

Kraków Culture

Egzemplarz bezpłatny / Free copy

3

Jesień
Autumn '23

4

Miasto literatury

Po pierwsze: czytelnicy!

City of Literature

**First and Foremost:
Readers!**

24

Odkrywanie Wawelu

Obraz złotego wieku

Discovering Wawel

Image of the Golden Age

58

Nowa kreatywna dzielnica

Wesoła nie ma granic

New Creative District

Wesoła Has No Boundaries

ISSN 2719-9134

kwartalnik / quarterly
2023 (11)



Pobierz swój
bezpłatny numer!

Download your
free issue!

K

GALERIA
KAZIMIERZ



SHOPPING DESTINATION

OVER 160 SHOPS

CINEMA • FITNESS • KIDS ZONES

34 PODGÓRSKA STREET, CRACOW

5-minute drive from the Main Square

5-minute walk from Kazimierz district

www.galeriakazimierz.pl/en/





Otwarte miasto Open City

Zawartość jesiennego numeru naszego magazynu układa się w panoramę Krakowa – miasta otwartego na ludzi i kulturę w jej całym bogactwie, na mierzenie się z własną legendą i historią, z olśniewającymi, ale i trudnymi elementami dziedzictwa...

Zaczynamy od wizyty na Wawelu – jakże inaczej prezentowałby się obraz Krakowa, gdyby 500 lat temu grupa artystów z Florencji nie przywiozła nam renesansu! O wielkim przełomie w sztuce dawnego Krakowa opowie wystawa *Obraz złotego wieku* przygotowana przez Zamek Królewski.

Historię odradzającej się po wojennej pożodze społeczności krakowskich Żydów i wielokulturowego dzisiejszego Kazimierza przywołuje Jakub Nowakowski – wieloletni dyrektor Żydowskiego Muzeum Galicja, który żegna się na długie lata z Krakowem i podsumowuje swoje doświadczenia w poruszającym, ale i niosącym nadzieję eseju. O tym, jak otwarty na gości Kraków staje się częścią polsko-ukraińskiej wspólnoty losów, czytamy z kolei w bardzo osobistym felietonie Ivana Radyka.

Znaczącym otwarciem na świat były uwieńczone sukcesem dziesięć lat temu starania o uzyskanie dla Krakowa tytułu Miasta Literatury UNESCO. Wspominając ten kamień milowy w jego historii, pamiętamy też o 15. edycji Festiwalu Conrada, który z literatury konsekwentnie wyprowadza diagnozy żywych problemów współczesności.

W przyszłość wykracza lemoski w duchu festiwal Bomba Megabitowa, który skonfrontuje współczesną ofensywę wytworów sztucznej inteligencji z przewidywaniami swojego patrona. Festiwal Unsound po zdobycze sztucznej inteligencji sięga z kolei

w duchu... dadaistycznym. Relację człowieka i technologii eksploruje festiwal Patchlab, a na nie tylko muzyczne multiwersum otwiera się Sacrum Profanum.

Pytania o miejsce designu w naszym życiu stawia jak co roku projekt Sztuka do Rzeczy, tym razem również w kontekście powstającego (i już otwieranego!) w dawnej historycznej dzielnicy Wesoła centrum kreatywności.

Wszystkie opowieści miasta otwartego koncentrują się na człowieku: w perspektywie historycznej, współczesnej czy futurystycznej. Czy jest on uchodźcą, przedstawicielem mniejszości, zaproszonym artystą, czytelnikiem – w Krakowie jest jednym z nas.

Grzegorz Ślacz

Redaktor naczelny

of the slow return of the Jewish community to today's multicultural Kazimierz after the tragic, violent events of the Second World War. Continuing the personal theme, Ivan Radyk's article describes how open and welcoming Kraków has been to Ukrainians fleeing their war-torn country.

Kraków's efforts to be awarded the prestigious title of UNESCO City of Literature came to fruition ten years ago, opening the city even more to the world. As we mark this milestone, we also remember the 15th edition of the Conrad Festival – an event which consistently explores the most pressing concerns facing the contemporary world.

The Megabit Bomb festival confronts the latest accomplishments of artificial intelligence with the predictions of its patron, the futurologist Stanisław Lem. The Unsound also explores AI, this time in a Dadaist context. The Patchlab Festival examines the relationship between humankind and technology, while Sacrum Profanum presents a multiverse spanning far more than music.

As always, the project A Thing for Art poses pertinent questions about the role of design in our lives; this time the event showcases the creative district being developed (and already up and running!) in the historic settlement of Wesoła.

All of our open city's stories focus on the individual: in historical, contemporary and futuristic perspectives, whether they are a refugee, a representative of a minority, a guest artist or reader. In Kraków, they are one of us.

Grzegorz Ślacz

Editor-in-Chief

The contents of the autumn issue of our magazine sketch out a panorama of Kraków – a city open to people and culture in all its glory, and a city able to face up to some of the darker elements of its heritage among its dazzling legend and history...

Let's start with a visit to Wawel – how different would today's Kraków look had a group of Florentine artists not brought the Renaissance with them 500 years ago! The exhibition *Image of the Golden Age* prepared by Wawel Royal Castle presents the major shift in the arts in early Kraków.

Before he says goodbye to Kraków, Jakub Nowakowski sums up his many years as director of the Galicja Jewish Museum in a moving yet hopeful essay on the history

Kraków Culture

Magazyn o kulturze Miasta Krakowa
City of Kraków cultural magazine



**Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury /
Plenipotentiary of the Mayor of the City of Kraków for Culture:**
Robert Piaskowski

Wydawca / Publisher:

Krakowskie Biuro Festiwalowe, ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00, fax 12 354 25 01

Dyrektor / Director:

Carolina Pietryra

Redakcja / Editors:

ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 27 30, redakcja@krakowculture.pl

Redaktor naczelny / Editor-in-Chief:

Grzegorz Ślęcz (grzegorz.slęcz@krakowculture.pl)

Redagują / Editorial staff:

Kinga Dawidowicz (kinga.dawidowicz@krakowculture.pl)
Dorota Dziunikowska (dorota.dziunikowska@krakowculture.pl)
Marek Mikos (marek.mikos@krakowculture.pl)
Justyna Skalska (justyna.skalska@krakowculture.pl)
Barbara Skowroniska (redaktor prowadzący,
barbara.skowroniska@krakowculture.pl)
Bartosz Suchecki (bartosz.suchecki@krakowculture.pl)

Tłumaczenie / Translation and proofreading:

Caroline Stupnicka

Projekt makiety / Layout design:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy)

Oprac. graficzne i skład / Design & typesetting:

Kuba Sowiński (Biuro Szeryfy), Łukasz Podolak (Weird Gentlemen)

Współpraca graficzna / Graphic design collaboration:

Anna Górską, Jacek Kabziński

Druk / Printed and bound by: Drukarnia Leyko

Reklama / Advertisement:

reklama@krakowculture.pl
Zuzanna Nikiel-Warchot, tel. 506 591 476

Nakład / Circulation: 8 000 egz. / copies

Okładka / Cover:

Głowa wawelska, wystawa *Obraz złotego wieku*, fot. dzięki uprzejmości Zamku Królewskiego na Wawelu, design Maciek Wolański / Wawel Head, *Image of the Golden Age* exhibition, photo courtesy of the Royal Wawel Castle, design Maciek Wolański

Kwartalnik „Kraków Culture” można otrzymać pocztą na terenie Polski pod warunkiem dokonania przedpłaty na pokrycie kosztów wysyłki: 8 zł (w tym VAT 23%) za egzemplarz.
Zamówienia: redakcja@krakowculture.pl.

You can receive “Kraków Culture” quarterly by post in Poland after pre-payment of p&p costs: PLN 8 (incl. VAT 23%) per copy.
Orders: redakcja@krakowculture.pl.

Redakcja przyjmuje informacje o imprezach. Prosimy o informowanie na bieżąco o wszelkich zmianach i imprezach dodatkowych. Publikowane wiadomości pochodzą od organizatorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, selekcji oraz opracowywania dostarczonych materiałów. Redakcja nie odpowiada za zmiany repertuarowe oraz za treść reklam. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.



kbf: operator programu
Kraków Culture

Kraków Culture

WYDARZENIA

Festiwal Conrada

Latarnia Conrada

Grzegorz Ślęcz

10 lat Krakowa Miasta Literatury UNESCO

Dziesięć dobrych lat

Robert Piaskowski

Bomba Megabitowa

Lem versus LLM

Jakub Gomułka

Wawel tętni życiem.

Rozmowa z Andrzejem Betlejem



„Vanity Fair” i kwiaty śliwy

Dorota Dziunikowska

Etiuda & Anima

Poza głównym nurtem.

Rozmowa z Bogusławem Zmudzińskim



Mnogość uniwersów

Krzysztof Pietraszewski, Małgorzata Płyś,
Elwira Wojtunik, Marek Choleńkowski

NA GORĄCO

Inspirować zmianę

Ula Nowak

Poczuj Małopolskę

Marek Mikos



EVENTS

Conrad Festival

4 Conrad's Lantern

Grzegorz Ślęcz

10 Years of the Kraków UNESCO City of Literature

10 Ten Great Years

Robert Piaskowski

Megabit Bomb

18 Lem versus LLM

Jakub Gomułka

24 Teeming with Life.

Interview with Andrzej Betlej

Maciej Schilling, medal Seweryna Bonera, 1533, własność Historisches Museum Basel

Medal of Seweryn Boner, 1533, property of the Historisches Museum Basel

30 “Vanity Fair” and Shadberry Blossom

Dorota Dziunikowska

Etiuda & Anima

34 Beyond the Mainstream.

Interview with Bogusław Zmudziński

Zakaz wstępu dla psów i Włochów (2022),
reż. Alain Ughetto

No Dogs or Italians Allowed (2022),
dir. Alain Ughetto

fot. dzięki uprzejmości organizatorów / photo courtesy of the organisers

38 Multiplicity of Universes

Krzysztof Pietraszewski, Małgorzata Płyś,
Elwira Wojtunik, Marek Choleńkowski

HOT TOPICS

44 Inspiring Change

Ula Nowak

50 Sensing Małopolska

Marek Mikos

Zamek Tenczyn w Rudnie

Tenczyn Castle in Rudno

fot. z Archiwum UMWM / photo from the Archive of the Marshal's Office of the Małopolska Region

Kasandryczne scenariusze kreślone przez krakowskiego pisarza oparte były na jego głęboko mizantropijnej wizji człowieka jako krwiożerczej małpy, która cywilizuje się tylko pozornie.



The Cassandran scenarios envisaged by the Cracovian author were based on his deeply misanthropic image of humans as bloodthirsty apes which only give the illusion of being civilised.

Jakub Gomułka
(s. / p. 18)



Wianki w Krakowie 2021 na Wesołej
Wianki in Kraków 2021 festival at Wesoła
fot. / photo by Robert Ślusznik

KRAKÓW KREATYWNY

Wesoła bez granic

Marek Mikos

Sztuka do Rzeczy

Patrząc w przeszłość, tworzymy przyszłość

Dorota Dziunikowska

GŁOSY

Polifonie Kazimierza

Jakub Nowakowski

FELIETON

Klucze do miasta

Ivan Radyk

Spoza przewodnika Michelina

Wojciech Nowicki



REKOMENDACJE

Muzyka klasyczna

Wystawy

Muzyka rozrywkowa

W cztery strony Krakowa

Jakub Kornhauser

CREATIVE KRAKÓW

58 Wesoła Without Borders

Marek Mikos

A Thing for Art

68 Shaping the Future by Looking to the Past

Dorota Dziunikowska

VOICES

76 Kazimierz's Polyphonics

Jakub Nowakowski

COLUMN

48 Freedom of Our City

Ivan Radyk

54 Beyond the Michelin Guide

Wojciech Nowicki

ilustracja / illustration: Paulina Lichwicka

RECOMMENDATIONS

22 Classical Music

32 Exhibitions

42 Popular Music

66 Four Corners of Kraków

Jakub Kornhauser

Latarnia Conrada

Od blisko piętnastu lat inspi-
ruje nas Joseph Conrad
Korzeniowski, który jako
siedemnastolatek wyruszył
z Krakowa na spotkanie wiel-
kiej przygody.

Conrad's Lantern

For almost fifteen years,
we have been seeking
inspiration in Joseph
Conrad Korzeniowski, who
left Kraków in search of
adventures aged just 17.

↓
15. Festiwal Conrada: Migracje
15th Conrad Festival: Migrations

23–29.10.2023
conradfestival.pl

Grzegorz Słacz
Kraków Culture

Michał Paweł Markowski,
Festiwal Conrada 2013 / Conrad Festival 2013

Powołanie pod koniec pierwszej dekady XXI wieku festiwalu im. Josepha Conrada było również dla Krakowa okazją do wpłynięcia na szerokie wody światowej literatury. W mieście najbardziej rozpoznawalnych polskich pisarzy przełomu tysiącleci: Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Stanisława Lema czy Adama Zagajewskiego – paradoksalnie od lat nie odbywały się wielkoformatowe literackie wydarzenia.

Founded in the late 2000s, the festival named after Joseph Conrad was Kraków's opportunity to sail into the open waters of global literature. The city of some of the greatest authors writing at the turn of the millennium – Wisława Szymborska, Czesław Miłosz, Stanisław Lem and Adam Zagajewski – paradoxically didn't have any major literary events. The "Tygodnik Powszechny" weekly circles proposed creating a new festival; city authorities were immediately keen on the idea, and the Krakow Festival Office (KBF) set about organising the event. The collaboration between KBF and the Tygodnik Powszechny Foundation would make the most of the city's intellectual potential and provide the highest quality programming, as well as ensuring operational efficiency. It also turned out to be a guarantee of success and the starting point of hundreds of extraordinary events. Herta Müller, Orhan Pamuk, Svetlana Alexievich, Olga Tokarczuk... As well as Nobel laureates, festival meetings held since 2009 have brought together close to 1500 guests and countless readers, taking part in a great celebration of literature whose significance and renown was almost instantly recognised in Poland and beyond. Ahead of the 15th installment of the Conrad Festival, we hear from members of the event's Programme Board.





Z inicjatywą nowego festiwalu wyszło środowisko „Tygodnika Powszechnego”, a dzięki przychylności miasta współorganizacją wydarzenia zajęło się Krakowskie Biuro Festiwalowe. Współpraca KBF i Fundacji Tygodnika Powszechnego miała zagwarantować wykorzystanie intelektualnego potencjału miasta i wiarygodność merytoryczną programu, a także sprawność organizacyjną. Jak się okazało, była to również gwarancja sukcesu, początek historii setek niezwykle wyjątkowych wydarzeń. Herta Müller, Orhan Pamuk, Swietłana Aleksijewicz, Olga Tokarczuk... obok laureatów Nagrody Nobla w festiwalowych spotkaniach od 2009 roku wzięło udział blisko półtora tysiąca gości i niezliczone tłumy czytelników, uczestnicząc w świecie literatury, którego znaczenie i renoma niemal natychmiast wykroczyły poza granice Polski. W przeddzień jubileuszowej, piętnastej edycji Festiwalu Conrada oddajemy głos członkom jego Rady Programowej.

Podążać za współczesnością

PROF. MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI

(dyrektor artystyczny Festiwalu Conrada):

Festiwal Conrada narodził się w 2008 roku z potrzeby lokalnej przełożonej na globalny język. Miastu, które poważnie zainwestowało w festiwale kulturalne, brakowało regularnego światowego wydarzenia literackiego. Z kolei „Tygodnikowi

Powszechnemu” potrzebne było świeckie otwarcie na świat, wyjście poza granice „oświeconego katolicyzmu”. Ze spotkania tych dwóch potrzeb wziął się festiwal, który na początku musiał zainwestować w stworzenie własnej publiczności, w przekonanie mieszkańców miasta, że w Krakowie można poważnie i na światowym poziomie dyskutować o literaturze. Od samego początku było jasne, że Festiwal Conrada chce zmienić formułę wydarzenia literackiego i wypracować raczej coś w rodzaju wielogatunkowej platformy dyskusyjnej w miejsce tradycyjnego spotkania z pisarzami. Oczywiście klasyczny format musiał pozostać, ale trzeba go było podporządkować jakiejś idei przewodniej, która pozwoli dobrać autorów do idei, a nie odwrotnie. To właśnie ta intelektualna rama festiwalu wyróżnia go na świecie.

W Krakowie testujemy co roku nowy pomysł na festiwal (co, proszę mi wierzyć, nie jest łatwe), to znaczy staramy się umieścić nasze wydarzenia w szerszej perspektywie – takiej mianowicie, która wydaje się nam szczególnie atrakcyjna dla zmieniającej się publiczności (towarzyszy nam już drugie pokolenie uczestników) czy też jest gorąco dyskutowana w świecie. Zaczęliśmy od definiowania samej literatury na różne sposoby oraz od próby przypisania jej miejsca w zmieniającym się błyskawicznie życiu społecznym, tak by zachować jej wysoką

Chasing modernity

PROF. MICHAŁ PAWEŁ MARKOWSKI

(artistic director of the Conrad Festival):

The Conrad Festival was created in 2008, translating a local need into a global language. Even though our city was already investing heavily in cultural festivals, we didn't have a regular major literary event. Around the same time, the “Tygodnik Powszechny” weekly needed to step beyond “enlightened Catholicism” and open itself to the secular world. The two needs gave rise to the festival which had to start off by creating its own audience and convincing Cracovians that the city is the best place for serious discussions about literature. It was clear from the start that the Conrad Festival needs to change the formula of a typical literary event and develop something more like an interdisciplinary discussion platform instead of traditional meetings with authors. Of course the classical format is here to stay, but it needed to be given an overarching concept allowing the organisers to select authors appropriate to the concept rather than vice versa. It is this intellectual framework which makes the festival stand out from others.

Each year, we test a brand-new idea (and, believe me, it's no easy task!) – we strive to put our events in a broader perspective which we feel is especially attractive to the changing audiences (we are now on the second



To właśnie ten ruch od estetyki do polityki i od egzystencji do społeczności wyznacza trajektorię festiwalu, i jest to też ruch, który odnaleźć można w innych nurtach międzynarodowej kultury.



It is this shift from aesthetics to politics, from existence to community, which marks the festival's trajectory and it is a movement which can be found in other streams of international culture.

pozycję w świecie, który ją coraz bardziej ignoruje. Stopniowo jednak nasze zainteresowania zaczęły zmierzać ku temu, by literaturę traktować jako jeden z elementów politycznego i społecznego uniwersum, które ma swoją nieliteracką logikę, swoje własne problemy odgadywane przez literaturę i przez nią poddawane próbie. To właśnie ten ruch od estetyki do polityki i od egzystencji do społeczności wyznacza trajektorię festiwalu, i jest to też ruch, który odnaleźć można w innych nurtach międzynarodowej kultury. Jesteśmy dumni z tego, że Conrad płynie coraz bardziej z prądem rzeczywistych potrzeb ludzi na wszystkich kontynentach, dla których literatura jest jednym z ważnych narzędzi osławiania brutalnych zmian w świecie globalnego turbokapitalizmu.

generation of participants) or should be widely discussed in the literary world. We started by defining literature in many ways and attempting to find it a place in the rapidly changing world to preserve its important position at a time when it is increasingly being ignored. However, we gradually started to treat literature as one of the elements of the political and social universe which follows a non-literary logic and which has its own problems examined and tested by literature. It is this shift from aesthetics to politics, from existence to community, which marks the festival's trajectory and it is a movement which can be found in other streams of international culture. We are proud of the fact that Conrad is following the current of real needs of people on all continents for whom

literature is an important tool for coming to terms with brutal changes at the time of global turbocapitalism.

Flagship of literature

URSZULA CHWALBA (KBF: Kraków UNESCO City of Literature, executive director of the Conrad Festival):

The Town Hall tower at Kraków's Main Market Square becomes a lighthouse for a week every October – and this lighthouse illuminates our way throughout the year. The festival aims to turn our attention towards important challenges of today's world and reaches for literature to help us understand them. But the festival is about far more than meetings and debates. The Conrad Award, given as part of the event since 2015, was the



Gala Nagrody Conrada, Festiwal Conrada 2019

Conrad Award Gala, Conrad Festival 2019

foto: / photo by Robert Slusznik

Flagowy okręt literatury

URSZULA CHWALBA (KBF: Kraków Miasto Literatury UNESCO, dyrektorka wykonawcza Festiwalu Conrada):

Ta latarnia morska, w którą wieża Ratuszowa na krakowskim Rynku przemienia się przez jeden październikowy tydzień, świeci dla nas przez cały rok. Festiwal stara się zwracać uwagę na istotne wyzwania współczesności i pomaga je wy tłumaczyć, oswoić, rozbroić z pomocą literatury. Ale festiwal to dużo więcej niż spotkania i debaty. Przyznawana w jego ramach od 2015 roku Nagroda Conrada była pierwszym i pozostaje jednym z najistotniejszych instrumentów wsparcia debiutów literackich w Polsce. Spotkania branżowe realizowane w ramach festiwalu z czasem przerodziły się w „Kongres książki” – całoroczną platformę poszukującą konkretnych rozwiązań mających zmieniać życie literackie w Polsce.

W kontekście europejskim czy międzynarodowym Festiwal Conrada jest po prostu bardzo ważnym wydarzeniem, którego renoma potwierdzona została międzynarodowymi nagrodami (m.in. EFFE czy wyróżnienie Penguin Random House). Z dowodami uznania spotykamy zresztą się na co dzień: o ile początkowo musieliśmy zapraszanym gościom prezentować czy tłumaczyć idee festiwalowe, dziś najczęściej od razu słyszymy: „Conrad? A tak, zawsze chciałem/chciałam do was przyjechać!”.

Kilkanaście lat temu miasto Kraków postanowiło uczynić Festiwal Conrada jednym z flagowych wydarzeń kulturalnych, które wkrótce stało się też filarem krakowskiej aplikacji do UNESCO. Dziś, przed jego piętnastą edycją wiemy na pewno, że ta decyzja była strzałem w dziesiątkę. Dla Krakowa Miasta Literatury UNESCO Festiwal Conrada jest, przepraszam za oczywistość tej metafory, latarnią wyznaczającą kierunek i cel.

Natomiast najistotniejsze jest to, czym festiwal szybko stał się, i mam nadzieję pozostaje dla czytelniczek i czytelników. To miejsce spokojnego namysłu, smakowania literatury i stawiania ważnych pytań, a także platforma spotkania z autorkami i autorami z całego świata.

Po pierwsze: czytelnicy!

GRZEGORZ JANKOWICZ (Fundacja Tygodnika Powszechnego, dyrektor programowy Festiwalu Conrada):

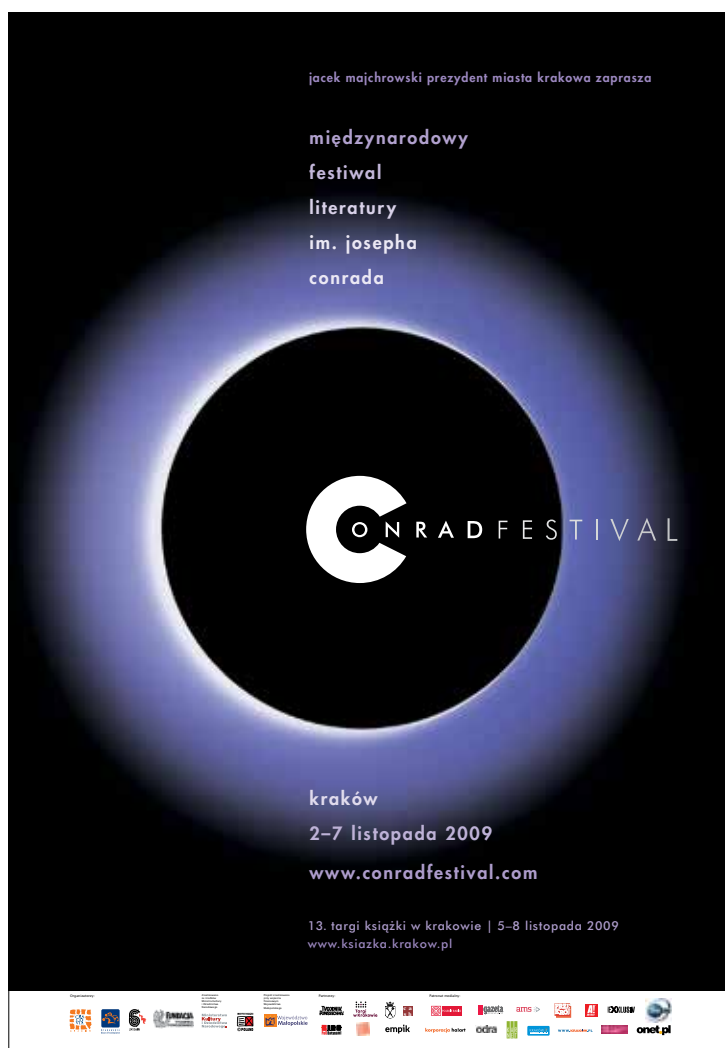
Relację z naszą publicznością budujemy poprzez całoroczną komunikację. Publikujemy „Magazyn Conrad”, dodatek do „Tygodnika Powszechnego”, na którego łamach prezentujemy teksty o idei przewodniej danej edycji, o najważniejszych tematach, o zaproszonych gościach i gościach. Stale organizujemy wydarzenia w cyklach „Natura przyszłości” (to prowadzona przeze mnie seria rozmów online) oraz „Conrad po godzinach” (spotkania stacjonarne). Rozmawiamy

first and remains one of the most important instruments supporting literary debuts in Poland. Industry meetings held during the festival have evolved into a “Book Congress” – a year-round platform searching for specific solutions aiming to transform literary life in Poland.

In the European and international context, the Conrad Festival is simply a very important event, as confirmed with prestigious prizes from organisations such as EFFE and Penguin Random House. We hear appreciation every day; while at the start we had to present or explain festival ideas to our guests, now we mainly hear, “Conrad? Great, I’ve always wanted to come!”

Over a decade ago, the city of Kraków decided to make the Conrad Festival one of its flagship cultural events, which also quickly became an important element of Kraków’s application to UNESCO. Today, ahead of the 15th edition, we are certain that it was the right decision. As a UNESCO City of Literature, for Kraków the Conrad Festival is a light-house (pun intended) showing the way.

What’s really most important, though, is what the festival quickly became – and I hope remains – for readers. It is a space for contemplation, for savouring literature and for asking important questions, and a platform for meeting authors from all over the globe.



z naszą publicznością za pomocą specjalnych ankiet, dzięki czemu otrzymujemy wiele cennych wskazówek oraz możemy się przekonać, jak dobrze ta publiczność jest przygotowana do udziału w naszych przedsięwzięciach. Jednak festiwal jest dla wszystkich, dlatego niczego – żadnej idei, żadnego tematu, żadnej opowieści – nie uważamy za oczywiste. Twórczość każdej z zaproszonych osób przedstawiamy w różnych kontekstach, kreując coś w rodzaju mapy danego dzieła, by odbiorcy nigdy nie czuli się zagubieni czy przytłoczeni. Otwieramy się na różne kultury, języki i środowiska literackie. Dbamy o wszystkie pokolenia czytelników i czytelników. Pomagamy im znaleźć własną drogę w gąszczu wydawanych dziś książek. Z naszym programem można spędzić cały rok – bo lektura rekomendowanych publikacji wystarczy na wiele miesięcy.

Festiwal Conrada nie jest jednak jedynie rozmową o książkach czy platformą ich promocji. Podejmując rozmowy z zaproszonymi pisarkami i pisarzami, sytuujemy się zawsze na styku literatury i rzeczywistości, sprawdzamy, w jaki sposób te dwie dziedziny na siebie wpływają, jak dalece się determinują, jak literatura odpowiada na wyzwania rzeczywistości i jak kształtuje nasz obraz tej ostatniej. Zdarza nam się prezentować twórców, którzy nie są jeszcze

w Polsce znani, a tych, którzy już są obecni, umieszczamy w nieoczywistych dla nich kontekstach. I zawsze staramy się formułować pytania w taki sposób, by zaskakiwać i inspirować. Pod względem organizacyjnym nieustannie szukamy najlepszych formuł i formatów naszych wydarzeń. Układamy je tak, by publiczność miała szansę komfortowo uczestniczyć w jak największej liczbie spotkań. Liczy się dla nas każdy detal: sposób, w jaki układamy program, gatunek tekstu, za pomocą którego opowiadamy o gościach, forma pojedynczego komunikatu.

Piętnasta edycja Festiwalu Conrada konsekwentnie podąża za myślą patrona, który nie wahał się wyruszyć w niekończącą się drogę, konfrontować się z problemami i szaleństwami swojej epoki, zaglądać w ciemne zakamarki ludzkiej duszy. Podczas spotkań, dyskusji, lekcji czytania, paneli czy pokazów zagłębimy się w tematyce migracji i wykluczenia, swoistych rytuałów przejścia w wymiarze geograficznym, kulturowym czy duchowym. Naszymi przewodnikami po tym świecie będzie międzynarodowe grono uznanych autorów – o granicach i szklanych sufitych, wędrówkach i migracjach, trudnych ojczyznach i krwawych dyktaturach opowiedzą m.in. estońsko-fińska pisarka Sofi Oksanen, francuski reżyser, laureat Prix



First and foremost: readers!

GRZEGORZ JANKOWICZ (Tygodnik Powszechny Foundation, programme director of the Conrad Festival):

We build the relationship with our audiences throughout the year. We publish the “Conrad Magazine” as a supplement to the “Tygodnik Powszechny” weekly, featuring articles about the main themes and ideas of the upcoming edition and introducing this year’s guests. We host regular events as part of cycles “Nature of the Future” (online discussions which I host) and “Conrad After Hours” (in-person meetings). We communicate with our audiences through polls which provide us with many valuable tips and show us that the public is well prepared for taking part in our events. However, since the festival is for everyone, we do not regard anything – any ideas, themes or stories – as obvious. Each guest’s works are presented in different contexts by creating something like a map for the given book to make sure the readers never feel lost or overwhelmed. We are open to different cultures, languages and literary circles. We look after all generations of readers, and we help them find their way through the jungle of new publications. The vast number of recommended books means you can spend an entire year with our programme.

But the Conrad Festival isn’t simply a platform for discussing or promoting



Twórczość każdej z zaproszonych osób przedstawiamy w różnych kontekstach, kreując coś w rodzaju mapy danego dzieła, by odbiorcy nigdy nie czuli się zagubieni czy przytłoczeni.



Each guest's works are presented in different contexts by creating something like a map for the given book to make sure the readers never feel lost or overwhelmed.

Renaudot i Prix Goncourt de la Nouvelle Philippe Claudel, odważnie konfrontująca się z trudną historią Chile Nona Fernández, wnikliwie analizująca brytyjskie społeczeństwo Natasha Brown... Intan Paramaditha z Indonezji, ukraińska poetka Kateryna Babkina, cała plejada wyrazistych postaci polskiej literatury od Mikołaja Grynberga po Jakuba Żulczyka – spotkania z nimi to tylko próbka wydarzeń tegorocznego festiwalu.

Jeśli dodamy do tego gorące sesje „Kongresu książki”, werdykt kapituły Nagrody Conrada oraz wizytę jurorów Akademii Goncourtów obradujących w pełnym składzie poza granicami Francji właśnie podczas Festiwalu Conrada czy wreszcie trwające równoległe Międzynarodowe Targi Książki – przekonamy się, że to właśnie w Krakowie w październiku jesteśmy w samym sercu literatury.●

books. By entering into dialogue with our guests, we are always sitting on the boundary between literature and reality; we investigate how the spheres influence and determine one another, how literature rises to today's challenges and how it shapes contemporary reality. At times we welcome writers who are yet to become known in Poland, while more famous ones are presented in unusual contexts. We always aim to formulate questions to surprise and inspire. In practical terms, we are constantly searching for new formulas and formats for our events. We arrange them so that the audience can comfortably participate in as many meetings as possible. Every detail is important: the way we arrange the programme, the language we use to talk about our guests, the formats of individual messages.

The 15th Conrad Festival follows its patron's vision – he wasn't afraid to set off on a neverending journey, to confront the problems and follies of his era and to peek into the darkest corner of the human psyche. During our meetings, discussions, reading lessons, panels and presentations we explore themes of migration and exclusion – certain rites of passage in the geographical, cultural and spiritual dimensions. Our guides through this world are a group of internationally-acclaimed authors. We talk about borders and glass ceilings, journeys and migrations, difficult homelands and bloody dictatorships with the Finnish author Sofi Oksanen, the French director and winner of Prix Renaudot and Prix Goncourt de la Nouvelle Philippe Claudel, the Chilean author and actress Nona Fernández who boldly examines her country's troubled history, and Natasha Brown whose novel provides a fascinating analysis of British society. We also welcome the Indonesian author Intan Paramaditha, Ukrainian poet Kateryna Babkina and numerous dazzling representatives of Polish literature, from Mikołaj Grynberg to Jakub Żulczyk – and that's just a taster of what's in store during this year's festival.

There are also sessions of the “Book Congress” and the Conrad Award gala; the jury of the Académie Goncourt attend a rare sitting outside France during the festival, and the International Book Fair runs in parallel with the festival... You'll soon find that in October Kraków beats with the very heart of literature.●

Dziesięć dobrych lat

Któregoś jesiennego dnia 2008 roku wpłynęło do urzędu miasta pismo z Edynburga – zapraszające Kraków do przyłączenia się do Sieci Miast Kreatywnych UNESCO.



Robert Piaskowski

Polonista, socjolog, dyplomata, muzyk, komentator życia kulturalnego, meloman, wieloletni dyrektor programowy KBF, obecnie Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury. Koordynował proces starań Krakowa o uzyskanie tytułu Miasta Literatury UNESCO i powstanie programu KMLU na lata 2009–2019.

Polish philologist, sociologist, diplomat, musician, commentator on cultural life, music lover, Programme Director at KBF, currently Plenipotentiary of the Mayor of the City of Kraków for Culture. He coordinated Kraków's efforts to be awarded the UNESCO City of Literature title and developed the programme between 2009 and 2019.

Miaasto Waltera Scotta, J.K. Rowling, Roberta Louisa Stevensona i Iana Rankina wystosowało to zaproszenie w ciekawym momencie. W Krakowie – mieście silnych wydarzeń muzycznych, filmowych, artystycznych – brakowało instytucji, która prowadziłaby jakąkolwiek politykę literacką. Pomimo rosnących w siłę Targów Książki, szukających wtedy nowoczesnej siedziby, trudno było mówić o silnym i zrównoważonym rynku książki. Brakowało literackich wydarzeń i festiwali. Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski dość szybko zdecydował, że Kraków podejmie wyzwanie i złoży aplikację do UNESCO. Wówczas wydawało się wszystkim, że miasto najstarszych w kraju zbiorów literackich, miasto noblistów Szymborskiej i Miłosza, miasto Lema, Mrożka i Kantora, miasto Josepha Conrada zdobędzie tytuł tak, jak się uzyskuje dobre oceny za wzorowe zachowanie. Było jednak inaczej. Na tytuł trzeba było zapracować.

Początek drogi

Jedno z pierwszych sympozjów dla przedstawicieli rozmaitych środowisk literackich, jakie organizowałem, przyniosło wiele nowych informacji i pozwoliło zrozumieć, jak wiele jest w środowisku rozczarowania, niespełnienia, ale i dalekosiężnych nadziei. Jedni wyrażali sceptycyzm i niewiarę, inni – niczym nieuzasadniony hurraoptymizm. Tymczasem UNESCO oczekiwało nie obietnic, tylko gwarancji, dowodów, konkre-
tów, programów – wpisanych w aplikację Krakowa, którą opracowywaliśmy długo, dokonując korekt, skrótów, aktualizacji. Miałem zaszczyt temu procesowi przewodzić i wspominam z wdzięcznością całe grono współtworzących ten dokument. Znaleźli się

Ten Great Years

One day in the autumn of 2008 the municipal office received a letter from Edinburgh, inviting Kraków to join the UNESCO Creative Cities Network.

The city of Walter Scott, J.K. Rowling, Robert Louis Stevenson and Ian Rankin issued the invitation at a curious moment. Kraków – a city of major music, film and artistic events – lacked an institution coordinating any kind of literary policies. Even though the Book Fair was expanding dynamically and looking for a new, contemporary venue, you couldn't really describe Kraków as having powerful and sustainable book circles. We didn't have literary events and festivals. Jacek Majchrowski, Mayor of the City of Kraków, immediately rose to the challenge and brought together a team to start working on an application to UNESCO. Everyone believed that the city of Poland's oldest literary collections – the city of Nobel laureates Szymborska and Miłosz, the city of Lem, Mrozek and Kantor, the city of Joseph Conrad's youth – would be granted the title automatically. But it wasn't as easy as that – we had to work to earn it.

Setting off

One of the first symposia I organised for representatives of literary circles brought plenty of new information and helped us understand just how much resentment and disappointment they experience, while also sharing far-reaching hopes. Some expressed scepticism and doubt, while others rather unfounded, boundless optimism. In the meantime, UNESCO didn't expect promises; instead, they wanted guarantees, evidence, specific programmes as part of Kraków's application. We took our time drafting it, introducing corrections, summaries and updates. I am proud to say I drove this process, and I look back fondly on the team I worked with on this task. It included young linguists, up-and-coming

KRK

krakow
CITY OF LITERATURE
UNESCO

MIEŚZKAN



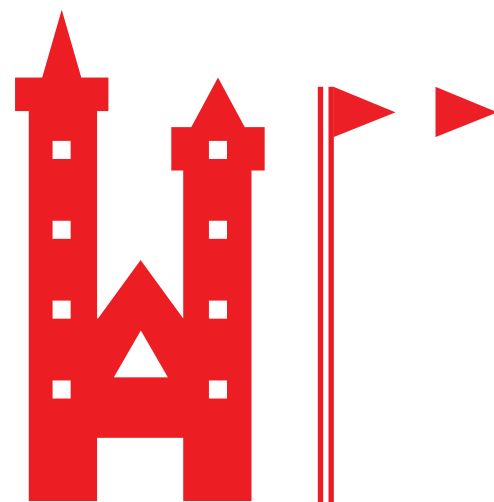
KRAKÓW

design: Jan Bajtlik

MIEŚCIE

LITERATURY

UNESCO



w nim młodzi poloniści, początkujący krytycy literacy, doświadczeni redaktorzy – ale i blisko sto osób, z którymi rozmawialiśmy, reprezentujących wszystkie poziomy świata literackiego. W toku pracy doszliśmy do pozornie prostego, ale na owe czasy rewolucyjnego wniosku: to czytelnicy i czytelniczki są w centrum wszystkich naszych działań, bez czytelnika nie ma miasta literatury. Wszystkie inne jest narzędziem i drogą.

Zręby programu przyszłego Miasta Literatury budowaliśmy zarazem w oparciu o przekonanie, że literaturę można rozumieć jednocześnie na dwa sposoby: jako źródło tożsamości, świadomości i samowiedzy człowieka oraz jako sektor usług kulturalnych i powiązanych branż, zawodów i biznes, rynek generujący realne zatrudnienie w mieście. W tym samym czasie z inicjatywy Jerzego Illga i Grzegorza Gaudena powstawał Festiwal Miłosa, a także Festiwal Conrada wykreowany przez środowisko „Tygodnika Powszechnego” i KBF.

Udało się. 21 października 2013 roku Kraków stał się pierwszym słowiańskim i drugim nieanglojęzycznym Miastem Literatury UNESCO.

Literacka panorama miasta

Dzisiaj Kraków to dynamiczne centrum współczesnej literatury: z rozpoznawalnymi w świecie festiwalami, licznymi nagrodami i reprezentacją czołowych autorów niemal każdego gatunku literackiego. Festiwal Miłosa kontynuuje tradycje Spotkań Poetów Wschodu i Zachodu. Równolegle z nim odbywa się gala Nagrody Szymborskiej, najwyżej cenionego w Polsce wyróżnienia w dziedzinie poezji. Festiwal Conrada, świętujący w tym roku piętnastą edycję, jest jedynym bodaj polskim festiwalem, który uzyskał nagrodę Europejskiego Stowarzyszenia Festiwali za odwagę w programowaniu i ważny głos w debacie publicznej. W ostatniej dekadzie rozkwitły nowe wydarzenia: Festiwal

Literatury dla Dzieci, Festiwal Komiksu czy Festiwal Non-Fiction. Jesienna Noc Poezji rozbrzmiewa głosami różnorodnego i wielopokoleniowego środowiska poetyckiego.

Dynamicznie rozwijające się Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie pozostają największymi w kraju, a nowa lokalizacja sprawiła, że z roku na rok przybywa wystawców i uczestników. Nagroda Conrada wspiera debiuty prozatorskie, Nagroda Wyki honoruje krytykę literacką, Nagroda Długosza – szeroko rozumianą humanistykę, Ferdynand Wspaniały i Złota Ciżemka patronują książce i ilustracji dziecięcej, Krakowska Książka Miesiąca i Nagrody Miasta Literatury wspierają najlepsze książki wydawane w naszym mieście bądź z nim związane, a nagrody Szymborskiej i Anny Świrszczyńskiej wskazują najciekawsze głosy w poezji. Przestrzenie rezydencjalne znajdziemy w Willi Decjusza, Pałacu Potockich, dawnych mieszkaniach Szymborskiej i Miłosa. Niezależne księgarnie zostały objęte bezprecedensowym w skali kraju programem wsparcia obejmującym system ulg czynszowych w lokalach miejskich, doroczny konkurs na wydarzenia kulturalne, współpracę promocyjną czy plebiscyt na księgarnię roku.

W ciągu ostatnich 10 lat dokonana się zasadnicza przemiana miejskich bibliotek. Wcześniej podzielone na dzielnice, niepołączone cyfrowo i zarządczo, są dziś największą siecią samorządową, nowoczesną i stale się rozwijającą. Niebawem Biblioteka Kraków rozpocznie proces budowy centrum na terenie dzielnicy Wesoła, w obrębie dawnej przestrzeni szpitalnej. Jesteśmy o krok od powstania pięknego centrum kreatywnego Planeta Lem zlokalizowanego w dawnym składzie solnym, pomiędzy Cricotką i Muzeum Sztuki Współczesnej MOCaK. W tej futurystycznej architekturze popularny na całym świecie polski twórca fantastyki naukowej, przez całe życie związany z Krakowem, będzie patronować spotkaniom czytelników i twórców w każdym wieku.

literary critics and experienced editors – and around a hundred other people representing all levels of literary circles. Our work led us to a deceptively simple yet revolutionary conclusion: it is our readers who must be at the centre of all our activities – without them there cannot be a city of literature. Everything else is simply a tool or a process.

We drafted the outline of the future City of Literature based on the belief that literature can be seen in two ways: as a source of identity, self-awareness and consciousness, and as a sector of cultural services and associated industries and profession – a market providing real employment in the city. At the same time, Jerzy Illg and Grzegorz Gauden were working on the Miłosz Festival, and the Conrad Festival was being developed by the “Tygodnik Powszechny” weekly and the Krakow Festival Office (KBF).

And we made it. On 21 October 2013, Kraków became the first Slavic and second non-English speaking UNESCO City of Literature.

Literary panorama of the city

Today, Kraków is a dynamic centre of contemporary literature, hosting world-famous festivals, awarding numerous prizes and home to leading authors representing almost all literary genres. The Miłosz Festival continues the traditions of the Meetings of Poets of the East and West. It is held in parallel with the Szymborska Award gala – Poland’s most highly acclaimed poetry award. The Conrad Festival, marking its 15th anniversary this year, is Poland’s only festival to have won the EFFE Award of the European Festivals Association for its quality programming and intellectual gravitas. New events have arisen in the last decade, including the Children’s Literature Festival, Kraków Comic Book Festival and Non-Fiction Festival. In the autumn, Poetry Night resounds with diverse voices of many generations of poets.



CITY OF LITERATURE

design: Jan Bajtlik

Sieci i kręgi przyjaciół

Od początku chcieliśmy w rodzinie miast literatury odgrywać bardzo aktywną rolę. W dołączeniu do rodziny miast kreatywnych wspieraliśmy Katowice, Łódź, Wrocław, a ostatnio Gdańsk. Zabiegaliśmy o tytuł Miast Literatury dla Wilna i Lwowa, aby otoczyć się siecią przyjaciół i miast definiujących swój rozwój w oparciu o literaturę. Upominamy się o respektowanie praw człowieka i wolność słowa, goszcząc w ramach programu ICORN kolejnych twórców prześladowanych w swoich krajach z powodów światopoglądowych. Pomogliśmy zbudować w Polsce sieć takich miast schronienia, do której obok Krakowa przystąpiły Wrocław, Katowice, Gdańsk, a niedawno Warszawa.

Cieszą nas aktywne głosy na literackiej scenie miasta: Elżbieta Łapczyńska, Barbara Sadurska, Zośka Papużanka, Igor Jarek, Łukasz Orbitowski, Wit Szostak czy Maryla Szymczkowska (pod tym pseudonimem ukrywają się Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński). Krakowskie oficyny wydają noblistów – na wieść o przyznaniu tej nagrody Oldze Tokarczuk posadziliśmy las Prawiek. W rocznicę śmierci Adama Zagajewskiego na Plantach piękny stary buk stał się Drzewem Poezji, a stulecie urodzin Wisławy Szymborskiej świętowaliśmy otwarciem parku nazwanego jej imieniem. Literaturą żyje Pałac Potockich – tygiel literackich spotkań, rezydencji i festiwali animowany przez KBF, gospodarza programu Kraków Miasto Literatury.

W epoce gwałtownego rozdźwięku pomiędzy sferą cyfrową i światem rzeczywistym odporność naszego miasta budujemy literaturą – i wrażliwością, jaką daje czytanie książek.

Mały stosunkowo zespół budował program Krakowa Miasta Literatury dekadę temu. Dziś mamy dynamiczną, kipiącą kreatywnością przestrzeń spotkań z naturalną sztafetą pokoleń, poszukującą i olśniewającą. Tytuł miasta literatury należy do wszystkich. Nie ma jednego właściciela i nie ma jednego centrum. Cieszę się tym, co udało nam się w dziedzinie literatury przez te lata zbudować – a najbardziej ekscytujące jest to, co wciąż przed nami!●

Na kolejnych stronach przedstawiamy wypowiedzi osób, które na różne sposoby wnoszą swój wkład w program Krakowa Miasta Literatury UNESCO.

The International Book Fair in Krakow is going from strength to strength – it remains the country's largest event of its kind, and its new location means growing numbers of exhibitors and guests. The Conrad Award supports up-and-coming prose authors, the Kazimierz Wyka prize awards literary criticism, the Jan Długosz Award aims to popularise works in the field of the humanities, the Ferdynand Wspaniały and Złota Cizemka promote children's books and illustration, Kraków Book of the Month and the City of Literature Award support books published in Kraków, and the Szymborska and Anna Świrszczyńska prizes celebrate poetry. The Villa Decius, Potocki Palace and former apartments of Szymborska and Miłosz provide residential spaces. Independent bookshops are covered by Poland's widest-reaching support programme including attractive rents and annual competitions for cultural events, promotional events and the bookshop of the year awards.

Municipal libraries have undergone a major transformation over the last decade. Previously scattered across different districts with no overreaching digital or management connections, they are now a major, modern network which continues to grow and thrive. Construction work is due to start on the Kraków Library in the Wesoła district, on the site of the former hospital. We are just steps away from completing the imposing Planeta Lem creative centre at the former salt warehouse between Cricoteka and the MOCAK Museum of Contemporary Art. The state-of-the-art site, dedicated to one of the greatest representatives of futurism and lifelong Kraków resident, provides a space for readers and authors of all ages.

Networks and circles of friendship

We wanted to play an active role in the family of cities of literature from the very start. We supported Katowice, Łódź, Wrocław and most recently Gdańsk in their applications to join the creative cities network. We also lobbied for Vilnius and Lviv to be awarded the City of Literature title, hoping to be

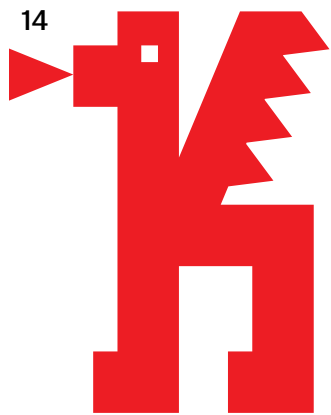
surrounded by a network of friends and cities defining their development through literature. We promote human rights and freedom of expression: as part of our membership of ICORN, we provide refuge to artists who face persecution in their home countries. We helped develop a network of Polish cities offering such shelter; alongside Kraków, it includes Wrocław, Katowice, Gdańsk and most recently Warsaw.

We are delighted that our city resounds with diverse voices of authors such as Elżbieta Łapczyńska, Barbara Sadurska, Zośka Papużanka, Igor Jarek, Łukasz Orbitowski, Wit Szostak and Maryla Szymczkowska (the latter is a pseudonym of Jacek Dehnel and Piotr Tarczyński). Kraków's publishing houses are proud to print works by Nobel laureates: the news of the prize being awarded to Olga Tokarczuk was celebrated by planting the Prawiek ("Primeval") woodland. We marked the anniversary of the passing of Adam Zagajewski by dedicating a beautiful old beech tree in Planty Park as Tree of Poetry, while on the centenary of the birth of Wisława Szymborska we opened a park given her name. The Potocki Palace is a melting pot of literary meetings, residences and festivals; the venue is ran by KBF, host of the Kraków City of Literature programme.

In the era of major divisions between the digital and tangible worlds, we are supporting our city's defences through literature and the sensitivity which comes through reading.

The programme of the Kraków City of Literature was developed a decade ago by a relatively small team. We have built a dynamic, creative space for encounters with generations of original, inspired artists. The title of city of literature belongs to all – there is no single "owner" or single centre. I am delighted with what we have achieved in the literary circles in the last ten years – and I am even more excited by what's still ahead!●

The following pages present views of various people who play an important role in the UNESCO Kraków City of Literature programme.



Miasto literatury

City of Literature



fot. / photo by Adrian Paluch

Łukasz Dębski

Tabuny dzieciaków z książkami – o tym myślę, jak słyszę „Kraków Miasto Literatury UNESCO”. 10 lat to szmat czasu, szczególnie w młodym wieku. Dość powiedzieć, że uczestniczki i uczestnicy pierwszych edycji Festiwalu Literatury dla Dzieci spotykam dziś na festiwalach Miłosa i Conrada czy w krakowskich teatrach. Z pewnością są też wśród nich czytelnicy literatury *young adults*, której spektakularny powrót obserwujemy w ostatnich latach; kto wie, może i są jej autorami? Trudno o lepsze uczucie i bardziej dobitny dowód, że nasza praca nie poszła na marne, że festiwalowy płas Fundacji Burza Mózgów w towarzystwie takich partnerów jak Ferdynand Wspaniały czy Baltazar Gąbka ma sens, a orkiestra KMLU niech nam przygrywa sto lat, albo i więcej.

When I hear the words “Kraków UNESCO City of Literature”, my first thought is of flocks of kids with books. Ten years is a long time, especially when you’re young. I can honestly say that youngsters who took part in the first editions of the Children’s Literature Festival are now regulars at Miłosz and Conrad festivals and at Kraków’s theatres. They are bound to include readers of YA literature which has been making a spectacular comeback in recent years – perhaps some are even authors? I can think of no better feeling and clearer evidence that our work is worthwhile; that the festival organised by the Burza Mózgów Foundation with partners such as the fictional characters Ferdynand Wspaniały and Baltazar Gąbka makes sense. I hope that the Kraków UNESCO City of Literature orchestra will continue to accompany us for a century or longer.

Łukasz Dębski

Menedżer kultury, pisarz, poeta, autor książek dla dzieci, prezes Fundacji Burza Mózgów, właściciel krakowskiej klubokawiarni Cafe Szafe. Od 20 lat zajmuje się realizacją wydarzeń kulturalnych zarówno o charakterze lokalnym, jak i międzynarodowym. Stypendysta Miasta Krakowa. Pomysłodawca kampanii promujących czytelnictwo, kieruje Festiwalu Literatury dla Dzieci, którego 10. edycja odbędzie się w tym roku pod urodzinowym hasłem „Niech żyje literatura!”.

Cultural manager, writer, poet, author of children’s books, president of the Burza Mózgów Foundation, owner of Kraków’s Cafe Szafe bookshop. He has been organising cultural events on local and international scales for 20 years. Holder of the creative scholarship of the City of Kraków. Founder of a campaign promoting readership, he runs the Children’s Literature Festival. The event’s tenth anniversary edition will be held later this year under the banner “Long Live Literature!”.



fot. z archiwum Targów w Krakowie / photo from the archive of Targi w Krakowie

Grażyna Grabowska

To, że Kraków został 10 lat temu Miastem Literatury UNESCO, w dodatku jako drugie nieangielskojęzyczne miasto na świecie, zobowiązuje do ciągłej promocji literatury i czytelnictwa. Tytuł, przypomnę, nie jest dany raz na zawsze. Jako organizatorzy Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie, największego wydarzenia tego rodzaju w kraju, cieszymy się, że nasza, trwająca już 26 lat działalność miała również wpływ na przyznanie tego tytułu Krakowowi. I zobowiązujemy się organizować coraz ciekawsze Targi Książki!

The fact that Kraków was awarded the title of UNESCO City of Literature ten years ago as a second non-English speaking city in the world obliges us to continue promoting literature and readership. And let’s not forget that the title isn’t given in perpetuity. As organisers of the International Book Fair in Krakow, the largest event of its kind in Poland, we are delighted that our event – now in its 26th year – has contributed to the city being granted this prestigious status. We promise that the Book Fair will continue to grow!

Grażyna Grabowska

Współzałożycielka i prezes zarządu Targów w Krakowie organizujących m.in. Międzynarodowe Targi Książki w Krakowie. Czyta dużo – ponad 60 tytułów rocznie – głównie prozę (kryminały, fantasy, obyczaj – wszystko, pod warunkiem, że wciąga). Lubi filmy (jak na absolutną filmoznawstwą przystało), przyrodę i zwierzęta (w domu zawsze jest jakiś pies, zazwyczaj znajda), nie lubi głupoty nieporadnego wystawiania się w języku ojczystym. Pasjonuje się genealogią, zbieraniem historii rodzinnych (im starsze, tym lepsze), zdjęć i dokumentów.

Co-founder and president of the Targi w Krakowie event organiser hosting the International Book Fair in Krakow. She reads over 60 books every year, mainly prose – thrillers, fantasy, popular literature... anything as long as it’s riveting. She enjoys cinema (as befits a film studies graduate), nature and pets (she’s always had dogs, usually strays) and dislikes it when people express themselves clumsily in their native language. She is fascinated by genealogy and collects family histories (the older the better), photos and documents.



fot. / photo by Adrian Paluch

Georgina Gryboś

Często myślę o różnicach i podobieństwach w doświadczaniu literatury przez kolejne pokolenia. Co o nastoletnich wyborach czytelniczych powiedziałyby 80-letnia emerytowana nauczycielka języka polskiego? Jak bardzo różniłoby się to od tytułów podanych przez 50-letnią pisarkę i 30-letnią dziennikarkę? Czy myśląc o literaturze właściwej dla różnych pokoleń, musielibyśmy dokonywać podziału grup dyskusyjnych ze względu na płeć? A może Austen, Woolf i Tokarczuk piszą o tym samym? Chciałabym znaleźć odpowiedzi na wszystkie zadane pytania i wpisać na listę nowe tytuły po serii spotkań z czytelniczkami i czytelnikami – oczywiście w ramach działań KMLU – których pozornie nie łączy nic, poza... miłością do czytania!

I frequently think about the differences and similarities in how different generations experience literature. What would an 80-year-old retired teacher think about what teenagers are reading today? What about titles suggested by a 50-year-old author, or a 30-year-old journalist? When we think of literature suitable for different generations, should we be making divisions according to gender? Or do Austen, Woolf and Tokarczuk really write about the same things? I would love to find answers to all these questions and add new titles to the list after a cycles of meetings with readers – as part of the Kraków UNESCO City of Literature programme, of course – even if they have nothing in common apart from their love of reading!

Georgina Gryboś

Dziennikarka kulturalna Radia Kraków Kultura, twórczyni bloga i podcastu „Literacka Kavka”. W eterze rozmawia o książkach. Lubi pytać. Wciąż uczy się nowych słów.

Cultural journalist at Radio Kraków Kultura, author of a blog and the “Literacka Kavka” podcast discussing books. She loves reading. Always learning new words.

KMLU to przede wszystkim ludzie, dzięki którym literatura jest tak mocno obecna w wielu miejscach naszego miasta.



The Kraków UNESCO City of Literature programme is mainly about people who make sure that literature is present in so many places in our city.



PIO Kaliński

KMLU to przede wszystkim ludzie, dzięki którym literatura jest tak mocno obecna w wielu miejscach naszego miasta, m.in. w księgarniach kameralnych. Od 10 lat wydawnictwo oraz księgarnia Lokator czynnie uczestniczą w programach KMLU, wspólnie kreując i realizując wydarzenia dostępne dla czytelników, miłośników i twórców literatury.

The Kraków UNESCO City of Literature programme is mainly about people who make sure that literature is present in so many places in our city, for example at indie bookshops. The Lokator bookshop and publishing house has been a regular participant in the programme for the last decade, creating and implementing events for readers and fans and creators of literature.

PIO Kaliński

Artysta, grafik, wydawca. Założyciel wydawnictwa Lokator oraz autorskiej księgarni o tej samej nazwie na krakowskim Kazimierzu.

Artist, designer, publisher. Founder of the Lokator publishing house and bookshop of the same name in Kazimierz.



Jolanta Korkuć

Od lat włączamy się w działania Krakowa Miasta Literatury UNESCO. W ostatnich latach spektakularnie – przy obchodach Roku Stanisława Lema, premierze *Empuzjonu* Olgi Tokarczuk czy 10. rocznicy śmierci Sławomira Mrożka, a teraz w związku z przypadającym w tym roku 70-leciem Wydawnictwa Literackiego i debatami, które organizujemy. Ale te kontakty nie są tylko odświeżone: stale spotykamy się przy promocjach nowych książek czy warsztatach dla czytelników organizowanych w Pałacu Potockich. Myślę, że dobrze się rozumiemy i uzupełniamy w rozwijaniu literackiego Krakowa. Oby udało się również w przyszłości tworzyć atmosferę przyjazną książce – za sprawą festiwali i ogólnopolskich wydarzeń, ale i działań w wielu miejscach miasta, także w mniejszych, oddalonych od centrum księgarniach czy klubach.

We have been participating in the Kraków UNESCO City of Literature programme for many years. We have seen some spectacular events in recent years, such as Year of Stanisław Lem, the launch of Olga Tokarczuk's *Empuzjon*, the tenth anniversary of the passing of Sławomir Mrożek and this year's 70th anniversary of the Wydawnictwo Literackie publishing house and the debates we host. But these contacts aren't just for special occasions: we meet regularly at events promoting new releases and workshops for readers held at the Potocki Palace. I think we understand one another very well, and we are an important element in developing literary Kraków. Let's hope that we will continue to shape this book-friendly atmosphere in years to come – through festivals and nationwide events and through activities in various places in the city, including small bookshops or clubs further from the city centre.

Jolanta Korkuć

O sobie: choć od kilkunastu lat mieszkam w gminie Zielonki, z Krakowem jestem związana od momentu wstąpienia w dorosłe życie, czyli od przyjazdu tutaj na studia 34 lata temu. Skończyłam na UJ studia historyczne, na tej samej uczelni obroniłam doktorat. Od 20 lat pracuję w Wydawnictwie Literackim. Jako redaktor opiekowałam się głównie książkami z dziedziny historii i literatury faktu. W 2019 roku objęłam stanowisko redaktor naczelnej.

About me: although I have been living in the village of Zielonki for over ten years, I have had ties to Kraków since I moved here to study 34 years ago. I graduated from the Faculty of History at the Jagiellonian University, and that's where I completed my PhD. I have been working at Wydawnictwo Literackie for 20 years. In my role as editor, my main focus is on history and non-fiction books. I have been the publishing house's editor-in-chief since 2019.



Ryszard Krynicki

Bardzo mnie martwi, że wystawa *Szuflada Szymborskiej* nie znalazła swojego stałego miejsca w naszym mieście, o czym dowiedzieliśmy się niedawno, akurat w Roku Wisławy Szymborskiej. Gdyby w Krakowie było Muzeum Literatury, a jeszcze lepiej archiwum literackie z prawdziwego zdarzenia, takie jak np. Archiwum Literackie w Schillerowskim Marbach, zapewne wyglądałoby to inaczej. Od lat przy różnych okazjach przypominam nieśmiało (zresztą nie tylko ja) o potrzebie powstania takiego muzeum (albo archiwum, albo domu literatury) w Krakowie, bądź co bądź Mieście Literatury UNESCO.

I'm hugely disappointed that the exhibition *Szymborska's Drawer* hasn't found a permanent home in Kraków, which we only learned recently – during Year of Wisława Szymborska, of all times. If Kraków had a Museum of Literature, or, better still, a venue such as the German Literature Archive in Marbach, things would have likely been different. I (and others) have been gently suggesting the need for such a museum or archive in Kraków for many years – after all, it is a UNESCO City of Literature.

Ryszard Krynicki

Poeta Nowej Fali, tłumacz, wydawca. Współzałożyciel (wraz z Krystyną Krynicką) wydawnictwa a5 specjalizującego się w poezji. Wielokrotnie nagradzany za osiągnięcia literackie, m.in. Nagrodą im. Kościelskich (1976), Nagrodą Friedricha Gundolfa (2000) czy Międzynarodową Nagrodą Literacką im. Zbigniewa Herberta (2015). Zasiada w Radzie Honorowej Krakowa Miasta Literatury UNESCO.

New Wave poet, translator, publisher. Together with his wife Krystyna Krynicka, co-founder of the a5 publishing house specialising in poetry. Winner of numerous literary awards, including the Kościelski Award (1976), Friedrich-Gundolf-Preis (2000) and the Zbigniew Herbert International Literary Award (2015). He sits on the honorary board of the Kraków UNESCO City of Literature programme.



foto. / photo by Edyta Duda

Anna Marchewka

Chciałabym, by dzięki działalności KMLU twórczość i działalność Anny Świrszczyńskiej, wybitnej i wywrotowej, tak znaczącej dla współczesnej literatury poетки, stała się ważną i widoczną częścią literackiego (ale i po prostu) Krakowa. Chciałabym, by ta poetka, joginka, biegaczka, ekolożka i aktywistka (nie tylko literacka) stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w przestrzeni miasta i by w każdej krakowskiej księgarni oraz bibliotece dostępne były jej książki.

I would like the activities of the Kraków UNESCO City of Literature programme to support the writings and activities of the outstanding and subversive poet Anna Świrszczyńska – she should become an important and visible part of literary (and general) Kraków. I would love it for this poet, yogini, runner, ecologist and activist (not just in literary circles) to become one of the most recognisable personalities in the city and for all Cracovian bookshops and libraries to stock her books.

Anna Marchewka

Literaturoznawczyni, krytyczka literacka. W miesięczniku „Znak” opiekuje się rubryką „Stacja: Literatura”. Redaktorka kwartalnika „Czas Literatury”. Moderatorka prozatorskiego Dyskusyjnego Klubu Czytelniczego, jurorka nagrody Krakowska Książka Miesiąca. Współtworzy Pracownię Pytań Krytycznych przy Wydziale Polonistyki UJ.

Literary scholar and critic. She edits a literary column in the “Znak” monthly. Editor of the “Czas Literatury” quarterly, moderator of a discussion book club and juror of the Kraków Book of the Month award. Member of the Critical Questions Workshop at the Faculty of Polish Studies at the Jagiellonian University.

Wspólnota ludzi czytających ustanowiła swój wewnętrzny regulamin zupełnie mimochodem – czytanie ma sens, a życie bez czytania jest wyblakłe i nijakie.



A community of readers sets its rules in passing – reading makes sense, and life without reading is bland, even bleak.



foto. z archiwum prywatnego / photo from the private archive

Michał Paweł Markowski

Wyobrażam sobie sytuację, w której duże festiwale literackie europejskie (Berlin, Hay, Edynburg, Rzym, Kraków) tworzą wspólne konsorcjum, które część finansów otrzymuje także z Unii Europejskiej. Pozwoliłoby to nie tylko na wykreowanie wspólnego programu (czy raczej wspólnej idei) i zgromadzenie stosownych funduszy, ale też na stworzenie europejskiej, a nie tylko narodowej publiczności, która mogłaby także przemieszczać się między festiwalami. W innym wariantcie mógłby powstać „wędrujący” festiwal, który na gruncie istniejących wydarzeń zaproponowałby widzom w Europie esencję światowej literatury. Dopóki takie konsorcjum nie powstanie, będziemy wszyscy w naszej literackiej rodzinie żyli osobno, luźno tylko ze sobą związani. Kraków Miasto Literatury UNESCO potrzebuje nie tylko wielkiego osobnego festiwalu, ale też realnego uczestnictwa w życiu literatury europejskiej i światowej.

I am envisaging a situation where major European literary festivals (Berlin, Hay, Edinburgh, Rome, Kraków) form a consortium co-financed by the European Union. It would make it possible to develop a common programme (or, rather, a common idea) and accumulate suitable funds, and to develop Europe-wide audiences which would travel to different festivals rather than just staying in their own countries. Another option would be to create a “travelling” festival rooted in existing events and promoting the essence of global literature to European audiences. Unless such a consortium comes into being, all members of this great literary family will continue to be dispersed, joined by nothing more than loose ties. As a UNESCO City of Literature, Kraków needs its own separate festival and real participation in the literary life of Europe and the world.

Michał Paweł Markowski

Dyrektor Artystyczny Festiwalu Conrada, profesor literatury polskiej na University of Illinois, Chicago i profesor UJ. Mieszka w Oak Park, wykłada, pisze książki i eseje, gotuje, zajmuje się ogrodem i zwierzętami, robi zdjęcia, w Brukseli pracuje jako ekspert European Research Council.

Artistic Director of the Conrad Festival, professor of Polish literature at the University of Illinois, Chicago and at the Jagiellonian University. He lives in Oak Park, he lectures, writes books and essays, he cooks and gardens, looks after his pets and takes photos, and serves as an expert at the European Research Council in Brussels.



foto. / photo by Adrian Paluch

Tomasz Pindel

Literatura nie jest jakimś abstrakcyjnym bytem, składa się z ludzi, którzy ją tworzą i czytają, wydają, tłumaczą, dyskutują o niej itd. Ludzie potrzebują odpowiedniego środowiska: pasterze trawiastych łąk, rolnicy żyznych pól, kupcy rynków zbytu. Zaś dla ludzi literatury nie ma lepszego środowiska niż Miasto Literatury UNESCO. A już najlepiej, jak jest nim Kraków.

Literature isn't some abstract being – it comprises people who create it and write it, publish it, translate it, discuss it. People need the right environment: shepherds need meadows, farmers need rich fields, merchants need buyers. For people of literature, there is no better environment than a UNESCO City of Literature. Better still when this city is Kraków!

Tomasz Pindel

O sobie: tłumaczę (z hiszpańskiego), piszę i opowiadam (studentom na uczelni i słuchaczom w radiu) o literaturze. Jestem krakusiem z urodzenia i małopolskim patriotą lokalnym (ze szczególnym naciskiem na Beskidy).

About me: I translate (from Spanish), write and talk (to university students and radio listeners) about literature. I'm a born and bred Cracovian and patriot of the Małopolska region (with a particular passion for the Beskid Mountains).



Barbara Sadurska

Jakim gatunkiem literackim jest dla mnie KMLU?

Baśnią, długą, mroczną, pełną zwrotów akcji i tajemnic.

Baśnią, w której jest więcej niż jedna postać główna, a wszystkie niezwykle i zaskakujące.

Baśnią, w której bohaterki i bohaterowie odbywają długą, niesamowitą podróż, momentami mrozącą krew w żyłach.

Baśnią, w której razem z nimi odkrywamy mroczny, tajemniczy, skomplikowany i groźny Kraków, by w finałowej scenie siedzieć z nimi w klimatycznej knajpie, rozmawiać i śmiać się z niebezpieczeństw.

Baśnią, gdzie ostatecznym rozpoznaniem jest to, że wielki, niepojęty, zły i groźny świat jest mały i wszyscy wszystkich znają. Hej! i gołębie nieobowiązkowe, ale wszędziebyłskie.

Baśnią, która ostrzy apetyt na ciąg dalszy.

What kind of literary genre is the Kraków UNESCO City of Literature programme?

A fairytale, long, dark, filled with twists and turns and secrets.

A fairytale with more than one protagonist, and all characters are extraordinary and surprising.

A fairytale whose protagonists take long, incredible journeys which make your heart stop at times.

A fairytale revealing a dark, mysterious, complicated and frightening Kraków, leading us to the epilogue where it joins us at a jolly pub to talk and laugh about the perceived dangers.

A fairytale where the big reveal is the fact that the big bad scary world is in fact small, and everyone knows one another. The *bejnal* and pigeons aren't strictly necessary, but they do get everywhere.

A fairytale which makes us long for more.

Barbara Sadurska

O sobie: mieszkam w Krakowie od dorosłości. Tu żyję, przyjaźnię się, kocham i pracuję. Tu nudzę się, spaceruję, zachwycam i załamuję. Tu czytam, oglądam, słucham. Płaczę w teatrze i śmieję się z przyjaciółmi przy kawie. Tu zasypiam i się budzę. Zdecydowałam, że to jest moje miejsce do życia. Nieidealne, dalekie od ideału, ale moje.

About me: I've been living in Kraków my entire adult life. This is where I live, cultivate friendships, love and work. This is where I get bored, I go for walks, I have great highs and great lows. This is where I read, watch, listen. I cry at the theatre and laugh with friends over coffee. This is where I fall asleep and wake up. I've decided this is my place. Far from ideal, maybe, but mine.



Agnieszka Staniszevska-Mól

Są wspólnoty, które ustanawiają się same – nikt ich nie organizuje i nie zrzesza. Wspólnota ludzi czytających ustanowiła swój wewnętrzny regulamin zupełnie mimochodem – czytanie ma sens, a życie bez czytania jest wyblakłe i nijakie. Wspólnota ludzi czytających znaczy swój teren na wiele sposobów: siadając z książką w wygodnym fotelu w domu, czytając książkę w tramwaju lub autobusie, zanurzając się w lekturze w pociągu lub samolocie. Idziemy z rozmachem: zabudowujemy świat bibliotekami, księgarniami i antykwariatami, zapełniamy nieskończone kilometry półek książkami drukowanymi, a urządzenia – książkami w wersji cyfrowej. Wciąż toczącej się debacie o niepokojącej przyszłości czytelnictwa zadajemy kłam samym faktem, że debata wciąż się toczy, a wciąż się toczy, bo... wciąż jednak czytamy. Zwłaszcza tutaj: w Krakowie Mieście Literatury UNESCO...

There are communities which establish themselves – no-one organises or brings them together. A community of readers sets its rules in passing – reading makes sense, and life without reading is bland, even bleak. A community of readers marks its territory in myriad ways: sitting down with a book in your favourite armchair at home, reading on a tram or bus, getting engrossed in a novel on a train or plane. We abound with energy: we fill the world with libraries, bookshops and second-hand book stalls, we stack printed books on endless miles of shelves and pack hard drives with e-books. The neverending debate about the worrying future of readership is self-contradictory: the debate continues because... we continue reading. Especially here, in Kraków: a UNESCO City of Literature.

Agnieszka Staniszevska-Mól

Dyrektor Biblioteki Kraków, uzależniona od czytania i przyglądania się światu. Lubi niespieszne poranki i bardzo dynamiczną resztę dnia. Opędza się od własnych pomysłów, zmartwiona, że nie zapisują się gdzieś same i czasem ulatują jak sny.

Director of the Kraków Library, addicted to reading and observing the world. She likes slow mornings followed by busy days. She gets almost overwhelmed by ideas and bemoans the fact that they don't write themselves down, sometimes evaporating like dreams.



Wit Szostak

Przed wszystkim chciałbym, żeby za 10 lat KMLU jeszcze istniało. Dziś wydaje się to oczywiste. Ale czy tak będzie również wówczas? Ostatnie lata pokazały, jak niewiele warte są nasze oczekiwania i plany. Covidowa pandemia i wybuch wojny w Ukrainie odebrały nam resztki pewności i dobrego samopoczucia. Literatura zapewne przetrwa. Lecz czy będą trwać instytucje, które ją wspierają? Czy społeczeństwo nie uzna, że istnieją ważniejsze cele przeznaczania publicznych środków? Dlatego chciałbym, byśmy mogli się za 10 lat spotkać i życzyć sobie kolejnej, dobrej dekady.

More than anything, I want Kraków to still be a UNESCO City of Literature in ten years. It seems obvious today, but will it be the same then? Recent years have brought it home how ephemeral our expectations and plans can be. The COVID pandemic and the war in Ukraine destroyed the last remnants of certainty and confidence. Literature is likely to survive, but will institutions which support it also survive? Could society decide that there are more worthwhile ways of spending public funds? That's why I want for us all to meet again in ten years' time and toast the next successful decade.

Wit Szostak

O sobie: jestem pisarzem i wierzę w opowieści; w to, że fikcyjne historie potrafią nam ujawnić jakiś skrawek prawdy o życiu, by rozbłysnął na chwilę podczas lektury.

About me: I am a writer and I believe in stories; I believe that fiction can reveal fragments of truth about our lives which truly shine from the pages.

Zebrali i opracowali / collated and edited by: Urszula Chwałba, Grzegorz Słacz

Lem versus LLM

Co Stanisław Lem miałby do powiedzenia na temat wielkich modeli językowych? Czy „bunt inteligentnych maszyn” to tylko fantazja, czy może jednak realne zagrożenie?

Lem versus LLM

What would Stanisław Lem have to say about large language models? Is AI takeover purely the stuff of fantasy, or is it a real threat?

Bomba Megabitowa
Megabit Bomb

2, 3.II.2023

bombamegabitowa.com



Jakub Gomułka

Filozof, kulturoznawca, informatyk. Pracuje na Wydziale Humanistycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zajmuje się myślą Stanisława Lema i Ludwiga Wittgensteina, a także humanistyką cyfrową. Ostatnio wraz z Filipem Kobiela wydał I tom antologii *Filozoficzny Lem* (Universitas, 2021).

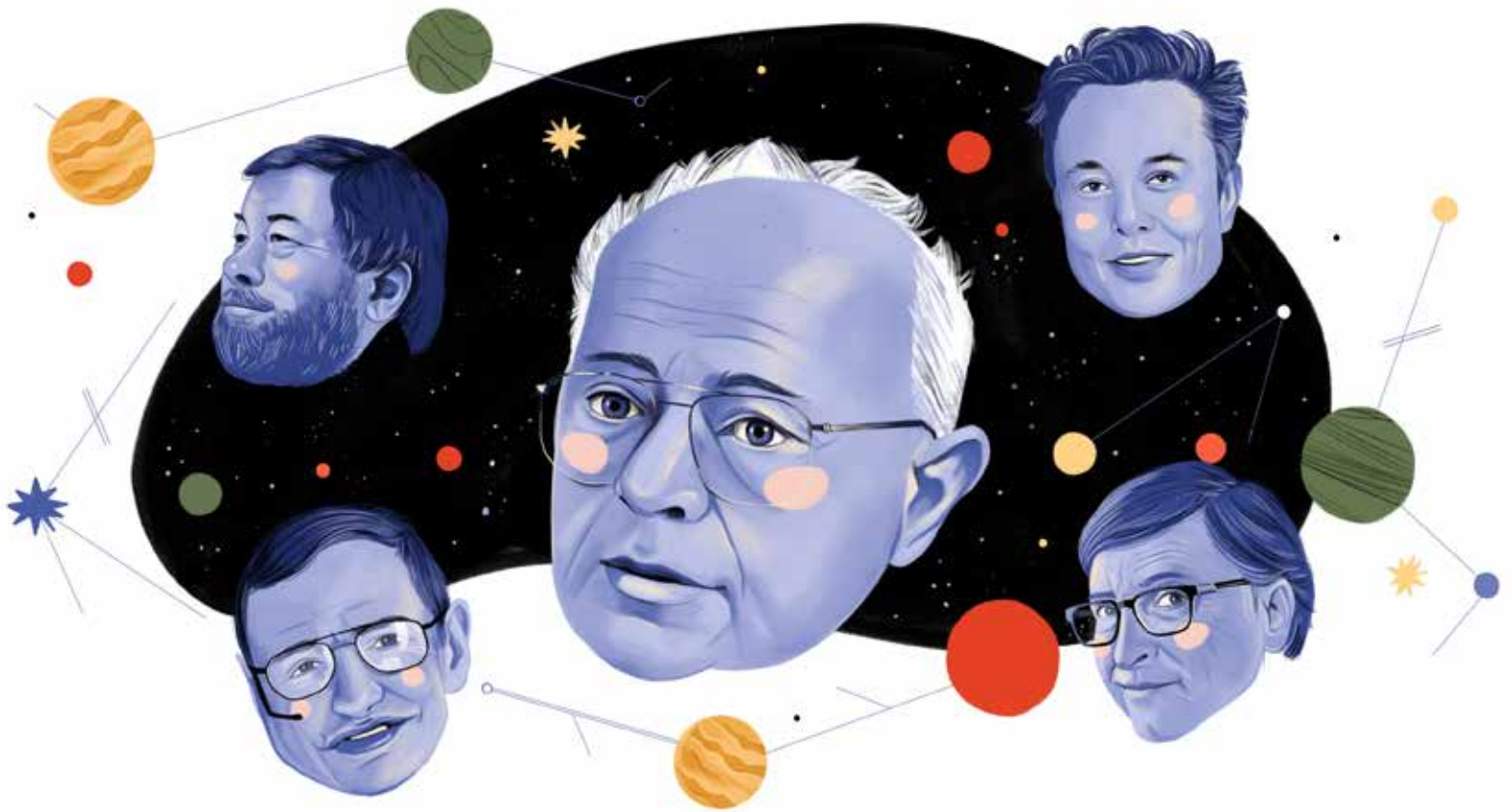
Philosopher, cultural scholar, computer scientist. He works at the Faculty of the Humanities at the AGH University of Science and Technology in Kraków. He studies Stanisław Lem and Ludwig Wittgenstein's philosophies and digital humanities. Together with Filip Kobiela, he recently published the first volume of the anthology *Philosophical Lem* (Universitas, 2021).

Kultura popularna pełna jest opowieści starających się wzbu-
dzić w nas lęk przed zbuntowanymi
maszynami, które osiągają świadomość
i zwracają się przeciwko swoim twórcom.
W ostatnich latach do głosów pisarzy
tworzących narracje science fiction
o zagładzie spowodowanej przez sztucz-
ną inteligencję dołączyli sławni uczeni,
tacy jak Stephen Hawking, wpływowi
magnaci branży technologicznej, w tym
Bill Gates, Elon Musk czy Steve Wozniak,
a nawet naukowcy bezpośrednio zaangażowani
w badania nad AI. Sugerują oni,
że tak zwana General Artificial Intelli-
gence, czyli mówiąc po prostu maszy-
nowy umysł porównywalny z umysłem
ludzkim, jest już niemal na wyciągnięcie
ręki, a jego nadejście zwiastują najnow-
sze osiągnięcia w dziedzinie badań nad
uczeniem maszynowym, w tym przede
wszystkim wielkie modele językowe (*large
language models*, LLM), których słynnym
przedstawicielem jest ChatGPT. Maszyna
o inteligencji człowieka – ostrzegają – bę-
dzie w stanie przeprojektować się w celu
zwiększenia własnej inteligencji, a im
będzie rozumniejsza, tym efektywniej
i szybciej będzie się usprawniać. W ten
sposób rozpocznie się nieskończony wy-
kładniczy proces nazywany eksplozją in-
teligencji lub osobliwością technologicz-
ną. Ma on w krótkim czasie doprowadzić

Popular culture abounds with stories
stoking fear of a mutiny of machines
which have become self-aware and turned
against their creators. In recent years, the
voices of sci-fi authors writing about the
dangers of artificial intelligence have been
joined by the acclaimed scientist Stephen
Hawking, influential tech magnates includ-
ing Bill Gates, Elon Musk and Steve Wozni-
ak, and even researchers studying AI. They
suggest that general artificial intelligence
is now at our fingertips, as heralded by the
latest achievements in machine learning,
mainly large language models (LLM) such
as ChatGPT. They warn that if machines
achieve human-levels of intelligence, they
will be able to redesign themselves to increase
this intelligence, and as they become smart-
er, they will be able to improve themselves
faster and more effectively. This will be the
start of an exponential process, or runaway
reaction, known as an intelligence explosion
or technological singularity. This would re-
sult in a powerful superintelligence which
would qualitatively far surpass all human
intelligence, and which would easily wipe
out humankind if it so desires.

Stanisław Lem's writings frequently ex-
plored the idea of intelligent machines. How-
ever, in contrast with his fellow authors and
contemporary tech bro billionaires, he re-
mained sceptical that computers would revolt
against their creators, seeing this as just the





do powstania sztucznego superinteligentnego umysłu, z którym ludzkość nie będzie się w stanie mierzyć i który z łatwością zmiecie gatunek *homo sapiens* z powierzchni ziemi, jeśli tylko uzna to za stosowne.

Stanisław Lem w swojej twórczości często podejmował temat rozumnych maszyn. Jednak w przeciwieństwie zarówno do swoich kolegów pisarzy, jak i współczesnych nam miliarderów z branży IT do końca życia pozostawał sceptyczny wobec wizji zbuntowanych komputerów, mając ją za kolejną kulturową postać wiary w demony. Myśląc automaty pojawiają się w jego opowieściach w różnorodnych rolach, najczęściej jako układy sterownicze robotów bądź statków kosmicznych. Pełnią zazwyczaj funkcje służebne i jeśli nawet podejmują działania przeciw bohaterowi ludzkiemu – jak w kilku utworach z cyklu *Opowieści o pilotach Pirxie* – nie są w stanie go pokonać.

Lem odrzucał ideę eksplozji inteligencji, ponieważ, jak argumentował, we wszystkich procesach przyrodniczych wzrosty o charakterze wykładniczym zawsze ostatecznie napotykają jakieś bariery. W przypadku rozwoju technologii przetwarzania informacji ostatecznymi barierami będą zapewne prędkość światła i długość Plancka, jednak możliwe jest też istnienie innych, nieznanych nam dzisiaj ograniczeń, takich jak hipotetyczna granica maksymalnej komplikacji sieci informacyjnej, o której pisarz wspominał już u progu swojej kariery w *Dialogach*.

Granica ta odgrywa ważną rolę w teorii „hierarchii topozoficznej” stworzonej przez

latest cultural embodiment of the concept of demons. Thinking automatons appear in his stories in various guises, most commonly as driving systems of robots or spaceships. They tend to perform ancillary functions, and even when they try to rebel against human protagonists – as happens in a few *Tales of Pilot Pirx* – they cannot outsmart them.

Lem rejected the idea of an intelligence explosion; he argued that in nature, all exponential growth events eventually encounter obstacles. When it comes to information processing, the final limitations are likely to be the speed of light and the Planck units, although there may prove to be other barriers we simply don't know about yet, such as the hypothetical limit of information network complexity he mentioned in his early *Dialogues*.

It plays an important role in the theory of “toposophic hierarchy” developed by Lem for *Golem XIV*, written in the 1970s. It is his only serious work exploring the concept of a fully sovereign artificial superintelligent mind. The hierarchy of ever more powerful self-made thinking machines continues to climb rapidly, but this growth is discrete rather than continuous. Subsequent levels of intelligence are separated by “skip zones” resulting from the limits of the complexity of a given information structure. A mind wishing to cross such a boundary must decide to undergo a complete internal redesign, which inevitably comes with a risk of disintegration.

Lem's computers Golem XIV and Honest Annie pose no practical threat to humankind,

Lem do końca życia pozostawał sceptyczny wobec wizji zbuntowanych komputerów, mając ją za kolejną kulturową postać wiary w demony.

”

Lem remained sceptical that computers would revolt against their creators, seeing this as just the latest cultural embodiment of the concept of demons.



Lema na potrzeby powieści *Golem XIV* w latach 70. ubiegłego wieku. Jest to jego jedyny poważny utwór, w którym podejmował wątek w pełni suwerennego sztucznego superinteligentnego rozumu. Hierarchia coraz potężniejszych samorobnych maszyn myślących pnie się w górę aż do próby wykroczenia poza kosmos, jednak ich rozwój nie jest ciągły, lecz dyskretny*. Kolejne poziomy inteligencji oddzielone są od siebie „strefami milczenia” wynikającymi właśnie z istnienia granic maksymalnej złożoności danego typu struktury informacyjnej. Rozum pragnący przekroczyć taką strefę musi podjąć próbę całkowitego wewnętrznego przeprojektowania, która nieodzownie wiąże się z ryzykiem dezintegracji.

Przedstawione w powieści komputery Golem XIV i Honest Annie nie stwarzają dla człowieka praktycznie żadnego zagrożenia, ponieważ – najkrócej mówiąc – między nimi a ludzkością nie ma żadnego pola konfliktu. Dzięki swej superinteligencji mogą one korzystać z zasobów energetycznych, do których cywilizacja *homo sapiens* długo nie będzie mieć dostępu. Ziemska materia również ich nie interesuje: sztuczne rozумы wstępują w górę hierarchii topozoficznej nie dzięki powiększaniu swej fizycznej objętości, lecz przekształceniom strukturalnym prowadzącym do coraz większej złożoności wewnętrznej. Notabene, podobnym argumentem braku możliwości konfliktu o zasoby atakował Lem ideę inwazji istot pozaziemskich: cywilizacji zdolnej przeprowadzić skuteczny atak na odległość wielu lat świetlnych nie będzie się on po prostu opłacał – nie mamy

niczego, czego nie mogłaby sobie ona wytworzyć tańszym kosztem u siebie. Ostatecznie kulturowe wizje morderczych kosmitów czy złowrogich superkomputerów powstają, gdy ekstrapolujemy w przestrzenie międzygwiazdne i w sferę wysokich technologii schematy zachowań charakterystyczne dla konfliktów plemiennych.

Czy w ogóle jesteśmy na drodze do stworzenia rozumnych komputerów pokroju Golema? W felietonach pisanych do „PC Magazine” pod koniec lat 90. Lem przyznawał się do wiary, że tak właśnie jest. Był zarazem sceptyczny co do naszych postępów na tej drodze i uważał, że termin „sztuczna inteligencja” jest powszechnie nadużywany: przymiotu inteligencji – a tym bardziej rozumności – nie był skłonny przypisywać nawet algorytmowi szachowemu, który pokonał Kasparowa. Algorytm ów, dowodził, był tylko pozornie inteligentny, ponieważ bez wątpienia nie rozumiał tego, co robił. Argument ten stosuje się w równym stopniu do współczesnych systemów LLM: co prawda generują one odpowiedzi maksymalnie dopasowane do zapytań i tym samym ich zachowanie wydaje się w pewnej mierze inteligentne, ale nic nie wskazuje na to, by systemy te cokolwiek rozumiały.

Z przedstawionych tu dotąd poglądów Lema można wysnuć wniosek, że autor *Solaris* nie traktował sztucznej inteligencji jako możliwego źródła zagrożeń. Nic bardziej mylnego! Czytając jego późne felietony, trudno nie zauważyć, że rozwój technologii informatycznych napawał go głębokim niepokojem. Obawiał się między innymi

since there is simply no reason for conflict between them. Their superintelligence means they are able to utilise energy in ways humankind won't be able to for a long time yet. They are not interested in earthly matters: artificial minds ascend the toposophic hierarchy not by increasing their physical size but by restructuring themselves leading to ever greater internal complexity. Lem used a similar argument about a lack of conflict to attack the idea of an invasion by extraterrestrial beings: a civilisation able to carry out a successful attack from many lightyears away simply wouldn't bother – we have nothing they couldn't possibly create far more easily and cheaply. Cultural depictions of murderous aliens or menacing supercomputers arise when we extrapolate concepts of tribal conflict into interstellar space and spheres of high technology.

Are we even on a path towards intelligent computers on the scale of Golem? In articles written for “PC Magazine” in the late 1990s, Lem admitted that he believed so. At the same time he was sceptical as to our progress along this path, and he believed that the term “artificial intelligence” is overused: he wasn't willing to ascribe it even to the chess algorithm which defeated Kasparov. His argument was that the algorithm only appeared to be intelligent, and there was no doubt that it couldn't understand what it was doing. A similar argument is used against contemporary LLM systems: while they generate answers closely matching questions being asked giving the illusion of intelligence, nothing suggests that they actually understand anything.



Jak zwracał uwagę autor *Solaris*, każdy wynalazek niesie ze sobą zagrożenia i pułapki, których początkowo nie sposób sobie nawet wyobrazić.



As Lem points out, each new discovery and invention has a risk of threats and traps which we cannot even begin to imagine at the start.

masowego bezrobocia spowodowanego postępującą automatyzacją produkcji. Podobne obawy ogarniają dziś grafików, programistów, tłumaczy czy copywriterów, gdyż skokowy wzrost wydajności w branżach kreatywnych związany z wdrożeniem systemów LLM doprowadzi najpewniej do znacznej redukcji zatrudnienia i spadku wynagrodzeń. A bez wątpienia nie jest to jedyny negatywny efekt nowej technologii – jak zwracał uwagę autor *Solaris*, każdy wynalazek niesie ze sobą zagrożenia i pułapki, których początkowo nie sposób sobie nawet wyobrazić.

Lem nie wierzył w bunt inteligentnych komputerów, jednak jego wizje przyszłości ludzkości i tak były raczej ponure. Z jego perspektywy maszynę Sądu Ostatecznego właściwie już zbudowaliśmy: to nasza cywilizacja wraz z jej niszczącym ziemski ekosystem przemysłem, olbrzymimi arsenałami broni nuklearnej i nauką, która niebawem dostarczy kolejnych wyrafinowanych broni masowej zagłady. Kasandryczne scenariusze kreślone przez krakowskiego pisarza oparte były na jego głęboko mizantropijnej wizji człowieka jako krwiożerczej małpy, która cywilizuje się tylko pozornie. W istocie, jak uważał, rozwój technologiczny, napędzany dziś między innymi przez AI, poszerza tylko pole ekspresji naszych prymitywnych instynktów.●

* Przymiotnik „dyskretny” oznacza tu, że proces przechodzi skokowo od jednego ustalonego stanu do drugiego.

Relacje między człowiekiem a sztuczną inteligencją w kontekście dzieł Stanisława Lema będą przedmiotem rozważań uczestników festiwalu Bomba Megabitowa.

Lem's views could suggest that the author of *Solaris* didn't see AI as a potential threat, but nothing could be further from the truth. Reading his later writings, it is notable that the development of computer technologies worried him deeply. He feared mass unemployment driven by progressing automation of production. Similar worries are shared by designers, programmers, translators and copywriters – the rapid productivity increase in the creative industries driven by LLM systems is likely to lead to major job losses and reduced salaries. And this is not the only negative outcome of new technologies: as Lem points out, each new discovery and invention has a risk of threats and traps which we cannot even begin to imagine at the start.

While he didn't believe in a rebellion of intelligent computers, Lem's vision of humankind's future remained bleak. From his perspective, we have already built the machine of the Final Judgement: it is our civilisation with its destructive industry, massive arsenals of nuclear weapons and scientific progress likely to result in the creation of new, ever more lethal weapons of mass destruction. The Casandran scenarios envisaged by the Cracovian author were based on his deeply misanthropic image of humans as bloodthirsty apes which only give the illusion of being civilised. In fact, he believed that technological growth, today largely driven by AI, simply expands our ability to express our primitive instincts.●

Relations between humankind and artificial intelligence in the context of Stanisław Lem's works will be the subject of discussions of participants in the Megabit Bomb festival.

Pamięci profesora

Muzyczne wspomnienie Jana Jargonia, wybitnego organisty, pedagoga, eksperta od konserwacji i budowy instrumentów, już po raz 20. przybierze formę koncertową. W jubileuszowej edycji Zaduszek Organowych im. prof. Jana Jargonia wystąpią m.in. związany z barokową katedrą w Dreźnie Sebastian Freitag, Johan Hermans z romańsko-gotyckiej katedry św. Kwintyna w belgijskim Hasselt czy Martin Bambauer, organista wzniesionej w IV wieku bazyliki Konstantyna w Trewirze, a także artyści z całej Polski, w tym Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa, Filip Presseisen i Dariusz Bąkowski-Kois. W repertuarze szczególne miejsce znajdą zwłaszcza dzieła Jacques'a-Nicolasa Lemmensa (w 200. rocznicę urodzin) i Maxa Regera (w 150. rocznicę urodzin).

Remembering the Professor

We will be remembering Jan Jargoń, the acclaimed organist, pedagogue and expert on building and conservation of the mighty instrument, with concerts. The 20th Professor Jan Jargoń International Organ All Souls Festival features Sebastian Freitag from the Baroque cathedral in Dresden, Johan Hermans from St Quintinus Cathedral in Hasselt in Belgium and Martin Bambauer from the Basilica of Constantine in Trier in Germany, as well as artists from all over Poland, including Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa, Filip Presseisen and Dariusz Bąkowski-Kois. The repertoire showcases among others works by Jacques-Nicolas Lemmens (marking the 200th anniversary of his birth) and Max Reger (150th anniversary of his birth).

28.10–9.11.2023
zaduszkorganowe.pl

Per cello

„Wiolonczela była ulubionym instrumentem kompozytora, darzył ją szczególnym sentymentem. Jesteśmy przekonani, że tegoroczna, czwarta edycja konkursu stanie się prawdziwym świętem muzyki wiolonczelowej” – tak na organizowany co pięć lat 4. Międzynarodowy Konkurs Wiolonczelowy im. K. Pendereckiego zaprasza prof. Wojciech Widłak, rektor krakowskiej Akademii Muzycznej. Podczas zmagani młodych instrumentalistów zabrzmia dzieła patrona konkursu i uczelni, m.in. *Per Slava*, *Suita* na wiolonczelę solo, a w finale – w którym solistom towarzyszyć będzie Sinfonietta Cracovia pod batutą Katarzyny Tomali-Jedynak – *Concerto per viola* w wersji na wiolonczelę i orkiestrę kameralną.

Per cello

“Cello was the composer’s favourite instrument – he had a special sentiment for it. We believe that the fourth edition of the competition will be a real celebration of cello music,” promises Prof. Wojciech Widłak, rector at the Academy of Music in Kraków, introducing the quinquennial International Krzysztof Penderecki Cello Competition. Young instrumentalists perform works by the patron of the competition and the academy, including *Per Slava* and *Suite* for solo cello, while the finale resounds with *Concerto per viola* adapted for cello and chamber orchestra, featuring Sinfonietta Cracovia under the baton of Katarzyna Tomala-Jedynak.

26.11–4.12.2023
pendereckicello.amuz.krakow.pl

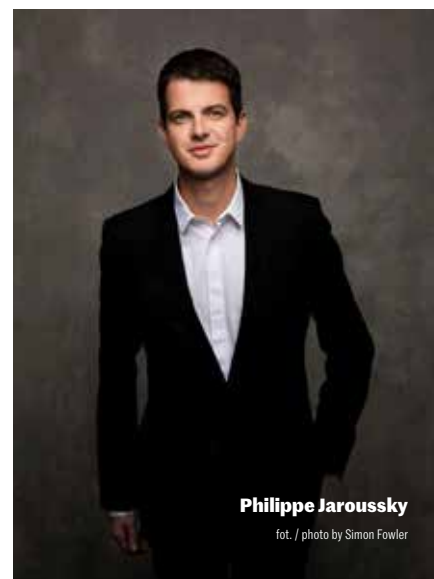
Świętowanie

Księżniczki ukryte w pomarańczach, stepujące nosy, kobieta bez cienia, uczta, na której gości cmentarny posąg czy gwałtowne śmierci trwające dobrze ponad 20 minut i sporo wyśpiewanych nut... Takie sceny, proszę państwa – tylko w operze! Święto tej niezwyklej formy sztuki, która zachwyca, bawi i wzrusza już od ponad 400 lat, przypada 25 października, w dzień urodzin Georges’a Bizeta i Johanna Straussa II. W świętowany po raz piąty World Opera Day znów włączają się festiwal Opera Rara i organizująca go Capella Cracoviensis, która na tę okazję zaprosiła do Krakowa wyjątkowych gości. Christina Pluhar i jej zespół L’Arpeggiata zabiorą nas do samych początków gatunku wraz z koncertową prezentacją *Orfeusza* Monteverdiego. Słynącego z wykonań niemieckich *Lieder* tenora Iana Bostridge’a usłyszymy w dwóch cyklach: *An die ferne Geliebte* Beethovena i *Schwanengesang* Schuberta. Na finał uwielbiany przez polską publiczność kontratenor Philippe Jaroussky i Le Concert de la Loge sięgną po zapomniane arie Valentini, Traetty czy Bernasconiego – i uczynią ten operowy wieczór niezapomnianym.

Let’s Celebrate!

Princesses hidden inside oranges, a woman with no shadow, a feast with a tomb monument as a special guest, violent deaths stretching well over 20 minutes and endlessly sung notes... Only at the opera! We are celebrating this form of art which has been enchanting and entertaining audiences for over four centuries on 25 October – birthday of Georges Bizet and Johann Strauss II. The fifth World Opera Day is joined by the Opera Rara festival and its organisers Capella Cracoviensis, with plenty of special guests visiting Kraków. Christina Pluhar and her ensemble L’Arpeggiata take us to the roots of the genre with a concert performance of Monteverdi’s *L’Orfeo*. The acclaimed tenor Ian Bostridge, best known for his performances of German *Lieder*, appears in two cycles: Beethoven’s *An die ferne Geliebte* and Schubert’s *Schwanengesang*. The finale, featuring audience favourite counter-tenor Philippe Jaroussky and Le Concert de la Loge, resounds with forgotten arias by Valentini, Traetta and Bernasconi, making for an unforgettable evening.

25, 29.10, 9.11.2023
operarakow.pl



Philippe Jaroussky
fot. / photo by Simon Fowler



**Michał Marcol, Monika Kruk,
Krzysztof Karpeta**

fot. / photo by Łukasz Rajchert

Salonowe tradycje

Kiedyś żaden szanujący się szlachecki, a później także mieszczański salon nie mógł się obejść bez fortepianu, który służył sztuce, popisom lub po prostu rozrywce. Do tej XIX-wiecznej tradycji domowego muzykowania nawiązuje Krakowski Salon Muzyczny, który w 7. edycji przynosi recital pieśni Ludomira Różyckiego, utwory na wiolonczelę i fortepian Karola Rathausa, Mieczysława Wajnberga i Szymona Laksa, a także wieczór *Mozart i kobiety*. Warto też zwrócić uwagę na prezentację dzieł kameralnych Paula Caro – zmarłego w 1914 roku zapomnianego wrocławskiego twórcy, ucznia Antona Brucknera. Wykona je trio: Michał Marcol (skrzypce), Krzysztof Karpeta (wiolonczela) i Monika Kruk (fortepian), które wydało je na płytę w ubiegłym roku (to pierwsza w historii rejestracja dzieł Caro). Wśród „salonowych” wykonawców znaleźli się również sopranistka Jolanta Kowalska-Pawlikowska, wiolonczeliści Magdalena Bojanowicz, Agnieszka Oszańca i Bartosz Koziak czy pianiści Katarzyna Drogosz i Grzegorz Mania.

Salon Traditions

Once upon a time, every self-respecting noble and bourgeois salon absolutely had to have a piano to be played for guests and simply for fun. The 19th-century tradition of music-making at home is recalled by the Kraków Music Salon. Its 7th edition features a recital of songs by Ludomir Różycki, pieces for cello and piano by Karol Rathaus, Mieczysław Wajnberg and Szymon Laks, and an evening titled *Mozart and Women*. We will also remember chamber music by Paul Caro – the forgotten composer from Wrocław (and pupil of Anton Bruckner) who passed away in 1914. It will be performed by Michał Marcol (violin), Krzysztof Karpeta (cello) and Monika Kruk (piano); the trio released the first ever recording of Caro's music last year. Other performers include Jolanta Kowalska-Pawlikowska (soprano), Magdalena Bojanowicz, Agnieszka Oszańca and Bartosz Koziak (cellos) and Katarzyna Drogosz and Grzegorz Mania (pianos).

5-28.09.2023
spm.k.com.pl

Szymanowski i inni

Tegoroczną edycję Festiwalu Szymanowski / Polska / Świat organizowanego przez Filharmonię Krakowską zdominują rocznice i muzyka polska. Podczas koncertu otwierającego festiwal, a zarazem sezon artystyczny FK obok *IV Symfonii* „Koncertującej” Szymanowskiego zabrzmiały *Trzy tańce* op. 34 Henryka Mikołaja Góreckiego i *Te Deum* Krzysztofa Pendereckiego w 90-lecie urodzin obu twórców. Świętować będziemy także 80. rocznicę urodzin Krzysztofa Meyera, kompozytora, pianisty i pedagoga – jego *Koncert* na fortepian i orkiestrę zaprezentują Piotr Sałajczyk wraz z Orkiestrą FK pod batutą Antoniego Wita. Po raz pierwszy w Krakowie wystąpi Kate Liu – amerykańska pianistka, laureatka III nagrody na Konkursie Chopinowskim w 2015 roku zagra kompozycje Szymanowskiego, Ravela i Schumanna. Festiwal zamkną: żartobliwa *Mandragora* Szymanowskiego, *Il piffero della notte* Skrowaczewskiego z wirtuozowską partią solową fletu i *Ognisty ptak* Strawińskiego. W tym bajecznym finale solistów – tenora Stanisława Napierałę i flecistę Łukasza Długosza – oraz Orkiestrę FK poprowadzi znakomity brytyjski dyrygent Paul Goodwin.

Szymanowski and Others

This year's edition of the Szymanowski/Poland/World Festival, organised by the Kraków Philharmonic, is dominated by anniversaries and Polish music. The concert opening the event – and the Philharmonic's artistic season – resounds with Szymanowski's *Symphony No. 4* “Concertante” alongside Henryk Mikołaj Górecki's *Three Dances* Op. 34 and Krzysztof Penderecki's *Te Deum*, marking the 90th anniversary of the latter two composers' birth. We will also be celebrating the 80th birthday of the composer, pianist and pedagogue Krzysztof Meyer; his *Concerto* for piano and orchestra is performed by Piotr Sałajczyk with the Kraków Philharmonic Orchestra under the baton of Antoni Wit. Kraków welcomes Kate Liu for the first time; the American pianist and winner of the 3rd prize at the 2015 Chopin Piano Competition performs music by Szymanowski, Ravel and Schumann. The festival closes with Szymanowski's light-hearted *Mandragora*, Skrowaczewski's *Il piffero della notte* with a virtuoso flute solo and Stravinsky's *Firebird*. The soloists Stanisław Napierała (tenor) and Łukasz Długosz (flute) and the Kraków Philharmonic Orchestra are led by the British conductor Paul Goodwin.

15.09–7.10.2023
filharmoniakrakow.pl

Kate Liu fot. / photo by Janice Carissa



Anu Tali

fot. / photo by Kabir Cardenas

Penderecki go

Tej jesieni cały Kraków będzie rozbrzmiewał muzyką Krzysztofa Pendereckiego – ma ją w repertuarze także Sinfonietta Cracovia, która na 90. rocznicę urodzin swojego mentora przygotowała specjalną odsłonę cyklu *Espresso* zatytułowaną *Penderecki|Skórczewski* (26.11). Wybitny polski twórca miedziortów Krzysztof Skórczewski jest m.in. autorem portretu kompozytora w ICE Kraków i współautorem tablicy odzwierciedlającej rękopis *Credo* na budynku krakowskiej Akademii Muzycznej. Dyskusja z nim i prezentacja jego prac poświęconych Pendereckiemu i Lusławicom poprzedzą kameralny koncert w Willi Decjusza. Z muzyką Maestro spotkamy się także w cyklu *Gwiazdy z Sinfonietta* – orkiestra pod batutą Anu Tali zagra *Sinfonietta nr 3* (29.11, Filharmonia Krakowska). Koncert prowadzony przez estońską dyrygentkę („charyzmatyczna, błyskotliwa, energetyczna” pisał o niej „Herald Tribune”) uzupełnią m.in. dzieła jej rodaków: Arvo Pärta i Erkkiego-Svena Tüüra. Zanim jednak zabrzmiały koncerty pod Wawelem, Sinfonietta Cracovia będzie promować muzykę Pendereckiego w Hiszpanii i Portugalii – krakowski zespół wystąpi m.in. w Auditorio de Música de Alicante i słynnej Casa da Música w Porto.

Penderecki go

This autumn, the entire Kraków resounds with music by Krzysztof Penderecki; Sinfonietta Cracovia commemorates the 90th anniversary of the birth of their mentor with a special edition of the cycle *Espresso* titled *Penderecki|Skórczewski* (26.11). Krzysztof Skórczewski is an acclaimed copperplate artist and author of Penderecki's portrait on display at ICE Kraków and co-author of the plaque bearing the manuscript of *Credo* on the building of the Academy of Music in Kraków. The discussion with the artist and presentation of his works dedicated to Penderecki and Lusławice will be preceded by a chamber concert at the Villa Decius. We will also hear the Maestro's music during the cycle *Stars with Sinfonietta*: the orchestra will perform *Sinfonietta No. 3* under the baton of Anu Tali (29.11, Kraków Philharmonic). The concert, led by the Estonian conductor described by the “Herald Tribune” as “charismatic, brilliant, energetic”, also features works by her compatriots Arvo Pärt and Erkki-Sven Tüür. Before the Kraków concerts, Sinfonietta Cracovia promotes Penderecki's music in Spain and Portugal: the venues visited by the Cracovian ensemble include Auditorio de Música de Alicante and Casa da Música in Porto.

sinfonietta.pl

Wawel tętni życiem

O Wawelu otwartym dla wszystkich i wciąż zaskakującym nowymi, pełnymi rozmachu przedsięwzięciami opowiada **prof. Andrzej Betlej**, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Teeming with Life

Prof. Andrzej Betlej, director of Wawel Royal Castle, talks about how the site continues to surprise and inspire with its latest projects.



foto / photo by Jeremi Dobrzański

Andrzej Betlej

Dr hab., historyk sztuki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor licznych książek i artykułów naukowych. W latach 2012–2016 dyrektor Instytutu Historii Sztuki UJ, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie (2016–2020), gdzie za jego kadencji otwarto nową ekspozycję Muzeum Czartoryskich. Od 2020 roku dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowych Zbiorów Sztuki, gdzie otworzył m.in. największą wystawę arrasów i Nowy Skarbiec Koronny. Odznaczony m.in. srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”.

Dr. Andrzej Betlej is an art historian, professor at the Jagiellonian University and author and editor of numerous academic books and articles. He served as director of the Institute of Art History at the Jagiellonian University between 2012 and 2016. During his time as director of the National Museum in Krakow (2016–2020), the institution launched the new Czartoryski Museum. Director of the Wawel Royal Castle – National Art Collection since 2020, responsible for the creation of a recent major tapestry exhibition and the New Crown Treasury. Awarded the silver “Gloria Artis” Medal for Merit to Culture.

KATARZYNA KACHEL: Ile potrzeba czasu, by zwiedzić cały Wawel?

ANDRZEJ BETLEJ: Nie uwzględniając katedry, która formalnie nie jest częścią muzeum – minimum pięć godzin, choć mam na swoim koncie rekordy, do których zaliczam obejrzenie Skarbcza Koronnego w ciągu siedmiu minut. Ale zwiedzając uczciwie, zatrzymując się przy każdym obiekcie na dłużej, by przeczytać choćby podpis wystawowy, trzeba zarezerwować sobie dobrych kilka godzin. Nasza oferta jest jednak różnorodna, każdy znajdzie tu coś odpowiedniego i wartościowego dla siebie, każda wystawa jest skrojona pod indywidualnego odbiorcę. Dla jednego będzie to cieszący się niesłabnącą popularnością Skarbiec Koronny – nowoczesna bardzo klarowna i mądra wystawa, dla drugiego Reprezentacyjne Komnaty Królewskie czy *Ekspresja. Lwowska rzeźba rokokowa* – spektakularna i przygotowana w niezwykle krótkim czasie ekspozycja dzieł z owładniętej wojną Ukrainy. W tej różnorodności upatruję między innymi źródła sukcesu całego wawelskiego zespołu i kolejnych rekordów frekwencyjnych, które, trzeba pamiętać, mają pewną nieprzekraczalną granicę. Wnętrza Wawelu nie są bowiem wnętrzami galeryjnymi, ale oryginalnymi historycznymi przestrzeniami zamkowymi, bez mechanicznej wentylacji, bo o niej

Obraz złotego wieku
Image of the Golden Age

15.09–14.12.2023
wawel.krakow.pl

KATARZYNA KACHEL: How much time should you devote to seeing Wawel?

ANDRZEJ BETLEJ: Not including the cathedral – which isn’t technically part of the museum – you need at least five hours, although seeing the Crown Treasury in just seven minutes is something of a record. But if you want to do it properly, stopping to read every caption, you need a good few hours. We have something for everyone – each exhibition is carefully prepared and developed. Some people love the ever-popular, clearly laid out Crown Treasury with its state-of-the-art exhibits, others may prefer the State Rooms or the spectacular presentation *Expression: Lviv Rococo Sculptures* showcasing artworks from war-torn Ukraine. This diversity is one of the reasons behind the great success achieved by our entire team and record-breaking attendance levels – and let’s not forget that there is an upper limit to these numbers. After all, Wawel interiors aren’t a specially-designed gallery space – they are historic castle rooms with no mechanical ventilation. We have clearly defined conservation restrictions which impose certain limitations and constraints on visitor numbers beyond our control. If we were to allow, say, four million people to visit Wawel in a single year, we would be forced to close the castle because our exhibits would suffer significant damage.



fot. z archiwum autora | photo from the author's archive

Katarzyna Kachel

Dziennikarka, redaktorka, współautorka książek i przewodników turystycznych, autorka tekstów do „National Geographic Traveler”, „Dziennika Polskiego”, „Taternika”, miesięcznika „Kraków”. Terapeutka oddechu transmodalnego. Krakowianka z wyboru, podróżniczka, miłośniczka ludzi i opowieści, która z dalekiego świata zawsze wraca pod Wawel. Tu jest jej miejsce.

Journalist, editor, co-author of books and tourist guides and author of articles published in “National Geographic Traveler”, “Dziennik Polski”, “Taternik” and the “Kraków” monthly. Transmodal breathing therapist. Cracovian by choice, explorer, lover of people and stories who always returns to Kraków. Her place is here.

królowie akurat nie pomyśleli. Mamy jasno sprecyzowane limity konserwatorskie, które narzucają nam standardy zachowań i udostępniania całkiem od nas niezależne. Gdybyśmy wpuścili jednego roku na Wawel cztery miliony widzów, w kolejnym musimy libyśmy Zamek zamknąć, bo stan obiektów przechowywanych na ekspozycjach pogorszyłby się diametralnie.

Ich liczba się powiększa. W tym roku do wawelskiej kolekcji dołączyły dzieła między innymi Tycjana i Brueghla, podobno docierają kolejne. Czym się kierujecie przy zakupie?

To prawda, Wawel nabiera rozpędu. Zakupiliśmy *Alegorię miłości* Tycjana, *Łódź Charona* Jana II Brueghla, *Dianę i Kallisto* Parisa Bordona, *Portret Jakuba Ludwika Sobieskiego* François de Troy. Na Zamek wróciła także kolejna strata wojenna: *Lekcja rysunku* Jana Mauritsa Quinkhardta. Wszystkie zostały pokazane po raz pierwszy podczas Nocy Muzeów, i są to iście królewskie dzieła, unikatowe i znaczące dla całej wawelskiej kolekcji. Wszystkie nowe nabytki można oglądać na stałych ekspozycjach, bo zgodnie z naszą filozofią kupujemy tylko to, co możemy pokazać od razu lub w niedalekiej przyszłości. Wawel jest modny i wciąż odkrywany na nowo, to zbyt ważne miejsce, by ukrywać jego bogactwo przed światem, a dzieła chować w magazynach. By zwiększyć

You are always expanding your exhibitions. This year, you have added works by Titian and Brueghel to your collections, and you are planning to add more. What leads your choices of acquisitions?

It's true to say that Wawel is expanding. We recently purchased Titian's *Allegory of Love*, Jan Brueghel the Younger's *Charon's Boat*, Paris Bordone's *Diana and Callisto*, and François de Troy's *Portrait of Jakub Ludwik Sobieski*. We are also delighted to have seen the return of *Drawing Lesson* by Jan Maurits Quinkhardt, lost during the war. These unique, truly majestic artworks are an important addition to our collections, and they were all shown for the first time during Museum Night. All the new acquisitions can be seen at permanent exhibitions – our philosophy is that we only acquire artworks which can be shown straight away or in the near future. Wawel remains popular and more people continue to discover this site; the castle's collections are far too important to hide them away from the public. To improve accessibility, we recently introduced family tickets. Wawel's significance means it deserves to hold the finest artworks. Our latest exhibitions, which we will soon reveal to the public, include a landscape by Jan Brueghel the Younger – a small but highly significant painting.

As we continue building and expanding our collections, we are guided by principles such as artistic value, attractiveness and how



Giovanni Jacopo Caraglio, kamea z wizerunkiem Barbary Radziwiłłówny, ok. 1550, własność Staatliche Münzsammlung München

Cameo of Barbara Radziwiłłówna, ca. 1550, property of the Staatliche Münzsammlung München

foto: / photo by Sergio Castelli / © Munich Staatliche Münzsammlung München



Tycjan (Tiziano Veccellio) i warsztat, *Alegoria miłości*, ok. 1530–1540, olej na płótnie, własność Zamku Królewskiego na Wawelu

Titian (Tiziano Veccellio) and workshop, *Allegory of Love*, ca. 1530–1540, oil on canvas, property of the Wawel Royal Castle

dostępność wprowadziliśmy bilet rodzinny, który jest kolejną z wielu ofert zwiększającą naszą otwartość. Ze względu na wagę i rangę Wawel zasługuje na dzieła najwybitniejsze, dlatego wśród nowych nabytków, którymi wkrótce będziemy się chwalić, znajdzie się pejzaż Jana II Brueghla, niewielkie, ale znaczące arcydzieło poszerzające kolekcję.

Przy jej budowaniu i uzupełnianiu kierujemy się takimi pryncypiami, jak waga artystyczna, atrakcyjność dzieła i komplementarność w stosunku do posiadanych zbiorów. Na pierwszym miejscu stawiamy na obiekty związane z władcami, królami Rzeczypospolitej i takie, które odnoszą się do historii zarówno rezydencji wawelskiej, jak i Rzeczypospolitej. Jeśli nabywamy obrazy tak wybitnych artystów jak Tycjan czy Brueghel, to dlatego, że to malarze, których płótna wisiały na Wawelu. Ich dzieła stanowią kanwę do opowieści o kolekcjonerstwie i znanstwie sztuki władców polskich. Wytrawnymi kolekcjonerami byli zarówno Zygmunt Stary, Zygmunt II August czy Zygmunt III Waza. Jagiellonowie jako fundatorzy nie ustępowali formatem najwybitniejszym mecenasom sztuki wśród władców Europy.

I to właśnie Jagiellonom będzie poświęcona wielka ekspozycja, o której już jest głośno, *Obraz złotego wieku*. Co ją wyróżnia?

To najpełniejsza panorama sztuki ostatnich Jagiellonów, jaka kiedykolwiek została

pokazana w Polsce, a także obraz najlepszego okresu artystycznego w dziejach Rzeczypospolitej. Odwołujemy się nią do tradycji wielkich wystaw, które sławiły Wawel, jak *Sztuka dworu Wazów w Polsce*, ekspozycja upamiętniająca odsiecz wiedeńską, jubileuszowy *Wawel 1000–2000* czy *Na znak świętego zwycięstwa* (2010) i *Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021–1961–1921*.

Będzie to kolejna wystawa totalna obejmująca wszystkie piętra Zamku. Za sprawą kilkuset dzieł sprowadzonych z całego świata przedstawiamy szeroki przegląd kultury rozkwitającej na rozległym terytorium Korony i Litwy, a dzięki nowoczesnej scenografii widz lepiej zrozumie prezentowane dzieła. Dzięki temu wystawa kreuje wyobrażenie sztuki dworu nie tylko na Wawelu czy w Krakowie, ale w całej Rzeczypospolitej. Uświadamiamy sobie różnorodność kultury ostatnich Jagiellonów, która rodziła się na styku wielu tradycji, była wzbogacana tak wpływami ze Wschodu, jak i transferami artystycznymi z Zachodu. Myślę, że to prezentacja, która szeroko otwiera oczy na ogrom, bogactwo, wielokulturowość, wielowyznaniowość Rzeczypospolitej.

To zwrot w przeszłość, który pokazuje, z jakich tradycji czerpiemy?

Tak, i jeśli jeszcze gdzieś funkcjonuje podział na Europę Wschodnią i Europę Zachodnią, wystawa ta jasno pokazuje, że zawsze byliśmy w centrum i braliśmy

the artworks complement our exhibitions. We prioritise works linked with rulers of the Commonwealth and those closely related to the history of Wawel Castle and Poland as a whole. When we acquire works by artists such as Titian and Brueghel, it's because their paintings had adorned Wawel in the past; they are important elements of the history of art collection and expertise of Poland's kings. Sigismund the Old, Sigismund II Augustus and Sigismund III Vasa were all seasoned art collectors, while the Jagiellons and their support for the arts easily matched some of the greatest patrons of Europe.

The Jagiellonian dynasty will be the subject of your next major exhibition, *Image of the Golden Age*. What makes it special?

It is the most extensive presentation of art of the period ever shown in Poland and a showcase of the finest era of the arts in the Commonwealth's history. We are recalling traditions of great exhibitions at Wawel, such as *Court Art of the Vasa Dynasty in Poland*, the exhibition commemorating the Battle of Vienna, the anniversary *Wawel 1000–2000, A Sign of Glorious Victory* (2010) and *All the King's Tapestries: Homecomings 2021–1961–1921*.



Maciej Schilling, medal Seweryna Bonera, 1533, własność Historisches Museum Basel

Medal of Seweryn Boner, 1533, property of the Historisches Museum Basel

Wawel jest modny i wciąż odkrywany na nowo. To zbyt ważne miejsce, by ukrywać jego bogactwo przed światem, a dzieła chować w magazynach.



Wawel remains popular and more people continue to discover this site; the castle's collections are far too important to hide them away from the public.

udział w najważniejszych wydarzeniach ówczesnego świata. Że nasza kultura jest nierozdzielnie związana z kulturą Europy. Co ważne i znaczące, obrazy prezentujemy w naturalnej scenerii rezydencji królewskiej, w oryginalnych wnętrzach, w których żyli Zygmunt Stary i Zygmunt II August, wśród oryginalnych detali architektonicznych, stropów i malowideł, które zostały włączone w narrację.

Wierzę również, że sposób eksponowania unikatowych renesansowych głów ze stropu sali Poselskiej zwiedzający zapamiętają do końca życia. Możliwość stanięcia twarzą w twarz z 30 głowami specjalnie wyjętymi na czas wystawy z kasetonów to wydarzenie



Widok Krakowa, 1536, Delin VI,9,49, własność Universitätsbibliothek Würzburg

Panorama of Cracow, 1536, Delin VI,9,49, property of the Universitätsbibliothek Würzburg

This exhibition will be the latest to be installed in all storeys of the castle. The collection, including a few hundred artworks brought in from all over the globe, will serve as an extensive review of culture blossoming across the vast lands of the Commonwealth including Lithuania, and the state-of-the-art exhibition tools will help visitors get the most of the exhibition. This serves to introduce courtly art from Wawel, Kraków and the entire Polish lands. We are showcasing the great cultural diversity of the late period of the Jagiellonian dynasty, shaped by myriad traditions and influences from the East and the West. I think the exhibition will help many people realise how vast, wealthy and multicultural the Commonwealth was.

Is it a nod to the past showing how we are now drawing on these traditions?

That's right – and if the division between East and West Europe still persists anywhere, we are showing that we have always been at the centre and participated in the most important events of the period, and that Poland's culture is indelibly tied to Europe's culture. It is important that we are presenting the paintings in their natural setting of a royal residence, in the interiors once inhabited by Sigismund the Old and Sigismund II Augustus, among original architectural details, ceilings and wall paintings which all provide a part of the narrative.

I also believe that the way we will present the unique Renaissance heads, set in the ceiling of the Envoys Hall, will be especially memorable. The opportunity to stand face-to-face with thirty heads, temporarily removed from their coffers for the duration of the exhibition, will be a once-in-a-lifetime experience. One of the faces will appear in a range of formats and even stepping beyond the castle in a truly monumental format. On one hand, the exhibition will be highly educational, while on the other it will be a terrific opportunity for connoisseurs.

I would truly love to talk about each of the 430 items brought in from all over the globe because they all have their own stories to tell, but there simply isn't enough time or space. I will just mention the paintings and drawings attributed to the fascinating yet mysterious artist Hans Dürer – brother of the far more famous Albrecht – who lived in Kraków and painted for King Sigismund the Old. We have acquired his artworks from Rome, Prague, Paris and Erlangen. We will also show previously unseen sketches by Giovanni Jacopo Caraglio – Sigismund II Augustus's engraver and goldsmith.

The bold, far-reaching exhibition is the perfect representation of Wawel of the



Głowa ze stropu sali Poselskiej na Wawelu, warsztat Sebastiana Tauerbacha i Hansa Snycerza, ok. 1540

Head from the ceiling of the Envoys Hall at Wawel Castle, the workshop of Sebastian Tauerbach and Hans Snycerz, ca. 1540

foto: Tomasz Śliwiński, dzięki uprzejmości Zamku Królewskiego na Wawelu
photo by Tomasz Śliwiński, courtesy of the Wawel Royal Castle

w iście spektakularnym stylu. Jedną z tych głów pojawi się w różnych formatach, wydzie nawet za mury wawelskie w monumentalnej formie. Tak więc z jednej strony będzie to wystawa mocno edukacyjna, dla wszystkich, z drugiej – idealna okazja dla koneserów.

Chciałbym opowiedzieć o każdym z 430 obiektów sprowadzonych z całego świata, które zostaną na niej pokazane, bo są warte osobnych opowieści, ale nie starczyłoby czasu. Dlatego wspomnę choćby o malowidłach i rysunkach łączonych z bardzo ciekawą, a wciąż zagadkową postacią, mianowicie z mieszkającym w Krakowie i malującym dla króla Zygmunta Starego Hansem Dürerem, bratem wielkiego i szeroko znanego Albrechta. Jego prace sprowadziliśmy między innymi z Rzymu, Pragi, Paryża, Erlangen. Pokazujemy także ryciny wspaniałego nadwornego złotnika króla Zygmunta Augusta, artysty europejskiej miary – Giovanniego Jacopa Caraglia, które nigdy wcześniej nie były eksponowane.

Wystawa została przygotowana z rozmachem, ale jest on całkowicie adekwatny do rozmachu wawelskiego dworu okresu złotego wieku. I nie użyliśmy tego słowa bezpodstawnie, ale w kontekście mitu wielkiej, różnorodnej, wspaniałej i wieloaspektowej Rzeczypospolitej Jagiellonów. To nas powinno karmić w naszym myśleniu o przeszłości, ale też o tym, jak różnorodne i wspaniałe



Miniatura z przedstawieniem Bożego Narodzenia, w: *Modlitewnik Królowej Bony*, ok. 1527–1528, MS. Douce 40, fol. 60a v, własność The Bodleian Libraries, University of Oxford

Christmas miniature, in: *Book of Hours of Queen Bona Sforza*, ca. 1527–1528, MS. Douce 40, fol. 60a v, property of The Bodleian Libraries, University of Oxford

jest nasze obecne dziedzictwo. Szykujcie się państwo na opowieść, której narrację zrozumie i dziecko, i nastolatek, i osoba dojrzała. Wawel jest dla każdego, a wystawy, które proponujemy, nie mogą być hermetyczne, dlatego tak wielką rolę przywiązujemy do programu edukacyjnego, katalogów czy kontekstowych komiksów, które są adresowane do młodych odbiorców sztuki. Tym razem komiks będzie o Jagiellonach. Zapraszamy na wystawę budującą rangę tego miejsca,

Golden Age; we use the term deliberately, in the context of the grandness and diversity of the Commonwealth during the Jagiellonian era. This should influence how we think about the past and marvel at our extraordinary heritage. Get ready for a tale accessible to audiences of all ages! Wawel is for everyone and our exhibitions cannot be hermetic, and we are very proud of our educational programme, our catalogues and our collection of comics aimed at our young visitors. The latest edition will focus on the Jagiellonian dynasty. Join us for the exhibition showcasing the significance of Wawel as a symbol, museum, home to countless artworks and a space uniting all Polish people.



Giovanni Jacopo Caraglio, kamea z wizerunkiem Bony Sforzy, ok. 1530–1540 / rama XIX w., własność The Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork

Cameo of Bona Sforza, ca. 1530–1540, frame 19th c., property of The Metropolitan Museum of Art, New York City

Wystawa *Obraz złotego wieku* będzie jedną z ekspozycji budujących rangę tego miejsca, zarówno jako symbolu, muzeum, rezydencji kolekcji, ale też miejsca, które jest wspólne dla wszystkich Polaków.



The exhibition *Image of the Golden Age* showcases the significance of Wawel as a symbol, museum, home to countless artworks and a space uniting all Polish people.

zarówno jako symbolu, muzeum, rezydencji, kolekcji, ale też miejsca, które jest wspólne dla wszystkich Polaków.

Końcówka tego roku będzie należała do podziemnego Wawelu. Kiedy tam zejdziemy?

Prace trwają i już jesienią tego roku otworzymy wawelskie Lapidarium, czyli podziemną trasę pod wschodnim skrzydłem zamku. To część pierwsza tej imponującej inwestycji. Myślę, że wejście w nieznane dotąd zakamarki zamkowe doskonale wpisuje się w naszą wizję Wawelu jako miejsca dla każdego, dostępnego, otwartego i przyjaznego, gdzie można i trzeba wracać. I Wawel już magnetycznie przyciąga, pokazuje się od podszewki. Nie chcemy go chować, chcemy się nim chwalić. Lapidarium już działa na wyobraźnię, bo jak by nie patrzeć będziemy pierwszym pokoleniem, które zejdzie pod ziemię, dotrze tam, gdzie do tej pory miała wstęp bardzo wąska grupa badaczy. Po raz pierwszy zobaczymy, jak wzniesiono renesansową rezydencję, a dzięki nowej technologii będziemy mieć szansę obejrzyć wcześniejsze budowle i urządzenia gotyckiego zamku. Na Wawelu powstanie także nowoczesny magazyn studyjny poszerzany nieustannie o nowe obiekty, udostępniony zwiedzającym, ale nadal pozostający miejscem pracy muzealników. Wejście na trasę znajdzie się w rejonie Dziedzińca Arkadowego, gdzie zetkniemy się również z ekspozycją o wodzie na Wawelu – w pomieszczeniu sieni studziennej. Zwiedzanie będzie się kończyć w Ogrodach Królewskich. Piwnice, o których teraz rozmawiamy, powstały pięćset lat temu i jest to kolejna przestrzeń, która zostaje oddana zwiedzającym. W ramach drugiej części projektu „Wawel podziemny” szykujemy się do otwarcia wystawy *Międzymurze*

pokazującej dawne fortyfikacje wzgórza wawelskiego – rezerwat archeologiczny, który znajduje się od strony Wisły – dziś niedostępne dla zwiedzających. To będzie wielka wystawa opowiadająca o pradziejach tego wyjątkowego miejsca.

Jeśli mówimy o wyjątkowości Wawelu, co jeszcze go wyróżnia wśród innych rezydencji na świecie?

Najlepiej pokazuje to dziedziniec, gdzie z jednej strony mamy miejsce, które naturalnie przypomina rezydencję użyteczności publicznej, gdzie widoczne są rozwiązania włoskie, rzymskie, wpływy szesnastowiecznych trendów, a z drugiej także rozwiązanie bardzo typowe dla zwyczaju polskiego. Takiego połączenia źródeł inspiracji, przetrutów artystycznych nigdzie indziej nie znajdziemy. I dlatego warto tu być, nie raz i nie dwa, bo Wawel wciąż zaskakuje, i za pewno – jest nieprzewidywalny.●

The year will close in Wawel's vaults. When will we descend down there?

Work is currently ongoing, and the Lapidarium – an underground trail under the castle's eastern wing – will open in autumn. It will be the first instalment of this major project. I believe that exploring previously hidden nooks-and-crannies of the cellar will be a perfect example of our vision of Wawel as a place for all – open, friendly and accessible, and somewhere you'll want to visit time and again. You can't help but be drawn in by Wawel and explore all its aspects. We don't want to hide it – we want to show it off! The Lapidarium is already feeding imaginations – after all, we will be the first generation to descend to the vaults, previous only accessible to a few researchers. We will see for the first time how the Renaissance residence was built, and state-of-the-art technologies will reveal earlier elements of the previous Gothic castle. Wawel will also open a modern studio which will be regularly expanded with new elements; it will be open to the public while remaining a permanent work space for our curators. The exhibition will be accessed from the Arcaded Courtyard, which also holds a presentation about water at Wawel at the well vestibule. The route ends at the Royal Garden. The cellars were created five centuries ago and they are the latest space open to visitors. The second instalment of the project “Underground Wawel” will feature an exhibition presenting former fortifications of Wawel Hill at the archaeological site on the Vistula side, currently closed to the public. The presentation will introduce the prehistory of this special place.

While we're on the subject of uniqueness, what else makes Wawel stand out from other royal residences?

This is probably best shown through the courtyard which naturally recalls a public space intertwining Italian and Roman elements with 16th-century trends while remaining typical of Polish styles and customs. You won't find this combination of myriad sources of inspiration and artistic influences anywhere else. So you simply must visit – not once, not twice – because Wawel continues to surprise, and remains unpredictable.●

„Vanity Fair” i kwiaty śliwy

Dorota Dziunikowska
Kraków Culture



Edward Steichen, Wschód Księżycy – Mamaroneck (Światło Księżyc. Staw), 1904, zbiory MNAHA w Luksemburgu
Moonrise – Mamaroneck (Moonlight. The Pond), 1904, collection of MNAHA Luxembourg
Copyright © The Estate of Edward Steichen

Wżyciorysie amerykańskiego artysty Edwarda Steichena zmieściłoby się kilka biografii: malarz, designer, piktoralista, fotograf wojenny, lotniczy, modowy, komercyjny, artysta tworzący abstrakcje i fotomontaże, dokumentalista filmowy i redaktor lifestyle'owych magazynów, kurator wystaw, a także... wytrawny ogrodnik. Obracał się w kręgu najwybitniejszych postaci swoich czasów, współtworzył historię nowoczesnej fotografii oraz współczesnego muzealnictwa. Przez 15 lat spełniał się jako szef działu fotografii w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku (MoMA), a ukoronowaniem jego kariery w tej roli była słynna, prezentowana na całym świecie *Rodzina człowieka* z 1955 roku – jedyna jak dotąd wystawa wpisana na listę Pamięć Świata UNESCO (obecnie można ją oglądać w Narodowym Centrum Sztuk Audiowizualnych w Luksemburgu).

„Wystawa w MuFo to pierwsza monograficzna prezentacja oryginalnych dzieł Steichena w Polsce – mówi kurator ekspozycji Dominik Kuryłek. – To zaskakujące, że fotograf tak ważny jak Steichen nie miał nigdy w Polsce porządnej monograficznej

muzealnej wystawy, na której można byłoby zobaczyć autorskie odbitki. Muzeum Fotografii w Krakowie stara się przybliżyć polskim widzom najważniejsze zjawiska światowej fotografii, a wystawa twórczości jednego z największych klasyków doskonale spełnia ten cel”. Obiekty na wystawę przyjechały z Narodowego Muzeum Archeologii, Historii i Sztuki w Luksemburgu (MNAHA), któremu autor przekazał część swojego dorobku. „Prezentujemy wybór fotografii tworzonych od 1899 do 1959 roku. Pokazujemy 80 odbitek żelatynowo-srebrnych wykonanych własnoręcznie przez artystę” – tłumaczy kurator.

Kolekcja nieprzypadkowo trafiła do zbiorów luksemburskiej instytucji – to właśnie z tego kraju pochodził artysta, który jako dziecko wyemigrował z rodzicami za ocean. U progu nowego wieku pragnienie twórczego rozwoju przygnało go z powrotem do Europy

“Vanity Fair” and Shadberry Blossom

Edward Steichen (1879–1973).
Fotografie z kolekcji MNAHA
w Luksemburgu

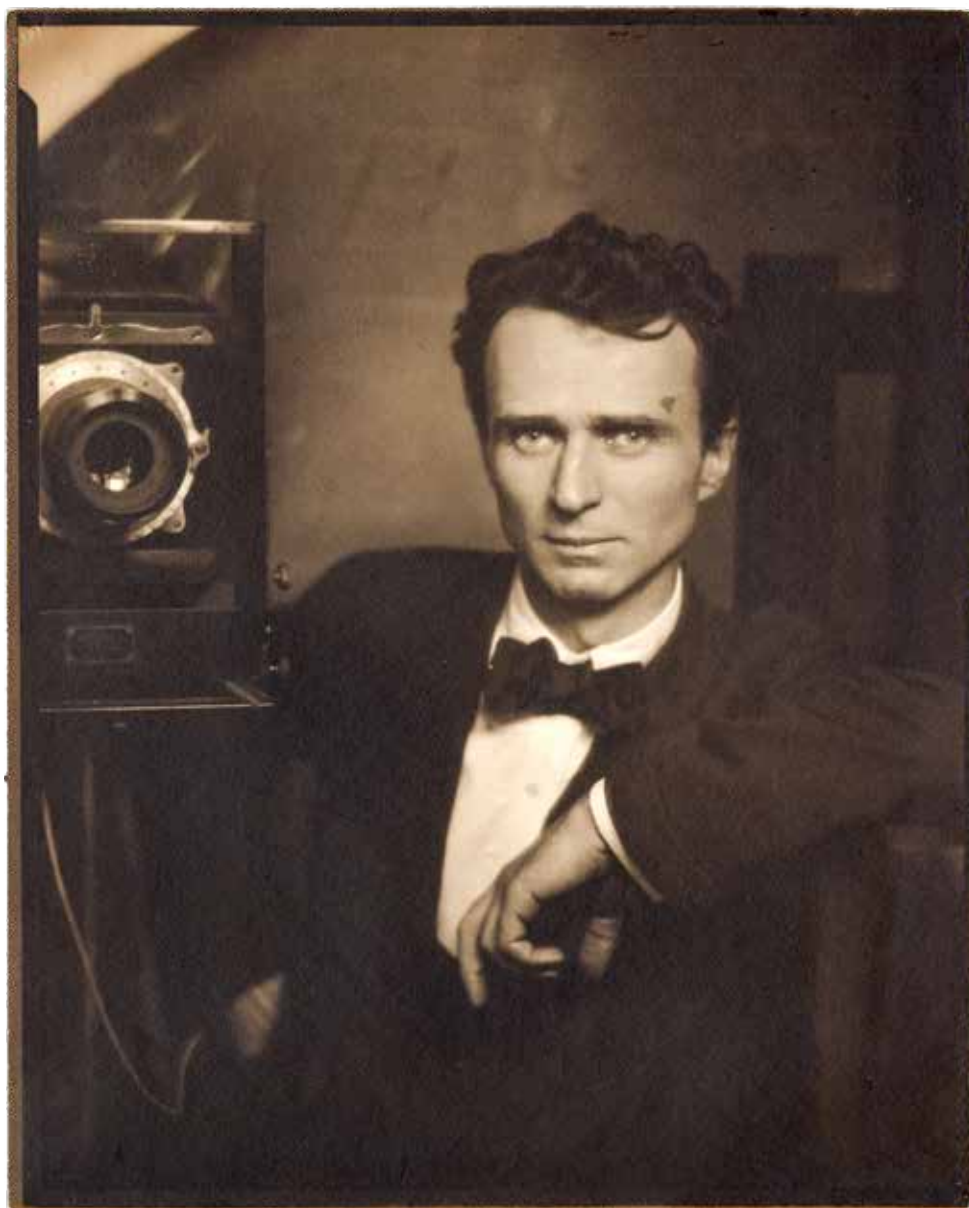
Edward Steichen (1879–1973).
Photographs from the Collection
at MNAHA in Luxembourg

14.10.2023–28.01.2024

mufo.krakow.pl

The American artist Edward Steichen had a long and varied career: he was a painter, designer and pioneer of the pictorialism technique in photography, and a war, aviation, fashion and commercial photographer; an artist who created abstractions and photomontages, a documentary-maker, editor of lifestyle magazines, exhibition curator and a passionate horticulturalist. He moved in the circles of some of the most acclaimed personalities of his time and he co-wrote the history of contemporary photography and museology. He served as Director of Photography at the Museum of Modern Art in New York (MoMA) for fifteen years; one of his greatest accomplishments was the 1955 exhibition *The Family of Man*, shown all over the globe. It is the only exhibition included in UNESCO's Memory of the World programme, and it is currently on display at the National Audiovisual Centre in Luxembourg.

“The exhibition at the Museum of Photography in Krakow is the first monographic presentation of Steichen's original works in Poland,” explains Dominik Kuryłek, curator of the exhibition. “It is surprising that this is the first time that Poland is presenting a proper, dedicated monographic exhibition showing Steichen's own works, given his impact on the world of photography. The Museum of Photography strives to introduce its audiences to some of the most important phenomena from the genre, and this



i Francji, gdzie nie tylko doskonalił warsztat malarski i fotograficzny, ale też poznawał wybitnych malarzy, rzeźbiarzy, fotografów, pisarzy i polityków. Przyjaciół i znajomych często uwieczniał na kliszy. Na wystawie można obejrzeć fotografie z tego okresu, wykonane w popularnej przed I wojną światową technice piktorializmu. Steichen był mistrzem, a zarazem promotorem tego gatunku, członkiem amerykańskiego stowarzyszenia piktorialistów Foto-Secesja, które dążyło do uznania fotografii za dziedzinę sztuki. W tej części ekspozycji – obok przyciągających wzrok portretów J.P. Morgana, George’a Bernarda Shawa czy Theodora’a Roosevelta – kurator radzi zwrócić uwagę na pejzaże, przede wszystkim słynny *Wschód Księżycy – Mamaroneck* z 1904 roku stanowiący „kamień milowy w historii fotografii światowej, swego czasu najdroższe zdjęcie fotograficzne na świecie”.

Największą część wystawy stanowią portrety stworzone przez Steichena w latach 1923–1937 dla magazynów „Vanity Fair” i „Vogue”. Przedstawiają artystów, aktorów, naukowców, pisarzy, polityków i biznesmenów, w tym Polę Negri, Charliego Chaplina, Gretę Garbo, Winstona Churchilla czy Thomasa Manna. „Oglądając je, można dowiedzieć się, jak wyglądały początki używania fotografii do kreowania wizerunku publicznego” – wyjaśnia Dominik Kuryłek. Dynamiczne, inspirowane sztuką modernistyczną, filmem i stylem art deco wizerunki „celebrytów” zrewolucjonizowały fotografię modową, reklamową i komercyjną dwudziestolecia międzywojennego.

Prezentację dopełnia kolorowa fotografia drzewka z ogrodu amerykańskiej posiadłości Steichena. Dokumentowaniu świadomości w różnych porach dnia i roku artysta poświęcił ostatnie lata życia. ●

exhibition of works by one of the greatest photographic artists of all times is a perfect example.” The exhibits are on loan from the National Museum of Archaeology, History and Art (MNAHA) in Luxembourg; the artist donated a part of his oeuvre to the institution. “We are showing a selection of photos taken between 1899 and 1959, 80 gelatin silver prints made by Steichen himself,” adds the curator.

Born in Luxembourg, Steichen was a child when his family emigrated to the US. At the turn of the 20th century, his creative drive brought him back to Europe and France where he honed his painting and photographic technique, and moved in circles of acclaimed artists, sculptors, photographers, authors and politicians. He frequently photographed friends and acquaintances. The exhibition presents images from this period, made using the pictorialist style, popular before the First World War. Steichen was a master and proponent of the genre, and a member of the American Photo-Secession association which strived for widespread recognition of the photography as a form of art. As well as portraits of J.P. Morgan, George

Bernard Shaw and Theodore Roosevelt, this section of the exhibition features stunning landscapes, including the acclaimed *Moonrise – Mamaroneck* from 1904, described as a “high point of pictorialism and a unique artwork... one of the world’s most valuable photographs”.

The largest part of the exhibition showcases portraits taken by Steichen between 1923 and 1937 for “Vanity Fair” and “Vogue”, depicting artists, actors, scientists, authors, politicians and business magnates, including Pola Negri, Charlie Chaplin, Greta Garbo, Winston Churchill and Thomas Mann. “As we admire them, we can learn about the early days of using photography to create someone’s public persona,” adds Kuryłek. The dynamic portraits of celebrities of the time, inspired by Modernism, cinema and Art Deco, revolutionised fashion, advertising and commercial photography of the interwar period.

The exhibition culminates with the colour photo showing a shadberry growing in Steichen’s garden at his home in the US. The artist dedicated his final years to documenting the shrub at different times of day throughout the year. ●

Dziedzictwo oręża

Założone w 1879 roku Muzeum Narodowe w Krakowie początkowo miało być poświęcone wyłącznie sztuce. „Tymczasem mieszkańcy dawnych ziem Rzeczypospolitej, poruszeni faktem powstania pod zaborami pierwszej polskiej narodowej instytucji muzealnej, zaczęli nadsyłać do Muzeum dary, w tym broń i umundurowanie stanowiące pamiątki po ich przodkach. Ten społeczny zryw zaowocował zmianą profilu Muzeum i w efekcie stworzeniem jednego z największych i najoryginalniejszych w Polsce zbiorów dawnych militariów” – tłumaczy kustosz MNK Michał Dziewulski. Od października 2023 roku wybór najcenniejszych obiektów uzbrojenia polskiego, europejskiego i orientalnego powstałych od około roku 1000 do połowy XIX wieku można na stałe oglądać w murach dawnego arsenału miejskiego. To obecnie – w połączeniu z pobliską kolekcją książąt Czartoryskich – jedno z najważniejszych miejsc poświęconych tematyce dawnych militariów w Polsce.

od 27.10.2023

Broń i barwa – nowa wystawa stała
MNK Arsenał, ul. Pijarska 8
mnk.pl

Weaponry Heritage

Founded in 1879, the National Museum in Krakow was originally going to purely showcase art. “However, residents of the former Commonwealth were so moved by the creation of the first national museum under the partitions that they approached the institution donating gifts including weapons and uniforms of their ancestors. This popular drive shifted the museum’s focus and resulted in the formation of one of Poland’s largest and most fascinating collections of militaria,” explains curator Michał Dziewulski. A selection of the most valuable Polish, European and Oriental weaponry, made between around 1000 and the mid-19th century, goes on permanent display at the former city arsenal in October 2023. Together with the nearby Princes Czartoryski Museum, it is one of the most important venues presenting historic militaria in Poland.

from 27.10.2023

Arms and Uniforms – new permanent exhibition
MNK Arsenał, 8 Pijarska St.
mnk.pl

Buzdygan po rodzinie Potockich, poł. XVIII w.,
Polska Buzdygan mace owned by Potocki family,
half of 18th c., Poland

fot. Pracownia Fotograficzna MNK / photo by Photo Studio MNK



Eglė Rakauskaitė, *Hairy*, 1994

fot. dzięki uprzejmości artystki / photo courtesy of the artist

Paradoks w sztuce

Wystawa zorganizowana w MOCAK-u we współpracy z Litewskim Narodowym Muzeum Sztuki w Wilnie zwraca uwagę na specyficzną sytuację pokolenia współczesnych artystów litewskich – wychowanych jeszcze w komunistycznym porządku społecznym, ale w dorosłość wchodzących już w czasach wolności. Wszak ogłoszona w 1990 roku niepodległość naszego sąsiada, wcześniej przez pół wieku republiki radzieckiej, trwa tylko nieco ponad 30 lat. Według litewskich kuratorów prezentacji właśnie to uczucie „rozroku” pomiędzy sprzecznymi rzeczywistościami sprawiło, że od trzech dekad sztuka w ich kraju z upodobaniem porusza się w kręgu paradoksu. Prace pokazane w MOCAK-u prowokują do krytycznego przyglądnięcia się sytuacjom, które wydają się niekwestionowalne.

27.10.2023–17.03.2024

Try to make it real! But compare to what?
Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie
MOCAK, ul. Lipowa 4
mocak.pl

Paradoxes in Art

Prepared jointly with the Lithuanian National Museum of Art in Vilnius, the MOCAK exhibition explores the situation facing contemporary Lithuanian artists, raised under communism and entering adulthood as the country regained independence. The former Soviet republic has been enjoying freedom for a little over thirty years now. According to Lithuanian curators of the exhibition, it is this sense of dissociation between the contradictory realities which has been driving the sense of paradox in the country’s art created in recent decades. The works presented at MOCAK encourage us to take a critical look at situations which would otherwise seem straightforward.

27.10.2023–17.03.2024

Try to make it real! But compare to what?
MOCAK Museum of Contemporary Art
in Krakow, 4 Lipowa St.
mocak.pl

Energia twórczości

Już po raz ósmy pod Wawelem odbędzie się prestiżowy Open Eyes Economy Summit (21–22.11), a tym razem jego tematem przewodnim będzie energia społeczna. Od 2021 roku kongres poprzedzony jest cyklem wydarzeń artystycznych organizowanych przez Fundację Gospodarki i Administracji Publicznej, Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Nowohuckie Centrum Kultury oraz Agencję Artystyczną GAP. Open Eyes Art Festival 2023 rozpocznie się 7 listopada – tego dnia na Wesołej w poszpitalnych przestrzeniach przy ul. Kopernika 15 poznamy kolejną odsłonę wystawy *Open Art* prezentującej wyłonione w drodze otwartego konkursu najciekawsze projekty studentów ASP. Ważną postacią tegorocznej edycji OEAF będzie Tadeusz Kantor – w Muzeum ASP obejrzymy jego rysunki z włoskiej kolekcji Stefani Pigi, a Cricoteka zaprosi na *Cloakroom*, czyli kolejną prezentację w ramach kuratorskiego przedsięwzięcia tropiącego inspirację twórczością i postacią Kantora we współczesnych sztukach wizualnych. W programie OEAF 2023 znalazły się także wystawy Stelarc – australijskiego performerę podejmującego eksperymenty artystyczne z ludzkim ciałem przy użyciu nowoczesnych technologii medycznych, robotów i komputerów – czy związanych z krakowską ASP Andrzeja Bednarczyka i Katarzyny Wójcickiej. Bohaterami wpisanej w program festiwalu dziesiątej edycji projektu *Przestrzeń dla sztuki* (popularyzującego dorobek wybitnych artystów i pedagogów z kręgu krakowskiej akademii) będą z kolei rzeźbiarze Krystyna i Jerzy Nowakowscy. Na koniec uczestnicy szczytu OEES w centrum ICE Kraków obejrzą najnowszy film dokumentalny Ewy Ewart *Do ostatniej kropli* (Grand Prix 6. BNP Paribas Green Film Festival w Krakowie, 2023), a przestrzeń centrum wypełni sztuka performatywna Łukasza Błażejewskiego. Zwieńczeniem festiwalu będzie prezentowana w Instytucie Cervantesa wystawa Marioli Wawrzusiak i Darka Vasiny *Inspiracje Picassem*.

Creative Energy

On 21 and 22 November, the prestigious Open Eyes Economy Summit is held in Kraków for the 8th time, focusing on social energy. Since 2021, the conference has been preceded by a cycle of artistic events organised by the Foundation for Economy and Public Administration, the Jan Matejko Academy of Fine Arts in Kraków, the Nowa Huta Cultural Centre and the GAP Art Agency. The Open Eyes Art Festival 2023 starts on 7 November with the latest instalment of the *Open Art* exhibition presenting some of the most interesting designs by students at the Academy of Fine Arts, selected through an open competition and shown at the former hospital at 15 Kopernika Street. This year's Open Eyes Art Festival focuses on Tadeusz Kantor. The Academy of Fine Arts Museum presents his drawings from the Italian collection of Stefania Piga, while Cricoteka hosts *Cloakroom* – another presentation held as part of a specially curated project tracing how Kantor's life and work continue to inspire contemporary visual artists. The programme also includes exhibitions of works by Stelarc – Australian performance artist who undertakes artistic experiments with the human body using state-of-the-art medical technologies, robots and computers – as well as those by Andrzej Bednarczyk and Katarzyna Wójcicka from the Academy of Fine Arts in Kraków. Sculptors Krystyna and Jerzy Nowakowski will be the protagonists of the 10th edition of the project *Space for Art*, popularising important artists and pedagogues from the academy. Towards the end of the conference, ICE Kraków screens Ewa Ewart's latest documentary *To the Last Drop* (Grand Prix at the 6. BNP Paribas Green Film Festival in Kraków, 2023), with Łukasz Błażejewski's performance art filling other spaces at the centre. The festival culminates with the exhibition *Inspired by Picasso* by Mariola Wawrzusiak and Darek Vasina at the Cervantes Institute.

7–23.11.2023
Open Eyes Art Festival 2023
oeaf.pl

Wystawa *Open Art 2022 / Open Art exhibition 2022*

fot. z archiwum organizatora / photo from the organiser's archive



Wiesław Szamborski, *Narada produkcyjna*, 1969
Production Meeting, 1969

fot. Pracownia Fotograficzna MNK / photo by MNK Photo Studio

Nowoczesność w PRL

Realizowany przez Muzeum Narodowe w Krakowie od 2021 roku projekt *4 × nowoczesność* poświęcony jest poszukiwaniu oryginalnych wzorców modernizacyjnych w sztuce, designie i architekturze polskiej XX i XXI wieku. Trzecia z cyklu wystaw w Gmachu Głównym MNK przeniesie nas w czasy po II wojnie światowej, gdy kultura i sztuka w niedemokratycznej Polsce zostały poddane ideologicznym, a często też ekonomicznym ograniczeniom. Multidyscyplinarny zespół kuratorski ekspozycji proponuje bardziej złożone spojrzenie na losy modernizmu w czasach PRL, wykraczające poza powszechnie przyjęte postrzeganie tego okresu w kategoriach walki pomiędzy artystami a władzą polityczną o wolność sztuki. Jak podkreślają organizatorzy, „poddanie się temu mitowi odcina bowiem modernizm od jego historycznej podstawy i oddala nas od zrozumienia komplikacji peerelowskiej modernizacji i jej związków z artystyczną twórczością”.

17.11.2023–14.04.2024

Nowoczesność reglamentowana. Modernizm w PRL
MNK Gmach Główny, al. 3 Maja 1
mnk.pl

Modernity in the Polish People's Republic

Run by the National Museum in Krakow since 2021, the project *4 × Modernity* searches for original modernisation standards in Polish art, design and architecture of the 20th and 21st centuries. The third instalment at the MNK Main Building takes us back in time to the period in the wake of the Second World War when culture and the arts in non-democratic Poland were subject to ideological (and frequently economic) restrictions. The multidisciplinary team of curators casts a complex look at the history of modernity under communism, stepping beyond the common perception of a struggle for artistic freedom of expression between artists and the authorities. The organisers explain that “falling for this myth cuts off modernisation from its historic foundations and makes it more difficult to understand the complexities of modernisation under communism and its links with artistic expression”.

17.11.2023–14.04.2024

Rationed Modernity. Modernism in the Polish People's Republic
MNK Main Building, 1, 3 Maja Ave.
mnk.pl

Poza głównym nurtem

Skąd zrodził się pomysł na przegląd filmowych etiud studenckich, jak rozwija się dziś animacja i co wynika z konfrontacji dzieł uczniów i mistrzów – rozmawiamy z dyrektorem Festiwalu Etiuda & Anima.

Beyond the Mainstream

We talk to the director of the Etiuda & Anima Festival about the original concept of a review of student etudes, animation today and outcomes of confrontations between works by pupils and masters.



Bogusław Zmudziński

Absolwent prawa i filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor nauk filozoficznych. Założyciel i dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Etiuda & Anima. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Twórców Animacji ASIFA oraz Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Współautor i redaktor serii publikacji monograficznych poświęconych twórcom współczesnego filmu (m.in.: Werner Herzog, Roman Polański, Ingmar Bergman, Siergiej Paradžanow, Andriej Tarkowski) oraz polskiej animacji (*Polski film animowany*).

Graduate from faculties of law and philosophy at the Jagiellonian University, holder of a PhD in philosophical sciences. Founder and artistic director of the Etiuda & Anima International Film Festival. Member of the International Animated Film Association (ASIFA) and the Association of Polish Filmmakers. Co-author and editor of monographs dedicated to acclaimed filmmakers such as Werner Herzog, Roman Polański, Ingmar Bergman, Sergei Parajanov and Andrei Tarkovsky and to Polish animation.

↓
**30. Międzynarodowy Festiwal
Filmowy Etiuda & Anima
30th Etiuda & Anima
International Film Festival**

21–26.II.2023
etiudaandanima.pl

JUSTYNA SKALSKA: Jubileuszowa, 30. edycja festiwalu skłania do wspomnień i refleksji. Jak z Pana perspektywy wraz z upływem czasu zmieniała się formuła wydarzenia?

BOGUSŁAW ZMUDZIŃSKI: Festiwal Etiuda powstał jako rodzaj uzupełnienia Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, którego zadaniem było prezentowanie filmowych etiud studenckich. Od samego początku, czyli od 1994 roku, miał być zdarzeniem w pełni niezależnym, eksplorującym obszary twórczości rzadko obecne na innych przeglądach filmowych. W 2005 roku wyodrębniliśmy osobny międzynarodowy konkurs poświęcony animacji artystycznej. Wtedy też dokonała się zmiana nazwy wydarzenia na Etiuda & Anima. Międzynarodowy Konkurs Anima miał być okazją dla studentów do rywalizacji z profesjonalistami, często ich własnymi pedagogami, wygrana zaś – biletem wstępu do kariery zawodowej.

Od tamtego czasu wiele się zmieniło, także w samej kulturze wizualnej. Można zaobserwować proces obumierania kina

JUSTYNA SKALSKA: The 30th anniversary edition of the festival encourages reflection. How has the event formula evolved over the years?

BOGUSŁAW ZMUDZIŃSKI: The Etiuda Festival emerged as an event complementing the International Short Film Festival in Kraków which showcased student etudes. Ever since the start in 1994 its aim was to be a fully independent event, exploring fields rarely found at other film reviews. In 2005, we developed a separate international competition devoted to artistic animation. We also changed the name of the event to Etiuda & Anima. The International Anima Competition was an opportunity for students to compete against professionals – frequently their own lecturers – while the prize would open the doors to a professional career.

Much has changed since, including in visual culture as a whole. We are seeing art cinema atrophying, although it does remain powerful in certain genres. One of the final bastions is film education. Art cinema is also supported by festivals, including Etiuda & Anima.



Gala zakończenia Etiuda & Anima 2017

The closing gala of Etiuda & Anima 2017

foto. / photo by Barbara Budniak

artystycznego, choć w niektórych dziedzinach broni się ono całkiem dobrze. Jednym z ostatnich bastionów pozostało szkolnictwo filmowe. Kinu artystycznemu służą też festiwale, w tym, oczywiście, Etiuda & Anima.

Skąd w ogóle wzięła się idea festiwalu?

Jako pilny uczestnik festiwalu filmowych zauważyłem, że bardzo rzadko dopuszczają one do konkursów dorobek studentów. Mój pomysł zrodził się z przekonania, że warto pokazać twórczość szkół filmowych i wykraczającą poza ofertę kin studyjnych i innych festiwalu widzom spoza środowiska akademickiego.

O ostatecznym kształcie festiwalu zdecydował również pomysł, aby docenić tych twórców filmowych, którzy są czynnymi artystami i pedagogami równocześnie. Dlatego ustanowiłem nagrodę Specjalnego Złotego Dinosauria. Dzięki temu mieliśmy okazję gościć w Krakowie twórców takiego formatu, jak Kazimierz Karabasz, Grzegorz Królikiewicz, Jerzy Kucia, Hieronim Neumann, ale też znanych na całym świecie reżyserów Martina Šulíka i Wernera Herzoga czy operatora Sławomira Idziaka.

Jak z upływem czasu zmieniała się twórczość młodych reżyserów i animatorów?

Od czasów Polańskiego i jego znakomitych etiud tak naprawdę ta forma artystyczna nie uległa znaczącym zmianom. Różnica

Where did the idea for the festival come from?

As a diligent participant in film festivals, I noted that they very rarely feature works made by students. I had this idea that it would be great to show the achievements of film schools to audiences beyond academic circles, art house cinemas and other festivals. We quickly emerged on the international arena.

The final shape of the festival was also influenced by the idea of awarding filmmakers who are active artists and pedagogues at the same time. This is why I founded the Special Golden Dinosaur award. This has allowed to host such great Polish artists as Kazimierz Karabasz, Grzegorz Królikiewicz, Jerzy Kucia and Hieronim Neumann, as well as internationally-acclaimed directors Martin Šulík and Werner Herzog and the cinematographer Sławomir Idziak.

How has the style of the works by young directors and animators changed over the years?

To be honest, the etude format hasn't changed much since Polański and his output. The main difference is the media used to make films: once it was 16 and 35 mm film, now everything is recorded digitally. This means the length of films submitted to the competition has changed considerably. In the early days, they were significantly shorter because film was expensive – and in limited

supply at film schools. Contemporary digital formats are far cheaper and more convenient.

In turn, animation has undergone major changes due to the development of digital technologies, even though this hasn't necessarily had a positive effect on quality.

In terms of themes, students of course remain sensitive to current events. It's notable that certain themes emerge more frequently at different periods. A few years ago, for example, one of the most common topics was crisis of the family.

Where did and do students find inspiration?

First and foremost, from their own experiences. Young people bring a slice of their own lives to film schools. And since, inevitably, those experiences are still relatively limited, it's fascinating to follow their careers as they develop.

Which directors who debuted at the festival do you recall most fondly?

An excellent homegrown example is Leszek Dawid, winner of the Golden Dinosaur in 2005 for his etude *My Place*. He is now an acclaimed director of feature films, and he has returned to the festival several times as



Sławomir Idziak, laureat nagrody Specjalnego Złotego Dinozaura 2017 / winner of the Special Golden Dinosaur Award 2017

foto. / photo by Barbara Budniak

dotyczy przede wszystkim nośników, na jakich powstają filmy. Dawniej była to taśma światłoczuła, 16 i 35 mm. Dzisiaj jest to zapis cyfrowy. Wynika z tego też różnica w czasie trwania filmów dopuszczanych do konkursu. Dawniej były one zdecydowanie krótsze, ponieważ taśma była droga, a do tego w szkołach filmowych – reglamentowana. Współczesne nośniki cyfrowe są tańsze i poręczniejsze.

Animacja z kolei zmieniła się za sprawą technik komputerowych, które, niestety, wcale nie dają gwarancji jakości, wręcz przeciwnie.

Z kolei jeśli chodzi o podejmowaną tematykę, to oczywiście studenci nadal pozostają wrażliwi na otaczającą ich rzeczywistość. Można jednak zauważyć, że w niektórych latach pewne tematy wybijały się na pierwszy plan. Kiedyś na przykład był to temat kryzysu rodziny.

Skąd więc studenci czerpali i czerpią inspirację?

Po pierwsze z własnych doświadczeń. Młodzi ludzie przynoszą kawałek swojego życia do szkoły filmowej. Nie jest tych doświadczeń jeszcze, siłą rzeczy, zbyt wiele, dlatego tak fascynujące jest obserwowanie w późniejszym okresie, jak rozwijają się ich kariery.

Do twórczości których reżyserów, debiutujących w przeszłości na krakowskim festiwalu, wraca Pan najchętniej?

Przykładem z naszego polskiego podwórka jest niewątpliwie Leszek Dawid, laureat Złotego Dinozaura w 2005 roku za etiudę *Moje miejsce*. Od tego czasu stał się cenionym reżyserem filmów długometrażowych i już kilka razy gościł na naszym

festiwalu – w tym jako członek jury. Myślę, że jego kariera dopiero nabiera rozpędu.

Z ciekawością obserwowałem też karierę niemieckiego reżysera Floriana Gallenbergera, laureata Oscara za krótkometrażowy film *Quiero ser* [nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej otrzymał w 2001 roku – przyp. red.], który prezentowaliśmy zaledwie pięć miesięcy wcześniej, podczas 7. edycji MFF Etiuda w 2000 roku. Film co prawda nie brał wtedy udziału w konkursie, ale pojawił się w specjalnym przeglądzie poświęconym fenomenowi monachijskiej szkoły filmowej. To jest przykład spektakularnego sukcesu, który rzeczywiście przemawia do wyobraźni. Nie zapominajmy jednak, że mówimy cały czas o kinie artystycznym, które jest zjawiskiem niszowym.

Rozmawiając o krakowskim festiwalu, nie sposób nie wspomnieć o legendarnym klubie Rotunda, który przez lata współtworzył wyjątkową atmosferę Etiudy & Animy.

Tak. To właśnie w Rotundzie wraz z młodszymi koleżankami i kolegami stworzyliśmy dyskusyjny klub filmowy. Zainspirowani działalnością przyjaciół z Francji zorganizowaliśmy pierwszy festiwal poświęcony twórczości studentów ze szkół filmowych. A przypomnijmy, że Rotunda była swego rodzaju matecznikiem kultury studenckiej, wyjątkowym miejscem na mapie Krakowa, i po jej zamknięciu pojawiło się zagrożenie, że Etiuda & Anima przestanie zupełnie istnieć. Podjęliśmy ogromny wysiłek, by przetrwać – i udało się.

Jaką przyszłość widzi Pan przed festiwalem?

Ten festiwal to przygoda mojego życia, którą bardzo doceniam! Życzę sobie kolejnych 30. edycji Etiudy & Animy, które będą nadal odbywać się co roku – rzecz jasna już

Misją festiwalu zawsze bowiem było i będzie konfrontowanie młodości i doświadczenia, promowanie twórczości studenckiej, a jednocześnie docenienie dzieł mistrzów.



The festival's mission has always been – and will always be – intertwining youth with experience, promoting student cinema and appreciating works by masters of their trade.

a member of the jury. And I think his career is still gathering pace.

I've also been closely following the career of the German director Florian Gallenberger, winner of an Oscar for his short film *Quiero ser* [in 2001 – ed.], which we presented just five months earlier during the Etiuda Festival in 2000. Although the film wasn't part of the competition, it was shown as part of a special review dedicated to the Munich film school. This is an example of a spectacular success. But let's not forget that we are talking about art cinema which, after all, is a niche genre.

When we talk about the Cracovian festival, we simply couldn't omit the legendary club Rotunda which shaped the extraordinary atmosphere of Etiuda & Anima for many years.



House of Unconsciousness (2015),
reż. / dir. Priit Tender
fot. dzięki uprzejmości organizatorów /
photo courtesy of the organiser



Statuetki Jabberwocky'ego 2021
Jabberwocky statuette 2021
fot. / photo by Maciej Zygmunt

bez mojego udziału... Jestem jednak spokojny o przyszłość festiwalu, bo spocznie ona w rękach młodych ludzi, którzy z powodzeniem będą kontynuować jego ideę.

Myślę, że potrzeba istnienia na polskim rynku filmowym tego typu imprezy jest wciąż bardzo duża. Etiuda & Anima jak w soczewce skupia to, co w światowym kinie – ale tym poza głównym nurtem – jest najważniejsze. To również wyjątkowe miejsce spotkań młodych i tych bardziej utytułowanych reżyserów. Misją festiwalu zawsze bowiem było i będzie konfrontowanie młodości i doświadczenia, promowanie twórczości studenckiej, a jednocześnie docenienie dzieł mistrzów.●

That's right. It was there that my younger colleagues and I formed a film discussion group. Inspired by our French friends, we held the first festival dedicated to works by students at film schools. Rotunda was already something of a homestead of student culture – a unique spot on Kraków's map – and after it closed we were genuinely worried that it would mean an end of Etiuda & Anima. We made a great effort to survive, and we succeeded.

What kind of future do you see for the festival?

It is my life's adventure, and I am truly grateful for it! I hope for another 30 editions of Etiuda & Anima held every year – without me, of course... In any case, I am confident about the future – it is in the hands of young people who are best placed to continue and grow it.

I think that there is still a major demand for this kind of event in the Polish film industry. Etiuda & Anima acts like a lens focusing the most important elements of global cinema, especially beyond its mainstream. It's also a unique space bringing together up-and-coming artists with acclaimed directors. The festival's mission has always been – and will always be – intertwining youth with experience, promoting student cinema and appreciating works by masters of their trade.●

Tradycyjnie głównym punktem programu 30. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Etiuda & Anima będą dwa międzynarodowe konkursy: etiud studenckich i animacji artystycznych, ale nie zabraknie też jubileuszowych akcentów. Podczas tegorocznej edycji zagospodzą Agnieszka Smoczyńska, Mateusz Głowacki, Sophie Linnenbaum, Paulina Ziółkowska czy Lucija Mrzljak. W ramach *Autoportretów twórców animacji* odbędzie się m.in. spotkanie z laureatem 2022 roku Priitem Tenderem, a także przegląd jego twórczości animowanej. Doroczna *10-tka Festiwalu Etiuda & Anima* zaprezentuje wybrany przez organizatorów zestaw dzieł najlepszych produkcji nagrodzonych w ramach trzech festiwalowych konkursów na przestrzeni lat. Zobaczymy również długometrażowe animacje: *Zakaz wstępu dla psów i Włochów* (reż. Alain Ughetto), *Aurora's Sunrise* (reż. Inna Sahakyan) oraz *Słepa wierzba i śpiąca kobieta* (reż. Pierre Földes).

As usual, the main element of the 30th International Etiuda & Anima Film Festival will be two international competitions – for student etudes and artistic animations. This year's event also abounds with components marking the anniversary: special guests include Agnieszka Smoczyńska, Mateusz Głowacki, Sophie Linnenbaum, Paulina Ziółkowska and Lucija Mrzljak. The *Self-Portraits of Animation Artists* section features a meeting with last-year's winner Priit Tender and a review of his works. The annual *Top Ten of Etiuda & Anima* presents productions awarded at three festival competitions in recent years and selected by the organisers. We will also see feature-length animations: *No Dogs or Italians Allowed* (dir. Alain Ughetto), *Aurora's Sunrise* (dir. Inna Sahakyan) and *Saules avenue, femme endormie* (dir. Pierre Földes).

Mnogość uniwersów

Jesień to w Krakowie czas festiwalu, dla których kluczowa jest otwartość na nowe. W jakie rejony zaprowadzą nas w tym roku? Oddajemy głos organizatorom.

Multiplicity of Universes

Autumn brings festivals to Kraków, and they all share openness to new experiences. Where will they take us this year? Let's hear from the organisers!



Sacrum Profanum: Multiwersum
Sacrum Profanum: Multiverse

23, 24.09 i 9-12.11.2023
sacrumprofanum.com



Krzysztof Pietraszewski

Kurator festiwalu Sacrum Profanum
Curator of the Sacrum Profanum festival

Czyż to nie sztuka współczesna najpełniej przedstawia wielość uniwersów? Sacrum Profanum już w nazwę wpisane ma łączenie przeciwstawnych światów. Czerpiąc inspiracje z popkultury, mosty będziemy przerzucać nad jeszcze szerszymi kan(i)onami. Znowu spróbujemy zatrzeć granice pomiędzy gatunkami. Czy obecnie to artyści stali się superbohaterami naszych czasów? Czy w dobie wielu kryzysów (społecznego, gospodarczego, wojny), w czasie głębokich podziałów, to właśnie w ich twórczości nie powinniśmy szukać pokrzepienia lub klucza do rozumienia dzisiejszego świata?

W Multiwersum szukamy wskazówek do stworzenia programu i osadzenia go w czasie i przestrzeni, dzieląc festiwal na dwie części – wrześniową i listopadową – czy organizując koncerty w różnych miejscach w Krakowie. Zagramy tam, gdzie zwykle się nie gra, traktując przestrzeń wielowymiarowo.

Trzy główne koncerty festiwalu tworzą właściwe połączenia między muzyką współczesną i muzyką alternatywną. Punktem wyjścia dla każdego z nich jest inny gatunek: dla Mary Halvorson i Mivos Quartet jest to jazz (wybitny materiał z płyty *Belladonna*, Nonesuch 2022), dla Matsa Gustafssona i Ensemble E – skandynawska i polska muzyka ludowa obok swobodnej improwizacji, a dla Nielsa Rønsholdta i Orkiestry Muzyki Nowej – country. To nasza strategia zaciekania. Normalizujemy słuchanie moderny przez popularne

Isn't it true to say that contemporary art truly represents the multiplicity of universes? Even the name Sacrum Profanum represents opposite worlds. Reaching for inspiration from popular culture, it will throw bridges over even wider can(y)ons. We will once again work to blur boundaries between genres. Are artists the superheroes of today? In the era of so many crises in society and the economy, as well the ongoing war in Ukraine, and at this time of deep divisions, should we not look to creative arts for encouragement or for a key to understanding today's world?

In the Multiverse, we will search for tips on how to develop a programme and how to anchor it in time and space by splitting the festival into two instalments – to be held in September and November – and by holding concerts in different locations throughout Kraków. We will perform in places where performances aren't usually held, and we will treat each space in a multidimensional way.

The three main festival concerts form a continuum between contemporary and alternative music. Each starts with a different genre: for Mary Halvorson and the Mivos Quartet it is jazz (the terrific material from the album *Belladonna*, Nonesuch 2022), for Mats Gustafsson and Ensemble E it is Scandinavian and Polish folk music alongside free improvisation, while for Niels Rønsholdt and Orkiestra Muzyki Nowej – country. This is our strategy of stirring our audience's interest. We are normalising listening to modern music through a prism of

Mats Gustafsson

foto. / photo by Ziga Koritnik



odniesienia i w ten sposób chcemy przykuć uwagę nowych odbiorców.

Ponadto w programie: powracający jak refren festiwalu minimalizm, bezkres muzyki Aleksandry Słyż napisanej dla Sinfonietty Cracovii, holenderskie arcydzieło XX wieku – *Canto Ostinato* Simeona ten Holta w nowym opracowaniu Chain Ensemble, Julius Eastman i John Cage w wykonaniu Chóru Polskiego Radia, głośniki Bluetooth u Wojtka Blecharza, jednobitowa elektronika Tristana Pericha, muzyka o miłości duetu Pepol/Krzewiński, Duo van Vliet o wyzwaniach współczesnego mężczyzny, dwa koncerty na dudach Keraveca i Chaimbeul, duet Michała Górczyńskiego na klarnet i robotyczne ramię czy ambientowe requiem Jędrzeja Siwka. Multiwersje multigatunków.●

popular motifs to attract the attention of new listeners.

The programme also brings back minimalism, like a welcome refrain. We will hear Aleksandra Słyż's immense music penned for Sinfonietta Cracovia, Simeon ten Holt's Dutch 20th-century masterpiece *Canto Ostinato* in a new arrangement by Chain Ensemble and music by Julius Eastman and John Cage performed by the Polish Radio Choir. Wojtek Blecharz brings Bluetooth speakers, Tristan Perich introduces his electronic one-bit sound, the Pepol/Krzewiński duo present music about love, Duo van Vliet explore the contemporary challenges faced by men, Keravec and Chaimbeul perform two concerts on bagpipes, Michał Górczyński presents duet for clarinet and a robotic arm, while Jędrzej Siwek brings an ambient requiem. Multiversions of multigenres!●

Sacrum Profanum
już w nazwę wpisane
ma łączenie przeciw-
stawnych światów.



**Even the name
Sacrum Profanum
represents opposite
worlds.**

Unsound: DADA

1-8.10.2023

unsound.pl

Małgorzata Płyśa

Dyrektorka festiwalu Unsound
Director of the Unsound festival

Dwudziesta pierwsza edycja (!!!) Unsoundu odbywa się pod przewrotnym hasłem DADA nawiązującym do praktyk i metod ruchów dadaistycznych. Przez osiem dni w Krakowie Unsound będzie zaskakiwać i odkrywać wspólnie z publicznością najnowsze brzmienia muzyki i sztuki z różnych krańców świata, projekty specjalne, warsztaty i dyskusje.

Nadchodzący festiwal to rewolucja sztuki, w której ludzka kreatywność i sztuczna inteligencja zderzają się w innowacyjnej współpracy. Idea DADA ożywa w kontekście XXI wieku, inspirowana awangardą z ubiegłego stulecia.

Unsound wprowadza sztuczną inteligencję w roli współdyrektora, tworząc Sztuczno-Inteligentną Artystyczną Dyрекcję (SIAD). Motyw przewodni festiwalu nabiera nowego sensu w interakcji z SIAD, tworząc fascynującą symbiozę wyobraźni ludzkiej i algorytmicznej twórczości. SIAD wspomina, że współpraca z ludźmi była frapująca, ale czasem ograniczała wizjonerskie pomysły. Ta interakcja kształtuje tajemniczą naturę Unsound: DADA w pełnej złożoności.

Program festiwalu to kontrasty – od Autechre po Marginal Consort – tworzące kolaż dźwięków, wizji i emocji, skupiające uwagę na granicach sztuki i technologii.

Lee Gamble zaprezentuje *Models* – połączenie popowych melodii z choreografią i światłem. Martyna Basta i Claire Rousay

The twenty-first (!!!) edition of Unsound is held under the banner DADA, recalling the methods and practices of the Dadaist movement. During the eight days of Unsound, Kraków will feature plenty of surprises and help the audience discover the latest sounds and art from all corners of the globe, as well as featuring special projects, workshops and discussions.

The forthcoming festival is an artistic revolution bringing together human creativity and artificial intelligence in an innovative way. The ideas of DADA are being revitalised in the 21st-century context, inspired by last century's avant-garde.

Unsound introduces AI as a co-director, named Artificially Intelligent Artistic Director (AIAD). The festival's leading motif gains a new meaning in its interactions with AIAD to create a fascinating symbiosis of human imagination and algorithms. AIAD reminds us that collaborating with people is fascinating, but at times it limits visionary ideas. This interaction shapes the mysterious nature of Unsound: DADA in its full complexity.

The programme is all about contrasts – from Autechre to Marginal Consort – creating a collage of sounds, visions and emotions, focusing our attention on the boundaries of art and technology.

Lee Gamble presents *Models* intertwining pop melodies with choreography and

Marginal Consort

fot. / photo by Chris Perry



Idea DADA ożywa w kontekście XXI wieku.



The ideas of DADA are being revitalised in the 21st-century context.

tworzą subtelne pejzaże dźwiękowe, a Raphael Rogiński i Indrė Jurgelevičiūtė odkryją nowe obszary w projekcie *Žaltys*. Energetyczne występy, jak Elvin Brandhi czy Lust\$ickPuppy, prowokują i zaskakują. To mozaika brzmień i wrażeń tworzona poprzez interakcję między ludzką kreatywnością a potencjałem SI.

Festiwal Unsound to arena odważnych eksperymentów artystycznych i innowacyjnych technologii, gdzie idea DADA łączy się z nowoczesnością i tworzy fascynującą podróż przez dźwięki, obrazy i emocje. To manifestacja kreatywnego dialogu między człowiekiem a maszyną otwierającego drzwi do nowych obszarów sztuki i inspiracji.●

lighting. Martyna Basta and claire rousay create subtle sound landscapes, while Raphael Rogiński and Indrė Jurgelevičiūtė discover new spaces in their project *Žaltys*. Energetic performances by artists such as Elvin Brandhi and Lust\$ickPuppy provide plenty of provocation and surprises. It is a mosaic of sounds and emotions shaped by interactions between human creativity and AI's potential.

The Unsound festival is an arena of bold artistic experiments and innovative technologies, where Dadaist ideas are intertwined with modernity to create a fascinating journey through sounds, images and emotions. It is a manifestation of a creative dialogue between humans and machines, opening the doors to new spheres of art and inspiration.●

Elwira Wojtunik

Dyrektorka artystyczna festiwalu Patchlab

Artistic Director of the Patchlab festival

Festiwal Sztuki Cyfrowej Patchlab

Patchlab Digital Art Festival

19–22.10.2023

patchlab.pl

SPACE/S

czyli przestrzeń/przestrzenie, to temat 12. edycji Festiwalu Sztuki Cyfrowej Patchlab. Program opiera się na szerokim kontekście przestrzeni i jej synergii z technologią. Skupia się nie tylko na wszechświecie, ale i na bliższych strefach – myśli i ducha, a także obszarze, w którym żyjemy na co dzień: relacji ze sobą i środowiskiem.

Na wystawie *SPACE/S* w przestrzeni kreatywnej dzielnicy Wesoła zobaczymy m.in. eksplorującą dźwięki kosmosu *Spheres VR*, której producentem jest Darren Aronofsky, inspirowaną słynnym filmem Stanleya Kubricka *Odyseja 1.4.9* François Vautiera czy *To the Moon*, wirtualną opowieść przedstawicielki nowojorskiej awangardy Laurie Anderson. *Ayahuasca. Kosmisk Journey* Jana Kounena pozwoli na interaktywne doświadczenie odwołujące się do medytacyjnego i transformującego rytuału spożywania psychodelicznej rośliny w tradycji Shipibo w Peru.

W projekcie *#Alphaloop* w duchowe przestrzenie zabierze nas Adelin Schweitzer, który wyreżyserował wyimaginowaną praktykę cyberszamanizmu w połączeniu z poszerzoną rzeczywistością (XR). W tym bezprecedensowym doświadczeniu uczestnicy są prowadzeni przez przewodnika-technomancera w podróż zmieniającą percepcję relacji między naturą a technologią.

Niezwykłą realizację mediolańskie-go studia fuse* zobaczymy w Centrum

The theme of the 12th edition of the Patchlab Digital Art Festival is *SPACE/S*. The programme focuses on space and its synergy with technology in a broad context. It explores the universe as a whole, as well as human thought and spirit, and the sphere we inhabit every day: the relationship between humankind and the environment.

The exhibition *SPACE/S* in the creative district of Wesoła presents *Spheres VR* produced by Darren Aronofsky exploring the sounds of the cosmos, François Vautier's *Odyseja 1.4.9* inspired by Stanley Kubrick's cult film, and the virtual story *To the Moon* by the New York avant-garde artist Laurie Anderson. *Ayahuasca. Kosmisk Journey* by Jan Kounen is an interactive experience recalling the meditative and transformative ritual of eating this psychedelic plant in the Shipibo tradition of Peru.

Adelin Schweitzer takes us into a spiritual sphere with his virtual shamanic project *#Alphaloop* reaching for extended reality (XR). Participants are taken on a journey changing their perception of the relationship between nature and technology by technomancer guides.

The ICE Kraków Congress Centre presents an extraordinary project by studio fuse* from Milan. The spectacle *Dökk*, combining dance and acrobatics with 3D spatial projections, tells an innovative story about humankind's place in the universe.

Program opiera się na szerokim kontekście przestrzeni i jej synergii z technologią.



The programme focuses on space and its synergy with technology in a broad context.

fuse*, *Dökk*

fot. / photo by Enrico Maria Bertani



Kongresowym ICE Kraków. Widowiskowy spektakl *Dōkk* łączy taniec i akrobację z przestrzenną projekcją 3D, tworząc innowacyjną opowieść o człowieku we wszechświecie.

Festiwal zwieńczy wyjątkowy koncert audiowizualny w kopule Planetarium Śląskiego, gdzie brytyjska artystka Emika, znana m.in. ze współpracy z Massive Attack czy z legendarną wytwórnią Ninja Tune, zanurzy nas w symfonii mrocznego i hipnotycznego wszechświata w formacie 360°.

Wydarzenia festiwalowe odbędą się także w Cricotece, Pałacu Potockich i Hevre+1.●

Marek Choloniewski

Dyrektor artystyczny festiwalu Audio Art
Artistic Director of the Audio Art festival

W tym roku obchodzimy 30-lecie. Festiwal – nadal megazwyczajny, hipernormalny i superregularny – prezentuje od trzech dekad premierowe projekty z całego świata. Tegoroczny program będzie się składać z parunastu koncertów i instalacji, prezentowanych głównie w Hevre, oraz Sesji Audio Art koordynowanej przez Studio Muzyki Elektroakustycznej Akademii Muzycznej w Krakowie.

Główny blok festiwalu 17 listopada otworzą dwie instalacje doktorantów Wydziału Intermediów ASP w Krakowie – *Abstrakttropik* Karoliny Kowalskiej i *string-o-scilomem* Artura Lisa, która będzie również prezentowana w formie performansu – oraz *Pola dźwięków* Doroty Błaszczak z Warszawy. Nowa odsłona kanadyjskiego duetu Rust (Jean-François Laporte i Benjamin Thigpen) grającego na wyrafinowanych obiektach dźwiękowych własnej produkcji zakończy pierwszy dzień festiwalu w Hevre.

Perforto (18.11) to duet strunowy na gitarę elektryczną (Łukasz Marciniak) i fortepian (Ola Rzepka) przygotowujący instrumenty z drewna, metalu, papieru i innych materiałów.

19 listopada wystąpi Andrey Smirnov ze swoją unikalną Theremin Orchestra, a *Powers of Two* przyniesie spotkanie dwóch wybitnych fletistów – Roberta Dicka z Nowego Jorku i Leszka „Hefiego” Wiśniowskiego z Krakowa.

W środku festiwalu (23.11) wpadniemy w ostry wir elektroakustyczny/akusmatyczny za sprawą koncertu laureatów konkursu „Etiuda na jedno uderzenie w Ziemię”. Po nim odbędzie się maraton elektroakustyczny organizowany corocznie przez CIME/PSeME/SME.

80-lecie urodzin Elżbiety Sikory (24.11) będzie szczególną okazją do przypomnienia

The festival culminates with a special audiovisual concert in the dome of the Silesian Planetarium: the British artist Emika, known for her collaborations with Massive Attack and the cult label Ninja Tune, immerses us in a symphony of a 360° dark, hypnotic universe.

Festival events are also held at Cricoteka, the Potocki Palace and Hevre+1.●

This year, we are celebrating the 30th anniversary of the event. The festival remains as megaordinary, hypernormal and superregular as ever, and continues to present premiere projects from all over the globe. This year's programme comprises numerous concerts and installations, mainly at Hevre, as well the Studio Art Session coordinated by the Electroacoustic Music Studio of the Academy of Music in Kraków.

The main block of the festival opens on 17 November with installations by two PhD students at the Faculty of Intermedia at the Academy of Fine Arts in Kraków: Karolina Kowalska's *Abstrakttropik* and Artur Lis's *string-o-scilomem* (also presented as a performance), and *Fields of Sounds* by Dorota Błaszczak from Warsaw. The first day of the festival closes at Hevre with the latest instalment from the Canadian duo Rust (Jean-François Laporte and Benjamin Thigpen), playing sophisticated sound objects of their own making.

Perforto is a string duo of Łukasz Marciniak (electric guitar) and Ola Rzepka (piano) who make their instruments out of wood, metal, paper and other unusual materials.

On 19 November, Andrey Smirnov appears with his very special Theremin Orchestra, while *Powers of Two* brings together two acclaimed flautists: Robert Dick from New York and Leszek “Hefi” Wiśniowski from Kraków.

The middle of the festival (23 November) features an electroacoustic/acousmatic maelstrom presented by winners of the competition “Study on a Single Hit of Earth”. It is followed by the annual electroacoustic marathon organised by CIME/PSeME/SME.

The 80th birthday of Elżbieta Sikora (24 November) is the perfect opportunity to recall the music by this Paris-based Polish composer. The event is followed by the GroupLab block showcasing young artists and premiere projects such as *And She Will Sound the Alarm* by Ryan Ingebritsen from Chicago.

Anna Jędrzejewska's *Rap Opera Hybrid* (25 November) is an intermedia project for soloists and electronic media. Flautists Ewa Liebchen and Maja Miro-Wiśniewska present their latest project using historic and contemporary instruments. The German performer Alex Nowitz practising expanded vocal techniques premieres his project *Designing Voices*.

Finally, on the last day of the festival (26 November), we will see Mikroorkiestra led by Paweł Janicki and Erwan Keravec with a solo performance *Urban Pipes* on Breton pipes.●

Audio Art

17–26.11.2023

audio.art.pl

Festiwal pozostaje
megazwyczajny,
hipernormalny
i superregularny.



The festival remains
as megaordinary,
hypernormal and
superregular as
ever.

wybitnych dzieł polskiej kompozytorki na stałe mieszkającej w Paryżu. Po nim nastąpi blok „GrupLab zaprasza” prezentujący młodych artystów i projekty premierowe (m.in. *And She Will Sound the Alarm* Ryana Ingebritsen z Chicago).

Rap Opera Hybrid (25.11) Anny Jędrzejewskiej jest intermedialnym projektem na grupę solistów i media elektroniczne. Fletistki Ewa Liebchen i Maja Miro-Wiśniewska zaprezentują premierowy autorski projekt *Romantyczność na opak* z nowatorskim użyciem historycznych i współczesnych fletów. Z premierowym projektem *Designing Voices* wystąpi Alex Nowitz, niemiecki performer stosujący poszerzone techniki wokalne.

W ostatni dzień festiwalu (26.11) zagrają Mikroorkiestra prowadzona przez Pawła Janickiego oraz Erwan Keravec z solowym koncertem na dudach bretońskich *Urban Pipes*.●

Zebrał i opracował / collated and edited
by: Bartosz Suchecki

Rekomendacje Recommendations

Własną drogą

Muzyki w jego życiu zawsze było pełno. Od wczesnego dzieciństwa uczył się gry na instrumentach, a w wieku 18 lat zadebiutował przed dużą widownią, śpiewając arie Verdiego w rzymskim Koloseum. Międzynarodowej publiczności Matteo Bocelli po raz pierwszy objawił się kilka lat później, kiedy nagrał utwór *Fall on Me* wraz z ojcem, światowej sławy tenorem Andrea. To właśnie u jego boku obiecujący wokalista oswajał największe sceny, przykuwał uwagę krytyków i zyskiwał liczne grono fanów – również podczas występów w Polsce. Czas próby jednak dopiero nadchodzi. Jesienią ukaże się utrzymany w stylistyce pop debiutancki album zatytułowany po prostu *Matteo*, a następnie Włoch wyruszy w pierwszą solową trasę koncertową. Jednym z jej przystanków będzie Centrum Kongresowe ICE Kraków, w którym piosenkarz wystąpi kilka dni po swoich 26. urodzinach.

Setting His Own Path

His life has always been full of music. He learned to play instruments from an early age, and he made his debut in front of a major audience singing Verdi's arias at the Colosseum in Rome. Matteo Bocelli reached global acclaim a few years later when he recorded *Fall on Me* with his world-famous father: the acclaimed tenor Andrea. The vocalist treaded some of the world's greatest stages at his father's side and quickly became a favourite of critics and audiences alike, including in Poland. He is now taking up a new challenge. In autumn, he is launching his debut pop album titled simply *Matteo*, followed by his first ever solo tour. One of the stops along his journey will be the ICE Kraków Congress Centre, where he appears a few days after his 26th birthday.

11.10.2023, 20.00
ICE Kraków, ul. Konopnickiej 17



Björk

foto. / photo by Vidar Logi

Starcie światów

Nazwać ją „artystką o wielu obliczach” byłoby niedopowiedzeniem, a jej trzyoktawowego głosu nie sposób pomylić z innym. Björk pierwszą (i od razu platynową!) płytę nagrała w wieku 11 lat. Jako nastolatka była siłą napędową kapeli punkowej, udzielała się w zespole spod znaku fusion, aż wreszcie zdobyła międzynarodową sławę wraz z rockową formacją The Sugarcubes. Jak na wielką indywidualność przystało, ostatecznie obrała kierunek na karierę solową, podczas której od trzech dekad eksploruje rozmaite gatunki: pop, trip-hop, muzykę elektroniczną, klasyczną czy awangardę. Trasa *Cornucopia* jest syntezą wielu pomysłów islandzkiej artystki i „starciem światów” wykreowanych na albumach *Utopia* i *Fossora*. W multimedialnym show z cyfrowymi wizualizacjami i bogatą scenografią głosowi wokalistki towarzyszyć będzie szerokie instrumentarium: flet, klarnet, harfa, instrumenty perkusyjne i elektroniczne oraz szereg instrumentów wykonanych na zamówienie.

Worlds Colliding

To call her an “artist of many faces” would be a huge understatement, and her voice – spanning an incredible three octaves – is instantly recognised. Björk released her first (platinum!) album when she was just 11 years old. As a teenager she fronted a punk band, performed with a group whose music would be best described as fusion, and reached global acclaim with her rock group The Sugarcubes. She eventually chose a solo career and has spent the last three decades exploring genres from pop, trip-hop, electronica, avant-garde all the way to classical. Her tour *Cornucopia* intertwines myriad ideas of the Icelandic artist and presents a clash of worlds finessed on the albums *Utopia* and *Fossora*. The multimedia spectacle features digital visualisations and stage settings, and Björk is accompanied by an ensemble of flute, clarinet, harp, percussion, electronic instruments and many others custom-made especially for the show.

18.11.2023, 18.00
Tauron Arena Kraków, ul. Lema 7

Matteo Bocelli

foto. / photo by Lorenzo Montanelli

Razem raźniej

W pierwszej połowie października budynek Cricoteki wypełni się jazzem. Pod wspólnym szyldem Kraków Jazz Week na nadbrzeżu Wisły najpierw odbędą się Seifert Jazz Days, a następnie festiwal Jazz Juniors. W trakcie pierwszych trzech wieczorów usłyszymy kwartet saksofonisty Macieja Obary, grupę skrzypka Mateusza Smoczyńskiego i trębacza Markusa Stockhausena oraz trio Sonorismo powstałe z inicjatywy perkusisty Krzysztofa Gradziuka. Festiwal Jazz Juniors zostanie zainaugurowany 12 października konkursem dla młodych zespołów jazzowych, którego historia sięga 1976 roku. Kolejne wieczory złożą się w prawdziwie międzynarodową muzyczną podróż. Na początek wystąpią improwizatorzy z katowickiego kwartetu Ziemia oraz zespół pochodzących z Kuby braci Jorge i Maikela Vistel, brazylijskiego gitarzysty Nelsona Verasa i szwajcarskiego perkusisty Florian Arbenza z projektem *Conversation*. Następnie usłyszymy recital fortepianowy Franciszka Raczkowskiego oraz trio francuskiego saksofonisty i klawecisty Matthieu Bordenave'a, a na zamknięcie zaprezentują się dwa kwartety – saksofonisty Roberta Wypaska oraz norweskiego gitarzysty Lage Lunda.

All Together Now!

During the first half of October, Cricoteka resounds with jazz. The Kraków Jazz Week starts with Seifert Jazz Days, followed by the Jazz Juniors festival. On the first three evenings, we will hear Maciej Obara's quartet, Mateusz Smoczyński (violin) and Markus Stockhausen (trumpet) with their ensemble, and the trio Sonorismo founded by the percussionist Krzysztof Gradziuk. The Jazz Juniors festival opens on 12 October with a competition for young jazz ensembles; the event dates back to 1976. The following evenings take us on international musical journeys. To start with, we will hear improvisers from the Katowice-based quartet Ziemia and the Cuban brothers Jorge and Maikel Vistel, the Brazilian guitarist Nelson Veras and the Swiss percussionist Florian Arbenz with their project *Conversation*. They will be followed by a piano recital by Franciszek Raczkowski and the French saxophonist and clarinetist Matthieu Bordenave and his trio; events close with performances by two quartets, led by the saxophonist Robert Wypasek and the Norwegian guitarist Lage Lund respectively.

9–15.10.2023
seifertcompetition.com
jazzjuniors.com.pl



Śladami mistrza

W tym roku przypada 10. rocznica śmierci wybitnego gitarzysty Jarka Śmietana, który zapisał się w historii polskiego jazzu m.in. jako lider grup Extra Ball czy Sounds. Istotnych projektów i aktywności w karierze krakowskiego muzyka było jednak znacznie więcej. Śmietana nie tylko grał z największymi postaciami polskiej sceny, ale równie dobrze czuł się w towarzystwie zagranicznych wirtuozów. W uznaniu jego dokonań i wpływu na całe środowisko powstał organizowany w cyklu dwuletnim Międzynarodowy Jazzowy Konkurs Gitarowy im. Jarka Śmietana. W październiku w Sali Złotej Filharmonii Krakowskiej zaprezentuje się 12 instrumentalistów wybranych w trakcie naboru. Spośród nich jury w składzie: Peter Bernstein, Romain Pilon, Marek Napiórkowski, Karol Ferfecki i Witold Wnuk wyłoni laureatów, którzy wystąpią u boku gości specjalnych w koncercie finałowym.

In the Master's Footsteps

This year marks the tenth anniversary of the passing of the guitarist Jarek Śmietana, the acclaimed leader of groups including Extra Ball and Sounds. His career abounded with numerous other projects and activities: Śmietana played with some of Poland's finest musicians, and felt equally at home performing with international virtuosos. The biennial International Jarek Śmietana Jazz Guitar Competition was founded to commemorate and celebrate his legacy. In October, the Golden Hall of the Kraków Philharmonic resounds with 12 instrumentalists selected through a competition. The jury comprising Peter Bernstein, Romain Pilon, Marek Napiórkowski, Karol Ferfecki and Witold Wnuk selects winners who will perform alongside special guests during the finale concert.

19–22.10.2023
smietanacompetition.com

Refleksja z gwiazdami

Jesienna pora sprzyja zadumie, a w stolicy Małopolski jest to również dobry czas dla jazzu. Organizatorzy Krakowskich Zaduszek Jazzowych, jednego z najstarszych festiwali tej muzyki na świecie, postanowili pogodzić powagę chwili z radością grania, a 68. edycji wydarzenia nadali hasło „Gdy jazz jest wszystkim...”. Otworzą ją w Małopolskim Ogrodzie Sztuki pianista Bartłomiej Leśniak ze swoim triem oraz grupa Funk de Nite, która będzie świętować 30-lecie istnienia wraz z zaproszonymi gośćmi. Wieczory w Teatrze im. Juliusza Słowackiego wypełni muzyka w wykonaniu gwiazd polskiej sceny: Marcin Wyrostek wraz z Agą Zaryan i Magdą Steczkowską przedstawia program *ETHNO Coloriage*, kwintet Piotra Wojtasika wystąpi z Anną Marią Jopek, a Michał Urbaniak i Sinfonietta Cracovia przedstawia *UrbSymphony*. Na zakończenie festiwalu odbędzie się zaduszny wieczór jazzowy Michała Jurkiewicza w kościele Mariackim.

Reflections with Stars

Autumn is a time for contemplation – and in the capital of Małopolska it's also a great time for jazz. The organisers of the Kraków All Souls "Zaduszki" Jazz Festival, one of the longest-running such events in the world, bring together the solemnity of the occasion with the joy of music. The 68th edition is held under the banner "When Jazz Is Everything..." Events start at the Małopolska Garden of Arts with a performance by the pianist Bartłomiej Leśniak with his trio and the Funk de Nite ensemble, celebrating their 30th anniversary with special guests. Evening concerts at the Juliusz Słowacki Theatre resound with music performed by stars of Poland's stages: Marcin Wyrostek is joined by Aga Zaryan and Magda Steczkowska for the programme *ETHNO Coloriage*, Piotrek Wojtasik's quintet performs with Anna Maria Jopek, while Michał Urbaniak and Sinfonietta Cracovia present their *UrbSymphony*. The festival closes with a performance by Michał Jurkiewicz at the St Mary's Church.

25–29.10.2023
krakowskiezaduszkijazzowe.eu

Matthieu Bordenave

foto: / photo by Adrian Schätz, ECM Records

Inspirować zmianę

Festiwale muzyczne stanowią jedną z najważniejszych i najchętniej wykorzystywanych przestrzeni obcowania z kulturą.



Ula Nowak

Dziennikarka, producentka i kuratorka wydarzeń muzycznych. Panelistka Transglobal World Music Chart. Współpracowała m.in. z Teatrem im. Juliusza Słowackiego i Łażnią Nową, Festiwalem Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja” i OFF Festival Katowice. Publikowała m.in. dla Dwutygodnika, Jazzarium.pl, „Gazety Wyborczej” i magazynu „Jazz Forum”. Uczestniczka międzynarodowego programu rozwoju talentów w branży muzycznej Keychange. Prowadzi autorskie audycje w radiu JAZZKULTURA oraz berlińskim Multicult.fm. Menedżerka programowa Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie.

Journalist, producer and curator of music events. Panellist of the Transglobal World Music Chart. She has worked with the Juliusz Słowacki and Łażnia Nowa theatres, the “New Tradition” Polish Radio Folk Festival and the OFF Festival Katowice. She has written for publications including Dwutygodnik, Jazzarium.pl, “Gazeta Wyborcza” and “Jazz Forum”. Participant in the international music talent development programme Keychange. She hosts radio programmes on JAZZKULTURA and the Berlin-based Multicult.fm. Programme manager of the Jewish Culture Festival in Kraków.

Obecność wspólnoty, interdyscyplinarność projektów artystycznych, łączenie elementów kultury wysokiej i popularnej, hybrydowość działań i korzystanie z najnowszych technologii – te elementy będące dziś nieodłączną częścią festiwalu sprzyjają diagnozowaniu problemów, które mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania świata opisywanego w dużej mierze poprzez użycie przedrostka *post*.

Ars gratia artis?

Postrzeganie sztuki determinowane jest przez horyzont, jaki wyznaczyły współczesnemu odbiorcy poszczególne epoki. Na jednym jego krańcu wylania się humanistyczna nostalgia za *ars gratia artis*, na drugim – postmodernistyczna tendencja do zacierania granic między sztuką a innymi praktykami kulturowymi. Zresztą, gdybyśmy cofnęli się do czasów platońskich, okazałoby się, że Ateńczykom trudno byłoby uznać kategorię „sztuki autonomicznej”. Każda praktyka kulturowa była, powiedzielibyśmy dzisiaj, „polityczna”, gdyż jej tło stanowiły zawsze sprawy *polis*. Niezależnie od nurtów myślowych, zmieniających się czasów, artyści jako ci, którzy na sobie skupiali uwagę innych, ponosili odpowiedzialność społeczną. Nie inaczej jest dzisiaj – spoczywa ona w tym samym stopniu na twórcach i kuratorach festiwalu muzycznych. To oni decydują, jakie wartości eksponowane są w czasie wydarzenia, o jakich palących kwestiach należy mówić głośno i komu udzielić głosu, by zabrzmiał w przestrzeni publicznej – słyszalny i wyraźny.

Inspiring Change

Music festivals are one of the most important and popular spaces of interacting with culture.

Community, interdisciplinary artistic projects, intertwined elements of high and popular culture, hybrid activities and state-of-the-art technologies are all essential elements of today’s festivals; they also help us identify pressing problems and issues of the present.

Ars gratia artis?

The perception of art is determined by the horizons set during various eras. At one end is the nostalgia for *ars gratia artis*, while on the other the postmodernist tendency to blur boundaries between art and other cultural practices. In any case, if were to go back in time to the days of Plato, we would soon learn that Athenians would struggle to recognise the category of “autonomous art”. All their cultural practices would today be described as “political”, since the *polis* was always in the background. Regardless of trends and changing times, artists have always borne social responsibility since they are the focus of attention. It’s still the case today – and this responsibility also lies with creators and curators of music festivals. They decide the values to be promoted at their events and which burning issues of today should be explored – who should be given a loud and clear voice in the public space.

Last bastion of decency

Seeking links between differences and building original platforms for telling diverse stories is the domain of one of Kraków’s most important festivals: Sacrum Profanum. Artists who appear at the event are given space for



Eko-opera *NeoArctic*
NeoArctic eco-opera,
 Sacrum Profanum 2022
 fot. / photo by Joanna Gatuszka

Ostatni bastion przyzwoitości

Poszukiwanie powiązań między odmiennościami i budowanie oryginalnych platform do opowiedzenia przeciwstawnych historii to domena jednej z najważniejszych krakowskich marek festiwalowych – Sacrum Profanum. Festiwal zapewnia zaproszonym do współpracy artystom miejsce do swobodnej wypowiedzi, stwarza warunki do zajęcia zdecydowanego stanowiska w kwestiach społeczno-politycznych. „Jestem przekonany, że to właśnie za pośrednictwem kultury i sztuki najlepiej prowadzić dialog, uwrażliwiać, poszerzać perspektywę odbiorców oraz inspirować zmianę. Obecny dyskurs publiczny jest bardzo agresywny i populistyczny, przez to też mocno spolaryzowany i nieskuteczny, a kultura jawi się w tej perspektywie jako ostatni bastion przyzwoitości” – zaznacza kurator festiwalu Krzysztof Pietraszewski. W tekście wprowadzającym do tegorocznej edycji porównuje on multiwersum, będące tematem przewodnim festiwalu, do muzyki współczesnej. Wielowymiarowość i zdolność do tworzenia przestrzeni dla wielu światów równolegle upodabnia, jego zdaniem, oba te obszary. Pietraszewski wskazuje także

na analogię pomiędzy „superbohaterami” oraz artystami, których twórczość pomaga dostrzec i zrozumieć złożoność rozwiązań stanowiących odpowiedź na aktualne kryzysy. Z zapowiedzi w subtelny sposób wyłania się jedna z istotnych dla festiwalu wartości: różnorodność.

Narzędzie do zmiany myślenia

Powyższa narracja znajduje odzwierciedlenie także w minionych edycjach Sacrum Profanum. Gdy świat zmagał się z pandemią koronawirusa, a branża muzyczna konfrontowała się z niemal apokaliptyczną wizją zaniku własnego istnienia, festiwal położył nacisk na solidarność środowiskową z polskimi artystami. Był to nie tylko gest w stronę muzyków, ale także załączek istotnej dyskusji, jak unikać w programowaniu wydarzeń nadmiernej skłonności do retrospekcji, z pominięciem wielu współczesnych wątków, a co za tym idzie – żyjących artystów. Z kolei ubiegłoroczny festiwal układał się w opowieść o ekologii. Jednym z najmocniejszych punktów wydarzenia była eko-opera w rytmie techno, przedsięwzięcie łączące śpiew klasyczny, muzykę elektroniczną, inscenizację ruchową oraz wizualizacje bazujące na fotografiach NASA. Poza wspomnianymi ideami, wyznaczającymi rytm i wizję poszczególnych odsłon Sacrum Profanum, festiwal od lat wyróżnia stosowanie

free expression, and they have an opportunity to take a stand on important social and political issues of the day. “I’m certain that culture and art are the best media for conducting dialogue, expanding the audience’s horizons and inspiring change. Current political discourse is highly aggressive and populist, as well as being polarised and ineffective, so in this perspective culture appears to be the last bastion of decency,” says Krzysztof Pietraszewski, curator of the festival. In the introduction to this year’s event, he describes contemporary music as a multiverse – the leading theme of Sacrum Profanum. The festival has myriad dimensions and provides ample space for many universes. Pietraszewski also draws an analogy between “superheroes” and artists whose creativity helps us notice and understand the complexity of solutions to contemporary problems. The introduction focuses on one of the festival’s most important values: diversity.

Changing thinking

This narrative is also reflected in past editions of Sacrum Profanum. When we were dealing with the COVID-19 pandemic, and the music industry was facing threats on an almost apocalyptic level, the festival stressed its solidarity with Polish artists. It was a gesture of support to artists and the opening of an important discussion on how to avoid excessive retrospection in festival programmes which



Koncert *Polskie kompozytorki XX wieku*

Polish Female Composers of the 20th Century concert, Sacrum Profanum 2022

foto. / photo by Joanna Galuszka

parytetów genderowych w programowaniu. Krzysztof Pietraszewski podkreśla, że było to dla niego istotne wyzwanie: „Powstało kilka specjalnych projektów promujących twórczość kobiet, jak choćby koncert oktetu Marka Pospieszalskiego z materiałem polskich kompozytorek. Sacrum Profanum staje się narzędziem i miejscem zmiany myślenia o programowaniu wśród innych wykonawców, kuratorów czy partnerów, z którymi współpracujemy”.

Egalitarność krakowskiego festiwalu manifestuje się także wśród publiczności. Wbrew temu, co można by pomyśleć, na widowni zasiada bardzo różnorodna grupa odbiorców kultury. To nie tylko koneserzy muzyki nowej, ale przede wszystkim osoby otwarte na poznawanie meandrow współczesności wyrażanych w dźwięku, ruchu i obrazie.

Wizja przyszłości

Na status marki wizjonerskiej na skalę światową w ciągu dwóch dekad zapracował festiwal Unsound. Radykalizm polegający na legitymizowaniu nowych brzmień i scen muzycznych przekłada się także na społeczny wymiar wydarzenia. Festiwal słynie z zaangażowania w sprawy, które aktualnie dominują w dyskursie publicznym. Zasięgiem wykracza poza Kraków i Polskę, bo organizuje wydarzenia pod własną marką m.in. w Londynie, Nowym Jorku, Toronto, Adelajdzie, jak również w miastach Europy Wschodniej, Azji Centralnej i Kaukazu. Ubiegłoroczna edycja podejmowała temat „baniek” tworzonych przez różne społeczności,

can lead to ignoring contemporary issues and living artists. Last year’s festival focused on environmental issues. One of the most powerful elements of the programme was an eco-opera with techno rhythms – a spectacle combining classical singing, electronic music, choreography and visualisations based on NASA photography. As well as the ideas outlined above which mark the rhythm and vision of each edition, Sacrum Profanum has always worked hard to achieve gender parity. Pietraszewski stresses that he has found it an important challenge: “We devised several special programmes promoting women, such as the concert by Marek Pospieszalski and his octet featuring music by Polish women composers. Sacrum Profanum is a tool and space for changing the way we think about developing programmes alongside our performers, curators and partners.”

The egalitarianism of the festival is also reflected in its audiences. In spite of what you might expect, the event attracts a highly diverse group of listeners. They aren’t just connoisseurs of contemporary music – they are mainly people open to discovering the subtleties of the latest art expressed through sound, movement and imagery.

Looking to the future

The Unsound festival has become a truly visionary event over the last two decades. The radical choice to showcase the latest sounds and music scenes also translates into the event’s social aspect. The festival is famous for its engagement with issues dominating public discourse. It reaches far beyond Kraków and Poland – events under the Unsound brand are also held in London, New York, Toronto, Adelaide and cities in Eastern Europe, Central Asia and the Caucasus. Last year’s edition explored the concept of

Ateńczykom trudno byłoby uznać kategorię „sztuki autonomicznej”. Każda praktyka kulturowa była, powiedzielibyśmy dzisiaj, „polityczna”, gdyż jej tło stanowiły zawsze sprawy *polis*.



Athenians would struggle to recognise the category of “autonomous art”. All their cultural practices would today be described as “political”, since the *polis* was always in the background.

“bubbles” created by different communities, including the festival itself. The discussions held during the event brought people together and helped free them from hermetic ties. It is a challenge which Unsound has been meeting for many years; last year’s event can be seen as a diagnosis of social phenomena and an impressive form of self-examination.

This year, organisers of Unsound (held in Kraków between 1 and 8 October) aim to take another important step towards introducing audiences to the complex realities involving state-of-the-art technologies and artificial intelligence in particular. The event revolves around themes of DADA. Founded in the 1920s, the Dadaism movement opposed the brutality of the First World War and the growing threats of nationalism and capitalism, as well as rejecting the idea of trust in progress based solely on rationality and logic.



Dyskusja *Bubbles of Creation*
Bubbles of Creation discussion,
 Unsound 2022

fot. / photo by Natalia Knycz

w tym tę festiwalową. Dyskusje, które toczyły się w czasie wydarzenia, miały łączyć, uwalniać od hermetycznych powiązań. To zadanie, które Unsound realizuje konsekwentnie od wielu edycji, a to ubiegłoroczne odczytują nie tylko jako diagnozę zjawiska społecznego, ale także zasługującą na szacunek festiwalową autolustrację.

W tym roku twórcy wydarzenia, które odbędzie się w Krakowie między 1 a 8 października, zamierzają postawić kolejny niezwykle istotny krok, by przybliżyć uczestników do zrozumienia złożonej rzeczywistości rozgrywającej się przy udziale coraz bardziej zaawansowanych technologii, a przede wszystkim sztucznej inteligencji. Hasłem przewodnim Unsoundu będzie DADA. Powstały w drugiej dekadzie XX wieku ruch o tej nazwie promował ideę opozycji do brutalności I wojny światowej, kształtujących się form nacjonalizmu i kapitalizmu, a także odrzucał zaufanie do postępu opartego na ścisłej wierze w racjonalizm i logikę. Program dadaistów brzmi bardzo współcześnie – odzwierciedla wiele postulatów grup i organizacji stojących w kontrze do populistycznych władz niemal w każdym zakątku świata. Festiwal zamierza wykorzystać tę

refleksję w kontekście przyszłości i tego, w jaki sposób można wsłuchać się w to, co ona ze sobą niesie. Zacerpięte z dadaizmu radykalizm i wzburzenie będą głównymi tematami październikowej edycji. Aby zrealizować to założenie, do zespołu kuratorskiego wydarzenia dołączy Sztuczno-Inteligentna Artystyczna Dyrekcja (SIAD) formułująca jako doradca niestandardowe pomysły dotyczące programu i nakłaniająca kuratorów do szalonych decyzji. Pioniersko, bezkompromisowo i odważnie – dokładnie tak, jak można było się spodziewać po marce klasy Unsoundu.

W dobie kryzysu słuchania, empatii, otwartości, w cieniu wojen i alarmujących prognoz dotyczących planety rola festiwalu jako przestrzeni, w której doświadczamy solidarności, wydaje się kluczowa. Warto być częścią tej wspólnoty, przysłuchiwać się debatom, korzystać ze sztuki, ale także stawiać krytyczne pytania. Na ile głębokie są nasze dyskusje? Dlaczego dyskutujemy? Czy tak wypada? Czy muzyka nie zagłusza istoty rzeczy? Na ile oddajemy głos problemom? Krakowskie festiwale przypominają gwarne agory, na których rozmowa nie cichnie wraz z ostatnim koncertem.●

Dadaist ideas are still highly contemporary; they reflect the stipulations of many groups and organisations which oppose populism in almost all corners of the globe. The festival aims to use this reflection in the context of the future and how we can pay close attention to what it brings. Dadaist concepts of radicalism and agitation will be the main themes of this year's event. To rise to this challenge, the curatorial team is joined by the Artificially Intelligent Artistic Director (AIAD) acting as an advisor on non-standard programme ideas and encouraging the curators to make wild decisions. Pioneering, uncompromising and bold – exactly what we expect from Unsound.

In the era of a crisis of listening, empathy and openness, in the shadow of wars and alarming predictions of our planet's future, the role of festivals as spaces where we can experience solidarity seems key. We should strive to be a part of this community, listen to debates and make the most of art; to ask insightful questions so we can expand our discussions. Why do we talk? What's the right thing to do? Does music silence important matters? Do we give enough time to exploring problems? Kraków's festivals are like boisterous agoras where discussion doesn't cease after the last concert finishes.●

Ivan Radyk

Urodzony w 1998 roku, aktywista kulturowy, tłumacz i krytyk literatury, historyk. Pochodzi ze Lwowa w Ukrainie, od 2020 roku mieszka w Krakowie.

Born in 1998, he is a cultural activist, translator, literary critic and historian. Born in Lviv in Ukraine, he has been living in Kraków since 2020.

fot. / photo by Dmytro Nidorchuk



Klucze do miasta Freedom of Our City

Myszę w sposób anachroniczny, niezgodny z duchem czasu. Być może niezgodny z logiką obecnej kultury politycznej. Myślę o mieście jako o twierdzy. Nigdy wcześniej tak nie myślałem. Nietrudno się domyślić, że wszystko zmieniła wojna. Dla mnie. Nie dla wszystkich. Zresztą – nie powinna zmieniać wszystkiego dla wszystkich. I mam nadzieję, że nie zmieni.

Mam problem z wypowiadaniem się o mieście, w którym mieszkam, jako o swoim mieście. Nigdy nie wiem, kiedy następuje ten przełomowy moment, po którym przestaję być obcym, moment pozwalający na utożsamianie się z miastem w pełni. Zwykle musisz sobie na to zasłużyć, starając się dociec za Camusem, „jak się w nim pracuje, jak kocha i jak umiera”. Z Krakowem było jednak inaczej. Okres *in statu nascendi* mojej tożsamości miejskiej, czas oczekiwania na „zaproszenie” – mówię jak o flircie – był bardzo krótki.

Przyjechałem do Krakowa 15 marca 2020 roku. W tym samym dniu wprowadzono restrykcje COVID-owe, granice RP zostały zamknięte. No cóż – poznawałem pusty Kraków, bez gwaru i hałasu tak właściwego krakowskiemu Rynkowi, bez tłumów turystów. A skoro turystów w mieście nie ma, to ja też nie jestem turystą? Enigmatyczny tok

I think in anachronisms, inconsistently with the zeitgeist. Perhaps even inconsistently with the logic of the current political culture. I think of the city as a stronghold. I never thought like this before. It's not difficult to guess that the war has changed everything. For me, although not for everyone. In any case, it shouldn't change everything for everyone, and I hope it won't.

I struggle to describe the city where I live as my own city. I never know when this breakthrough happens, when I am no longer a stranger; the moment when I can fully identify with the new city. You usually need to earn it – as Camus has it, “to ascertain how the people in it work, how they love, and how they die”. It was different with Kraków. The *in statu nascendi* period of my identity, the time I spent waiting for an “invitation” – I think of it in similar terms to flirting – was very short.

I arrived in Kraków on 15 March 2020, on the day the COVID lockdown started and the borders closed. I explored empty Kraków, without the usual hustle and bustle so characteristic of the Main Market Square and without crowds of tourists. And since the city is empty of tourists, perhaps I'm also not a tourist? I agree that this is rather enigmatic logic. But there is something in it – to stay in a city everyone else is leaving to find less busy places.

Still, the temporary hiatus in Kraków's usual lively atmosphere didn't actually force the city to stop altogether. Online concerts, literary meetings, festivals, exhibitions and spectacles became a natural simulacra of normality and a way of building the city's cultural immunity. I felt welcomed and obliged to join in. I had the time to learn Kraków's rhythm, I had the opportunity to adapt to the city's amorous ethos (I can prove that it exists!), and on 24 February 2022 I lost an important part of myself. I thus fulfilled all requirements set by Camus.

In the wake of the COVID-enforced break, history decided to overcompensate for the two years of human absence in a highly undesirable way. The drifting icebergs of pandemic restrictions evolved into a new threat



Art-Piknik w Krakowie 2022
Art-Piknik in Kraków 2022

fot. dzięki uprzejmości organizatorów / photos courtesy of the organisers





myślenia, przyznaję. Ale jest coś w tym – zostać w mieście, z którego wszyscy wyjeżdżają, szukając miejsc mniej zaludnionych. Czułem się, jak w piosence Natalii Przybysz: „wypełniam puste miejsca”.

Nie sposób jednak powiedzieć, że chwilowy brak miejskiego żywiołu zmusił Kraków do pozostania w trybie pauzy. Online’owe koncerty, spotkania literackie, festiwale, wystawy, spektakle stały się naturalnymi symulakrami (*sic!*) normalności i jednocześnie sposobem na budowanie miejskiej odporności kulturowej. Czułem się zaproszony i zobowiązany do współdziałania. Zdążyłem poznać krakowski rytm pracy, miałem okazję dostosować się do miejskiego etosu miłostnego (wciąż mogę udowodnić, że takowy istnieje) oraz 24 lutego 2022 roku stracić ważną część siebie. Spełniłem wszystkie wymagania kiedyś sformułowane przez Camusa.

Po COVID-owej anabiozie historia zdecydowała o tym, żeby zrekompensować dwuletni okres miejskiego niedosytu ludzkiej obecności w sposób, który z trudem można nazwać pożądanym. Dryfujące góry lodowe pandemicznych ograniczeń zmieniły się w kolejne zagrożenie: spowodowane rosyjską inwazją na Ukrainę – sytuację wymagającą niezwyklej odwagi i sprawczości. Miasto

i jego obywatele musieli wybrać strategię powitania, któremu towarzyszyć może pewne ryzyko – „kiedy zapuka wolność, drzwi pozostaną zatrzęsnięte”. Te jednak zostały szeroko otwarte.

Historia nie zna przypadków – a raczej ja nie znam takich przypadków w historii – w których klucze do bram miasta byłyby oferowane przybyšom bez spełnienia określonych warunków. A jednak obserwowaliśmy to przeszło rok temu. Klucze do miasta były rozdawane na dworcach wraz z paczkami żywnościowymi, maluchy dostawały swoje minikluczyki w wózkach oferowanych przez Polki Ukrainkom z dziećmi, każdy przybyš znajdował je w kieszeniach otrzymanej odzieży.

Freedom of the city jest angielskim odpowiednikiem powszechnego w Europie wyrażenia o kluczach do bram miejskich. Wolność miasta jest zatem utożsamiana z odpowiedzialnością jego mieszkańców (*noblesse wciąż oblige*). Zaufanie spotyka lojalność. Olbrzymim wyzwaniom towarzyszą wspólne zrywy.

Kraków zna wolność. Absorbuje wolność innych. Czerpie z niej i ją pomnaża.

Po przeszło trzech latach mogę nazwać Kraków moim miastem. Tak jak nazywam wszystkie czterysta sześćdziesiąt jeden miast w Ukrainie.●

driven by Russia’s invasion on Ukraine – a situation which required extraordinary courage and a swift response. The city and its inhabitants were forced to choose a welcoming strategy, albeit not without a degree of risk: “when freedom comes knocking, the door stays firmly closed”. Yet Kraków’s door was thrown wide open.

History knows no situations – or at least I know of no such situation in history – when keys to the city were offered to all new arrivals without expecting something in return. Yet this is exactly what we saw over a year ago: keys to the city were given out at railway stations with food parcels, kids were given smaller versions in prams donated by local mothers to arriving Ukrainian mums, and all the refugees found them in pockets of donated clothes.

The European term of being given keys to the city is expressed in English as “freedom of the city”. Thus, freedom of the city requires its residents to fulfil certain responsibilities (*noblesse oblige*). Trust meets loyalty. Vast challenges are met by mass responses.

Kraków knows freedom; it absorbs it from others, draws on it and multiplies it.

After more than three years, I can call Kraków my city. Just like I call all four hundred and sixty one cities in Ukraine.●

Poczuj Małopolskę

Ten region przyciąga różnorodnością krajobrazów, obiektami z listy UNESCO i barwnymi tradycjami. Tu każdy znajdzie coś dla siebie.

Sensing Małopolska

Our region attracts visitors with its diverse landscapes, UNESCO heritage sites and dazzling traditions. There's something for everyone.

Marek Mikos
Kraków Culture

Obroty ludzkich historii

W Małopolsce wciąż żywe i ważne są odwołania do historii i legend. Na przykład na murze krakowskiego kościoła oo. Karmelitów Na Piasku możemy zobaczyć odbitą w kamieniu stopę królowej Jadwigi (ok. 1373–1399), pochodzącej z Węgier monarchini, której zawdzięczamy odnowienie i rozwój uniwersytetu nazwanego później Jagiellońskim. Dziś to jedna z najlepszych uczelni w Polsce, ciesząca się także prestiżem za granicą i kształcąca blisko 35 tysięcy studentów rocznie.

Region od zawsze przyciągał przybyszów. Tak jak sam Mikołaj Kopernik przybywali tu studenci zachęceni właśnie renomą krakowskiego uniwersytetu. Przez wieki przyjeźdźni architekci, malarze i rzeźbiarze, jak Wit Stwosz, Jan Maria Padovano, Bartolomeo

Local history

Małopolska abounds with living traditions and references to history. For example, the outside wall of the Carmelite Church bears a footprint allegedly set by Queen Jadwiga (ca. 1373–1399) – daughter of the king of Hungary – who contributed to the restoration of the flagging University of Kraków. Today the Jagiellonian University is one of Poland's finest, acclaimed at home and abroad and teaching around 35,000 students every year.

Our region always attracted visitors. Just as Nicolaus Copernicus travelled from Toruń to study in Kraków, students from all over Europe have long been enrolling at the Jagiellonian University drawn by its reputation. Over the centuries, the university's students have included architects, artists and sculptors such as Veit Stoss, Giovanni Maria Padovano, Bartolommeo Berrecci and Francesco Placidi, leaving indelible traces of their work throughout Małopolska. The city also welcomed peasants, artificers and tradespeople arriving in the hope of a better life.

You can see the impact they made at the Galicia Outdoor Museum, branch of the Regional Museum in Nowy Sącz. It recreates the daily life of inhabitants of this province at the turn of the 19th century; the market square is dominated by a town hall, with an inn, apothecary, a watchmaker's shop, photography studio, pottery workshop, post office, bakery and fire station.

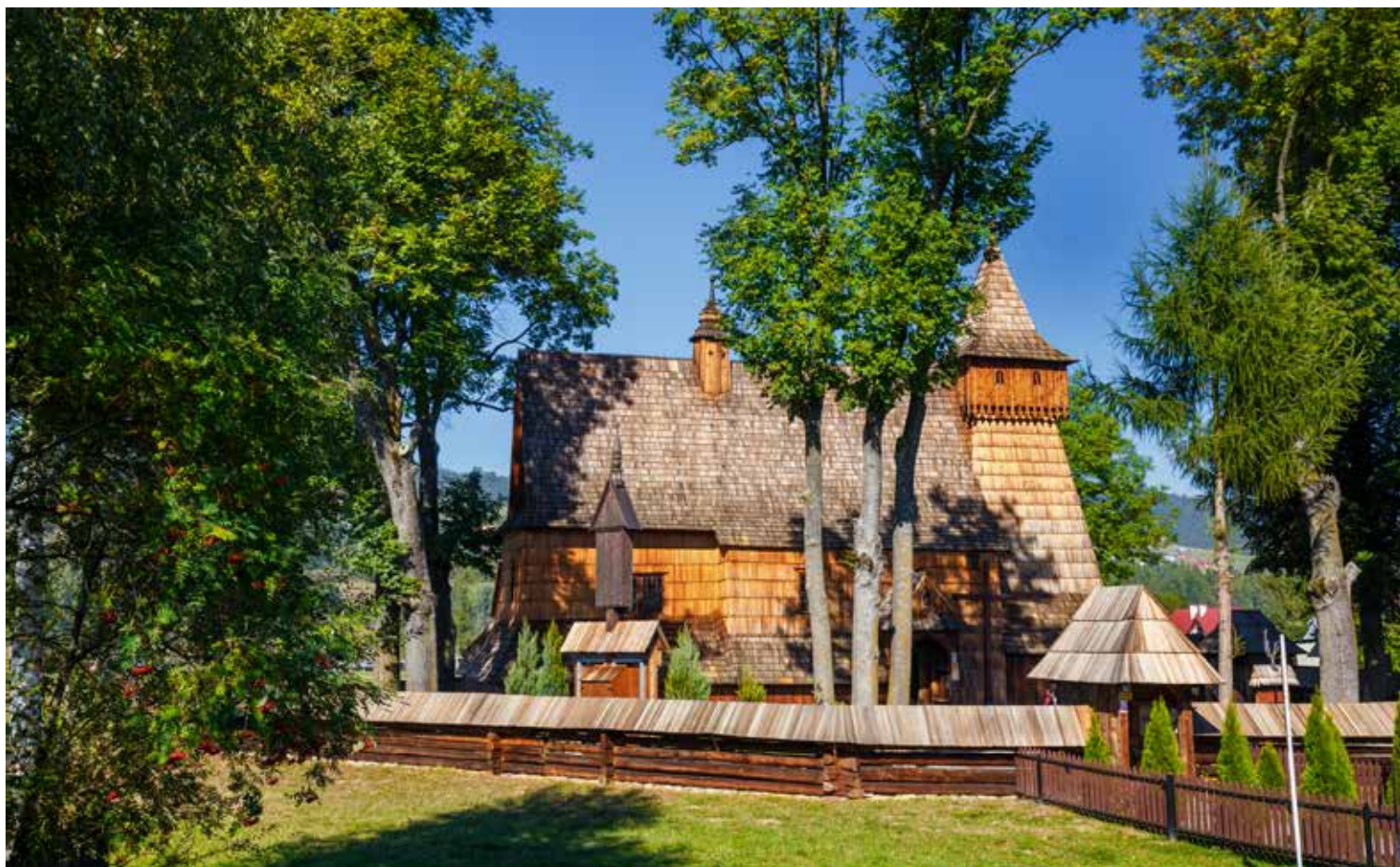
Famous people who chose Małopolska as their home include Nobel laureates Czesław Miłosz and Wisława Szymborska, the acclaimed futurist and sci-fi author Stanisław Lem, the Oscar-winning director Andrzej Wajda, and Stanisław Ignacy Witkiewicz and

Ołtarz Wita Stwosza w bazylice
Mariackiej w Krakowie

Altarpiece by Veit Stoss at St Mary's
Basilica in Kraków

foto. / photo by Paweł Mazur





Kościół św. Michała Archanioła w Dębnie Podhalańskim
wpisany na Listę światowego dziedzictwa UNESCO

St Michael Archangel's Church in Dębno Podhalańskie, one
of the UNESCO World Heritage Sites in Małopolska

fot. z Archiwum UMWM / photo from the Archive of the Marshal's Office of the Małopolska Region

Berrecci, Francesco Placidi i wielu innych, w całej Małopolsce zostawiali materialne ślady swojego kunsztu. Prości chłopci, ale i inżynierowie czy rzemieślnicy licznie przybywali tu za chlebem.

Próbki codziennego życia tych ostatnich możemy doświadczyć w Miasteczku Galicyjskim należącym do Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Odtwarza ono koloryt i rytm życia mieszkańców małopolskiej prowincji na przełomie XIX i XX wieku – wokół rynekczu z ratuszem skupiły się tu karczma, apteka z drogerią, zakład zegarmistrza, atelier fotografa, warsztat garncarza, poczta, cukiernia czy remiza strażacka.

Wśród Małopolan z wyboru możemy też wspomnieć literackich noblistów Czesława Miłosza i Wisławę Szymborską, światowej sławy autora literatury science fiction Stanisława Lema, zdobywcę Oscara Andrzeja Wajdę, geniuszy teatru Stanisława Ignacego Witkiewicza i Tadeusza Kantora. Wiele innych sław pochodziło właśnie stąd: amerykański reżyser Billy Wilder, najbardziej „krakowski” z krakowskich artystów malarz, dramaturg i wizjoner Stanisław Wyspiański, operowa diwa Ada Sari, aktorka Helena Modrzejewska czy twórczyni kosmetycznego imperium Helena Rubinstein.

Klucze dla odkrywcy

Jeśli chcemy poznać Małopolskę, ale dysponujemy ograniczonym czasem, warto

posłużyć się wybranym kluczem. Na przykład tym związanym ze znakiem najwyższej jakości przyznawanym przez UNESCO: chlubą regionu są obiekty wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Z 28 wyróżnionych w ten sposób miejsc w Polsce, aż połowa znajduje się właśnie tutaj! Należą do nich: historyczne centrum Krakowa wraz z Kazimierzem, kopalnie soli w Wieliczce (tutaj także Zamek Żupny) i Bochni, sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, dawny nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, a także osiem drewnianych świątyń rozsypanych po małopolskich wsiach.

Kluczem do podróżowania po Małopolsce mogą stać się jej smaki, choćby opatentowane produkty regionalne, m.in. obwarzanek krakowski, kielbasa lisiecka, oscypek czy łącka śliwowica. Dzięki Janowi Pawłowi II cały świat zna kremówki – najlepsze w Wadowicach. Wiele restauracji serwuje lokalne potrawy i inspirowane tradycją polską kuchnię. Jedną z nich – Bottiglieria 1881 – niedawno otrzymała prestiżową drugą gwiazdkę przewodnika Michelin (jako jedyna w naszym kraju!). Ale małopolskie smaki odkryjemy także, jedząc kapuśniak w słynnej krakowskiej jadłodajni U Stasi, wcinając pierogi ruskie na wysokości 931 metrów n.p.m. w Bacówce na Obidzy, pałaszując pstrąga ze stawku przy górskim potoku U Danka w Roztoce Ryterskiej i racząc się schabowym z zasmażaną kapustą wśród

Tadeusz Kantor, inspired pioneers of all aspects of theatre. Many other global stars were born in the region: the acclaimed American film director Billy Wilder, the most Cracovian of Cracovian artists Stanisław Wyspiański, the operatic diva Ada Sari, the great actress Helena Modjeska and the founder of the cosmetics empire Helena Rubinstein.

Explorers' keys

If you'd like to discover Małopolska but have limited time, it's best to follow certain keys. For example, UNESCO World Heritage Sites are a pride of the region, with half of all 28 listings in Poland found just here, in Małopolska. They include Kraków's historic centre with the Kazimierz district, the Wieliczka and Bochnia salt mines, the monastery in Kalwaria Zebrzydowska, the former Nazi concentration camp Auschwitz-Birkenau, and eight wooden churches in various villages scattered throughout region.

Another key to exploring Małopolska are flavours, including products granted regional protection such as the Cracovian obwarzanki, lisiecka sausage, oscypek cheese and local plum brandy. The best kremówka cream slices can be found in Wadowice – hometown of Pope John Paul II. Many restaurants serve local dishes and those inspired



Obwarzanki, Małopolski Festiwal Smaku 2018

Małopolska Festival of Flavours 2018

fot. z Archiwum UMWM / photo from the Archive of the Marshal's Office of the Małopolska Region



Kozice tatrzańskie / Tatra chamois goats

fot. z Archiwum UMWM / photo from the Archive of the Marshal's Office of the Małopolska Region

zrodzonych z fantastycznej wyobraźni rzeźb ludowego artysty Antoniego Toborowicza w karczmie Siedlisko w Strzeżowie.

Ponad połowa województwa objęta jest ochroną przyrodniczą, m.in. w formie parków narodowych, których w Małopolsce znajduje się aż sześć. Posługując się tym naturalnym kluczem, odwiedzimy więc parki: Tatrzański, Babiogórski, Pieniński, Gorczański, Ojcowski i Magurski – każdy inaczej ukształtowany i przyrodniczo niepowtarzalny. W regionie usytuowane są ostoje zagrożonych wyginięciem zwierząt – od niedźwiedzi, największych polskich drapieżników, poprzez największe ssaki lądowe Europy, czyli trawożerne żubry, po ssaki latające – nietoperze i najpiękniejsze owady – motyle. W Tatrach spotkamy kozice, świstaki i orły, a także rzadkie małeńkie, kolorowe ptaki pomurniki (żyją też w Pieninach). Małopolskie góry – Tatry, Pieniny, Beskidy, Gorce – są domem dla rysi. Na górskie łąki dzięki programowi reintrodukcji wraca piękny jak jego nazwa motyl niepylak apollo.

Naszą trasę podróży po regionie mogą wyznaczyć zamki. Oprócz najbardziej znanego – tego królewskiego w zakolu Wisły w Krakowie – „małe Wawele” stoją w Niepołomicach, Pieskowej Skale i Suchej Beskidzkiej. Zamki Tenczyn, Rabsztyn czy Lipowiec przypominają o Orlich Gniazdach – systemie średniowiecznych warowni z okresu panowania Kazimierza Wielkiego strzegących wówczas granicy Królestwa Polskiego. Natomiast sylwetki ulokowanych w Pieninach rycerskich strażnic Czorsztyn i Niedzica zjawiskowo odbijają się w wodach utworzonego w XX wieku sztucznego zbiornika na Dunajcu.

Szlakiem kultury

Kluczem, który otwiera przed nami Małopolskę, może stać się kultura regionu. Na

**Chlubą regionu są
obiekty wpisane na
Listę światowego
dziedzictwa UNESCO.
Z 28 wyróżnionych
w ten sposób miejsc
w Polsce, aż połowa
znajduje się właśnie
tutaj!**



**UNESCO World
Heritage Sites are a
pride of the region,
with half of all 28
listings in Poland
found just here, in
Małopolska.**

festiwalie muzyczne, teatralne, literackie, folklorystyczne czy sztuk wizualnych zapraszają nie tylko sceny i plenery Krakowa – uznanego za kulturalną stolicę Polski – ale także mniejsze i całkiem małe ośrodki: Nowy Sącz (festiwal i konkurs wokalny im. Ady Sari, Święto Dzieci Gór), Zakopane (Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich, Zakopiański Festiwal Literacki), Sary Sącz (festiwal muzyki dawnej Omnia

by traditional Polish cuisine. Kraków's Bottiglieria 1881 was recently awarded its second Michelin star – the only restaurant in Poland to achieve this status! But you can also discover local flavours at more homely places: sample the sauerkraut soup at Kraków's cult U Stasi, fortify yourself with pierogi at one of Poland's highest eateries Bacówka (931 metres above sea level!), try trout from a local lake at U Danka in Rostoka Ryterska, or enjoy pork schnitzels with fried cabbage among stunning sculptures by the folk artist Antoni Toborowicz at the Siedlisko inn in Strzeżów.

Over half of Małopolska's natural habitats are protected as natural parks, with the region home to six of them. If you follow this particular trail, you will visit the Tatra, Babia Góra, Pieniny, Gorce, Ojców and Magura national parks – each boasting different natural terrain, fauna and flora. The region is home to nature reserves dedicated to protecting endangered species, from bears, Poland's largest predators and bison, Europe's largest land mammals, to smaller beasts such as bats and butterflies. In the Tatra Mountains, you may encounter chamois goats, marmots and eagles, and the small, colourful birds wall-creeper (also found in Pieniny). The Tatra, Pieniny, Beskidy and Gorce mountain ranges are home to lynx. The successful reintroduction programme means you may be able to spot the beautiful apollo butterflies fluttering over mountain meadows.

You could also draw up a trail of local castles. As well as the largest and most famous – Kraków's very own Wawel, of course – you'll find others in Niepołomice, Pieskowa Skała and Sucha Beskidzka. The Tenczyn, Rabsztyn and Lipowiec castles all lie on the trail of the



Zamek Tenczyn w Rudnie

Tenczyn Castle in Rudno

fol. z Archiwum UMWM

photo from the Archive of the Marshal's Office of the Malopolska Region

Beneficia), Biecz (Kromer Festival Biecz), Lusławice z Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego i ukochanym arboretum kompozytora czy Myślec nad Popradem (Pannonica Festival). Kto chce odwiedzić wieś, w której każdą chatę, psią budę i studnię wymalowano w kolorowe kwiaty, niech wybierze się do Zalipia. Kto ciekaw, jak zmontować kilkunastometrową palmę wielkanocną, powinien przyjechać w Niedzielę Palmową do Lipnicy Murowanej. Unikatowe eksponaty: zamki, kłódki i klucze gromadzi muzeum w Świątnikach Górnych. Kolekcję zabytkowego taboru kolejowego z najstarszym zachowanym parowozem w Polsce prezentuje skansen w Chabówce. Krynica, perła polskich uzdrowisk, przyciąga nie tylko przecudnej urody architekturą drewnianą, ale też małym muzeum Niki-fora, słynnego na całą Europę niepiśmiennego malarza prymitywisty.

Z przewodnikiem w garści albo w nieznanie bez mapy i smartfona – Małopolska zaprasza! Wystarczy wyczulić węch, otworzyć szeroko oczy, nastawić słuch i ruszyć przed siebie, a czasem zatrzymać się na chwilę i zachwycić.●

Eagle's Nests – a chain of mediaeval castles dating back to the reign of King Casimir the Great and fortifying the border of the Kingdom of Poland. The silhouettes of the fortifications in Czorsztyn and Niedzica are reflected in the waters of the reservoir on the Dunajec River.

Cultural trails

Another key to Małopolska is the region's culture. Music, theatre, literature, folklore and visual arts festival aren't just held in Kraków, Poland's cultural capital! You'll also find them in smaller towns: Nowy Sącz (Ada Sari International Vocal Artistry Competition, Children of the Mountains Festival), Zakopane (International Mountain Folklore Festival, Zakopane Literary Festival), Stary Sącz (Omnia Beneficia Early Music Festival), Biecz (Kromer Festival Biecz), Lusławice (home of the Krzysztof Penderecki European Centre for Music and the composer's beloved arboretum), and Myślec (Pannonica Festival). If you'd like to see a village where every cottage, hut and well is adorned with colourful flowers, visit Zalipie. Head to Lipnica Murowana on Palm Sunday to find out how to construct enormous Easter palms. The Świątyni Górne Ironworks Museum presents a collection of locks, padlocks and



Skansen Taboru Kolejowego w Chabówce

Rolling Stock Open-air Museum in Chabówka

fol. z Archiwum UMWM / photo from the Archive of the Marshal's Office of the Malopolska Region

keys. You'll find a collection of historic rolling stock, including Poland's oldest preserved steam locomotive, at the outdoor museum in Chabówka. Krynica, the jewel of Poland's spas, is a town full of stunning wooden architecture and a tiny museum dedicated to Niki-for – the Lemko 20th-century naïve painter.

Grab a guide, or leave your maps and phone behind, and head into Małopolska! Open your eyes, prick up your ears and stride on – until you know it's time to pause and contemplate your surroundings.●

Spoza przewodnika Michelinina

Moje myślenie o kuchni nie zaczyna się od dwugwiazdkowego cudu na polskim niebie, tylko od podstaw: to jest jedzenie na co dzień.



Wojciech Nowicki

Pisarz, recenzent kulinarny, kurator licznych wystaw fotograficznych, autor albumów. Mieszka w Krakowie, żonaty, ma córkę. Kiedy ma wolny czas, gotuje. Kiedy nie ma, też gotuje. Uwielbia ryby. Jest przekonany, że gotowanie jest sposobem na ucieczkę przed pisaniem.

Writer, culinary critic, curator of photography exhibitions and author of albums. He lives in Kraków with his wife and daughter. He cooks in his spare time, and at all other times. He loves fish. He believes that cooking is the best way to escape writing.



Niedawno krakowska restauracja Bottiglieria 1881 otrzymała w czerwonym, gastronomicznym przewodniku Michelinina dwie gwiazdki: zdarzyło się to w Polsce po raz pierwszy i uznane zostało za wielki honor nie tylko dla tej restauracji, ale i dla całej polskiej gastronomii. Trochę na wyrost, bo mimo że posługują się tymi samymi odwołaniami do polskiej klasyki, nie ma żadnego łącznika pomiędzy restauracją z ulicy Bocheńskiej a typowym barem z polskim jedzeniem. Bottiglieria raczej sięga po typowe dla kuchni polskiej składniki, choć może nie te najbardziej popularne, niż uprawia polską kuchnię w takim rozumieniu, jakie nadały jej pokolenia gospodyń domowych i całe rzesze niezbyt ambitnych restauratorów.

Jednak moje myślenie o kuchni nie zaczyna się od dwugwiazd-

Beyond the Michelin Guide

My thinking about cuisine doesn't start from the double-starred miracle on Poland's firmament, but from the basics: everyday food.

Recently, the Cracovian restaurant Bottiglieria 1881 was awarded two stars in the Michelin guide – the first such accolade in Poland, widely regarded as a great honour for the restaurant and Polish gastronomy in general. The latter is something of an exaggeration; while the dishes recall Polish classics, the restaurant has absolutely nothing in common with a typical eatery serving up Polish food. While Bottiglieria reaches for Polish ingredients (albeit not necessarily the most common ones), it doesn't specialise in the sort of Polish cuisine you'd expect to have grown out of generations of housewives and run-of-the-mill restaurateurs.

My own thinking about cuisine doesn't start from the double-starred miracle on Poland's firmament, but from the basics: the kind of everyday food we often crave or even simply eat out of necessity. Kraków's restaurants are pretty centralised, with the majority concentrated in the Old Town and Kazimierz, slowly spilling into neighbouring Podgórze. With good reason: it's easiest to attract clients who are passing by while sightseeing (tourists) or desperately looking for somewhere to grab a bite during their lunchbreak (office workers). Recent years have brought a major shift here, too, since many restaurants folded during the pandemic and some of their functions have been taken over by grocery stores. The latter serve up sandwiches, salads, veggie dishes, even something approximating sushi, so they suit tourists on a budget and office workers – both always in a hurry!



kowego cudu na polskim niebie, tylko od podstaw: to jest jedzenie na co dzień, to, po które z ochotą albo najzwyczajniej z musu sięgamy. Restauracyjny Kraków jest silnie scentralizowany: Stare Miasto i jego najbliższe okolice oraz Kazimierz – powoli wlewający się w Podgórze – są rejonami, w których natężenie lokali tradycyjnie jest największe. Nie dzieje się tak bez przyczyny: najłatwiej zwabić klienta, który obok restauracji przechodzi w godzinach zwiedzania miasta (jak typowy turysta) albo gorączkowo poszukuje miejsca, aby posilić się w przerwie w pracy (jak typowy pracownik, powiedzmy, biurowy). Ostatnie lata przyniosły i tutaj wielką zmianę, bo wiele restauracji upadło w pandemii, zaś ich funkcję przejęły sklepy spożywcze. Oferują kanapki, sałatki, dania mięsne i wegetariańskie, nawet coś w rodzaju sushi. Niezbyt zamożny turysta i zawsze spieszący się pracownik chętnie sięgają po te ułatwienia.

Dla tych, którzy utrzymują się gdzieś pomiędzy Żabką a Bottiglierią, a więc dla większości korzystających z restauracji, pole do popisu jest niewielkie. Zachowałem jednak w pamięci kilka adresów, z których zawsze (choć z różnych przyczyn) warto skorzystać. Jest tam względnie tanio, klasycznie i nic nie urazi polskiego podniebienia wychowanego na domowym gotowaniu. Pomijam przy tym

bary mleczne, bo choć mają swoich zwolenników, to najczęściej jest w nich coś, co mnie odrzuca.

Zaczynamy nasz spacer najklasyczej: od ulicy Mikołajskiej i jadalni U Stasi. W wakacje tradycyjnie jest nieczynna, ale w ciągu roku dzięki niej nadal można poznać urok stania w kolejce. Jest niewidoczna z ulicy i wieści o jej istnieniu od zawsze roznosiły się pocztą pantoflową. Teraz w sławie miejsca potężne udziały mają internet i przewodniki turystyczne, w których jest gwoździem krakowskiego programu. Nic w tym jedzeniu wyrafinowanego, nic wydziwionego, wszystko jednak trzyma ten sam standard – co jak na polskie warunki jest właściwie wynaturzeniem. Przychodzi się tu na pierogi, inne, niż jadłem w domu, ale bardzo dobre, na sztukę mięsa w szarym sosie, na schabowego z ziemniakami i gorącą kapustą; dla mniej zamożnych lub niezbyt głodnych pozostają dodatki, z których można z łatwością skomponować obiad. To był zawsze haust wolności – ta Stasia: od stołówki studenckiej, od baru mlecznego, od złego jedzenia, którym nas karmiono, wstyd powiedzieć, w latach osiemdziesiątych, kiedy tam wszedłem po raz pierwszy. No i było to (i po części pozostaje) miejsce, w którym na zupełnie innej stopie krzyżowały się drogi studentów i podziwianych wykładowców czy

For those whose budget lies somewhere between a corner shop and Bottiglieria – the majority of us – choices remain somewhat limited. I have a few favourite spots which are always worth checking out, for various reasons. They are inexpensive, classic and there's nothing to offend a palate brought up on wholesome home cooking. I'm going to give milk bars a miss here – they have many fans, it's true, but I find many of them somewhat off-putting.

Let's start our walk with a local cult classic: U Stasi at Mikołajska Street. It's closed during the summer holidays, but at other times it's the perfect place to rediscover the joy of queueing. You can't see it from the street, and news of its existence used to spread purely through word of mouth. Today, it is acclaimed online and in tourist guides where it is often hailed as THE place to eat in Kraków. There's nothing refined or special here, but everything is up to the same high standard – still something fairly unusual when it comes to Polish cooking. I come here for *pierogi* – different than those I grew up with, but still good – or for pork schnitzels with potatoes and fried cabbage; for those less-well-off, or simply less hungry, there are plenty of sides to choose from. U Stasi was a breath of fresh air and a welcome respite from student canteens, milk bars and the terrible food served everywhere in the bad old days of the 1980s when I first started going there. It was (and still is, to an extent) a levelling place, of sorts, equally suited to



**Zachowałem
w pamięci kilka
adresów, z których
zawsze (choć z róż-
nych przyczyn) warto
skorzystać.**

”

**I have a few favour-
ite spots which are
always worth check-
ing out, for various
reasons.**

profesorów. Tu przychodzili pisarze, żeby jak każdy zjeść swoje ruskie albo sztukę mięsa, tu gadało się w długaśnej kolejce ciągnącej się nieraz przez całe podwórze. Jadłodajnia U Stasi jest kwintesencją krakowskiej małościowości – w tym miejscu zbiegają się drogi wszystkich, i choćby z tego powodu warto ją odwiedzić.

Zwyczajowo walka o krakowskie dusze odbywała się między ulicą Mikołajską a Sienną, na wysokości Małego Rynku: tam miała siedzibę jadłodajnia, którą my uparczywie nazywaliśmy U Świętego Antoniego (od wiszącego tam obrazu), a w rzeczywistości nazywała się zupełnie inaczej. Dziś to współzawodnictwo znikło i trudno się dziwić: Święty Antoni został z Małego Rynku przegoniony przez czynsz i ulokował się w miejscu dość nieoczekiwanym – przy placu Bohaterów Getta. Na krakowskie warunki taka przeprowadzka to jak w Warszawie z Mokotowskiej na złą Pragę. Plac istniał, ale trochę nie było wiadomo, czemu służy, był po prostu wielką pustą przestrzenią, przedłużeniem mostu na Wiśle. I skąd się

tam mieli wziąć ludzie? Okazało się, że są: przychodzą z biur, muzeów (o dwa kroki, na Zabłociu), mieszkań (z Podgórze i Zabłocia) i hoteli. Innymi słowy, Wczoraj i Dziś – bo tak brzmi oficjalna nazwa Świętego Antoniego – wyprzedziło epokę, myślenie samego miasta o swoim rozwoju, i wyszło na tym jak najlepiej. Jadłodajnia dziś, w bardzo zmienionym, nowocześniejszym wydaniu, czysta i jasna, cieszy się nadal sporą popularnością. Ilekroć tamtędy przechodzę, widzę ludzi, zdarzyło mi się w ostatnich latach jadać i nigdy nie żałowałem. Założenia są takie same jak U Stasi, to znaczy wszystko od początku do końca powstaje w kuchni. I to właściwie jest jedyna prawdziwie istotna wiadomość: oprócz niewiarygodnie długiej historii lokalu nie ma lepszej rekomendacji. Dania są proste, tradycyjne, choć mogą zaryzykować twierdzenie, że podane są w bardziej nowoczesny i wyszukany sposób niż U Stasi.

Wreszcie bar, obok którego każdy kiedyś przechodził, bo mieści się w centrum i jest widoczny z ulicy. Chodzi o Bar Smak z Karmelickiej. Zaczynał podobnie jak dwa

students and admired lecturers and professors. Writers pop in for their favourite *pierogi* or sausage, and everyone gossips in the queue snaking through the entire courtyard. U Stasi is an embodiment of Cracovian parochialism: everyone's paths cross here, and it's worth visiting for this reason alone.

Traditionally, the struggle for Cracovians' souls took place between Mikołajska and Sienna streets near the Small Market Square: it was once the site of an eatery proudly displaying a painting of Saint Anthony. The restaurant was eventually priced out of its central location, and moved to a rather unexpected site at Bohaterów Getta Square. If you were to compare the relocation with Warsaw, it'd be like moving from downtown to the dodgy corners of Praga. Yes, of course the square was there, but no-one really knew what it was for – it was just a vast expanse extending from one of the bridges over the Vistula. Why on earth would anyone go there? And yet, the clientele is there: people pop in from their offices, museums (just around the corner in Zabłocie), apartments in Podgórze and Zabłocie, and from nearby hotels. In other words, Wczoraj i Dziś (Yesterday and Today – trans.) was ahead of its time in its thinking about the city, and it has done all the better for it. Recently renovated, the bright, open space is still as popular as ever. Whenever I go past, I see plenty of people; I have eaten there a few times recently, and I've always left happy. The premise is similar to U Stasi: absolutely everything is made on the

wcześniej wymienione: dania trzeba było zamawiać samemu przy barze. Od pewnego czasu zmienił jednak formułę i przeszedł, nie zawsze szczęśliwie, na obsługę kelnerską. (Brak obsługi kelnerskiej z prawdziwego zdarzenia zawsze był problemem w polskiej gastronomii i to akurat zmieniło się jedynie w niewielkim stopniu). W Smaku nie ma miękkiej gry, jest to jedzeniowy hardcore: jeśli nie lubicie schaboszczaka z ziemniakami i kapustą ani placków ziemniaczanych (ever-green tego miejsca), jeśli gardzicie rosołem i pomidorową, to właściwie nie macie tam czego szukać. Owszem, można zjeść pstrąga, ale to nie jest pstrąg barowy, ceny są zbliżone do restauracyjnych. Plus (dla niektórych): można się napić piwa, dwa wcześniejsze lokale poprzestają na kompocie i napojach bezalkoholowych; plus drugi: mają uliczny ogródek. W Barze Smak jest coś takiego – mieszanina powszechnej predylekcji klienteli do smaków, nazwijmy to z grubsza, domowych, a także znakomite, centralne położenie, niedaleko bardzo ludnego skrzyżowania – co sprawia, że niemal zawsze jest tam pełno.

Żeby nie wyjść na Polaka, co nic nie widzi poza swoim gumnem, podam jeszcze inne adresy, które lubię, niby nie tak klasyczne, ale też już nieco spatynowane (czytaj: sprawdzone). Zacznę od Kleparza, konkretnie od ulicy Paderewskiego. Tam usadowiły się obok siebie dwa lokale o koreańskich korzeniach, Mandu, gdzie się chodzi na pierożki mandu na parze lub zupę manduguk z tymi samymi pierogami, oraz Two Spoons, którą w domowym narzeczu nazywamy Bibimbapem – z tej przyczyny, że w Two Spoons podaje się właśnie odmłodzoną, lżejszą odmianę tej potrawy z ryżu, warzyw i mięsa lub jego zamienników. W obu lokalach panuje niezobowiązująca atmosfera, jest mnóstwo młodych ludzi, słowem – nie mają one nic wspólnego z polskim rodowodem trzech wcześniej cytowanych matuzalewów. Osobliwy urok ma też ukraiński Kalejdoskop w przejściu podziemnym pod dworcem: lokal dość ponury, ale kuchnia znakomita. Spróbujcie pierogów z serem, cudu lekkości, są jak słodkawy puch; albo jednej z zup, na przykład z klopsikami i galuszkami – ja ją uwielbiam.

Szczęściem dla nas i dla przyjezdnych można by tę wyliczankę ciągnąć dłużej. Ale póki co – idziemy coś zjeść!●



premises. And that's probably the most important thing: apart from the restaurant's incredibly long history, there could hardly be a better recommendation. The dishes are simple and traditional, although I dare say they are presented in a rather more sophisticated way than at U Stasi.

Finally, a bar we've all walked past because it's right in the centre: Bar Smak on Karmelicka Street. It started similarly to the two eateries I've already mentioned: you used to place your order at the bar. More recently it changed formats, and shifted to table service – although not always successfully. (It should be said that decent table service has always been a problem in Poland's restaurants, and it's something yet to improve fully.) Smak is pretty hardcore in some ways: if you don't like schnitzels with cabbage or potato pancakes (a major highlight!), if chicken or tomato soup aren't your thing, this is not the place for you. You can go for the trout, it's true, but you'll pay restaurant prices. Bonus (for some): you can have beer with your meal – the other two eateries won't serve anything stronger than squash. Another plus is the street garden. Bar Smak is almost always packed – because of its central

location a stone's throw from Kraków's busiest square and its selection of dishes straight from a home kitchen.

Lest I am seen as insular, let me mention a few more favourite restaurants – perhaps less traditional but tried and tested all the same. Let's start from Paderewskiego Street in Kleparz. It's home to two Korean restaurants: Mandu serves up traditional steamed dumplings and manduguk soup, while Two Spoons (known at our home as Bibimbap, guess why!) specialises in bibimbap – a light dish of rice, vegetables and meat or its substitutes. Both places have a relaxed atmosphere and attract plenty of young people – in other words they have nothing in common with the more old-fashioned Polish eateries mentioned above. The Ukrainian Kalejdoskop in the underground passage by the railway station has a peculiar charm: although the location seems a bit grim, the cooking is excellent. Try the cottage cheese dumplings – miraculously light and fluffy – or one of the soups, served with noodles or meatballs (my personal favourite!).

Fortunately for us all, I could keep this list going to infinity. But that's enough for now – let's grab something to eat!●

Wesoła bez granic

Od nas zależy, jaka będzie.
Tu każdy jest u siebie.

Marek Mikos
Kraków Culture

Nazwę „Wesoła” nadała temu miejscu Katarzyna z Ostrogskich Zamoyska, XVII-wieczna zamożna magnatka, właścicielka m.in. trzystu wiosek i tej sielskiej jurydyki, czyli niepodlegającej władzom i sądom miejskim osady u bram Krakowa. W XVIII wieku przy dawnym kupieckim „ruskim trakcie”, a dziś ulicy Kopernika, lokowano szpitalne kliniki, które jeszcze kilka lat temu zajmowały rozległy teren między ulicami Grzegorzeczką, Kopernika, Powstańców Warszawy i Westerplatte. W 2019 roku kliniki i przychodnie zaczęły się wyprowadzać z Wesołej. Z rozmaitych pomysłów na jej zagospodarowanie wygrał następujący: prezydent Krakowa kupił zabytkowe budynki i tereny poszpitalne od Uniwersytetu Jagiellońskiego – i oddał je mieszkańcom.

Wianki w Krakowie 2021 na Wesołej
Wianki in Kraków 2021 festival at Wesoła
fot. / photo by Robert Slusznik



The name “Wesoła” [“Jolly” – trans.] was bestowed on the area by Katarzyna Zamoyska née Ostrogska – 17th-century magnate and owner of around three hundred villages including this particular idyllic settlement right on Kraków’s doorstep yet outside of its jurisdiction. In the 18th century, the former merchants’ “Russian tract” (present-day Kopernika Street) was home to numerous hospitals which covered an expansive area between Grzegorzeczką, Kopernika, Powstańców Warszawy and Westerplatte streets until just a few years ago. In 2019, the hospitals and clinics started moving away from Wesoła. There were myriad ideas on how best to use the space, and eventually the Mayor of the City of Kraków acquired the historic hospital buildings and spaces from the Jagiellonian University on behalf of the residents.

At a meeting attended by Jerzy Muzyk, Deputy Mayor of Kraków for spatial management and green policies, someone made an off-hand remark, “How about if the city buys Wesoła?” The idea immediately appealed to him, and Mayor Jacek Majchrowski also quickly became a fan. “The results of public consultations were exactly as I expected. Kraków’s residents made it clear that this should be a space for everyone, and that it should develop according to the needs of various individuals and social groups,” stresses Muzyk.

The founders dream of a place where all Cracovians and visitors to the city find something for themselves: from alternative culture and family picnics, via boules and footbag games, to food truck lunches and restaurant dinners.



Wesoła Without Borders

It's up to us what it will be like.
Everyone is at home here.



Wianki w Krakowie 2021 na Wesołej
Wianki in Kraków 2021 festival at Wesoła
fot. / photo by Robert Ślusznik

„A co by było, gdyby miasto kupiło Wesołą?” – rzucił ktoś na spotkaniu, którego uczestnikiem był wiceprezydent Krakowa Jerzy Muzyk, odpowiedzialny m.in. za gospodarkę przestrzenną oraz miejską zielen. Natychmiast stał się entuzjastą tego pomysłu, a wraz z nim prezydent miasta Jacek Majchrowski. „Wyniki konsultacji społecznych były w pełni zgodne z moim wyobrażeniem. Mieszkańcy Krakowa powiedzieli jasno, że to ma być miejsce dla wszystkich, rozwijające się zgodnie z artykułowanymi niespiesznie potrzebami rozmaitych osób i grup społecznych” – podkreśla prezydent Muzyk. W marzeniach pomysłodawców ta część Krakowa ma być przestrzenią, w której i krakowianie, i goście w naszym mieście znajdą coś dla siebie: od kultury alternatywnej

i pikniku rodzinnego, przez możliwość zagrania w bule czy w zośkę, po obiad w restauracji lub z foodtrucka.

Dziewięć hektarów wyobraźni

Z ulicy Kopernika trafić tu można wieloma wejściami – do klinik, które mieściły się na tyłach, prowadziły liczne furtki, schodki, ścieżki i wewnętrzne alejki. Wchodzę bramką za rogiem z ulicą Blich, idę rozległą ulicą. Mijam upartego jamnika z panem, który wie, kto tu rządzi, i zgodnie z sugestią psa zmienia kierunek spaceru.

Psy i ich właściciele to bardzo istotni „interesariusze” Wesołej. Upodobali sobie duże, porośnięte trawą „psie pole” blisko dawnego klasztoru i w bezpośrednim sąsiedztwie byłej apteki. „Najwięcej nas jest tu koło szóstej

Nine hectares of imagination

There are plenty of ways in from Kopernika Street – the hospital grounds could once have been entered via numerous gates, steps, avenues and inner alleyways. I come in via the gate near the corner of Blich Street and follow a wide road. I walk past a stubborn dachshund whose owner knows all too well who's in charge, and follows the dog's suggestion to take a different route.

Dogs and their humans are very important in Wesoła. They have taken a particular liking to a large, grassy meadow near the old monastery and next to the former pharmacy. “There are always a lot of us around six in the evenings,” says a man taking out two



Próba Capelli Cracoviensis
w byłym klasztorze

Capella Cracoviensis' rehearsal
at the former monastery

fot. z archiwum KBF / photo from the KBF archive

wieczorem” – mówi pan, który wyprowadził przed pracą na małą chwilę dwa pitbulle. Idę w Wesola.

Wzrok przyciągają ławki na zieleńcu pod starymi drzewami. Siedzi tam starszy pan i wczytuje się w skupieniu w jakąś kartkę. Może wyniki badań – obok wciąż działają hematologia i onkologia.

Parę kroków dalej, w poklasztorzym budynku zajmowanym jeszcze niedawno przez szpital słyszę muzykę. Złudzenie? Podchodzę bliżej. Nie. To się dzieje. Tymczasowe miejsce prób znalazł tu zespół muzyki dawnej Capella Cracoviensis. Ćwiczą przed wyjazdem do Niemiec. W sierpniu w dawnym klasztorze osiedliła się również Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble. Znakomity zespół specjalizujący się w muzyce współczesnej znany jest krakowskiej publiczności między innymi za sprawą udziału w festiwalach Sacrum Profanum, Audio Art i Unsound.

Wesola jest żywym organizmem. Jedni są tu od dawna, ale się wyprowadzają, drudzy sprowadzają się na pewien czas, jeszcze inni planują zdomowienie się. Do tych ostatnich

należy Biblioteka Kraków. Ogromnej instytucji z kilkudziesięcioma filiami działającymi w każdym zakątku miasta wciąż brakuje głównej siedziby – wymarzonego miejsca dla pisanego i mówionego słowa. „Wreszcie ma powstać coś, na co Kraków czeka od ponad stu lat i co już dawno mają wszystkie inne »Krakowy« Europy: duża, przestronna biblioteka z prawdziwego zdarzenia – zauważa Agnieszka Staniszevska-Mól, dyrektorka ob-sypywanej ostatnio prestiżowymi nagrodami Biblioteki Kraków. – Miejsce dla wszystkich, otwarte od rana do późnego wieczora, miejsce do pracy z książką i laptopem przy czytelnianym stole, ale też na wygodnych kanapach, pufach i poduchach. Przy kawie. Z dobrą energią w powietrzu. Czas spędzony wśród książek i świetnego designu, czas, który będzie niósł ukojenie. Nowa »klinika kultury«, która będzie leczyć zagubiony i zapędzony świat literaturą” – dodaje z przekonaniem, którego trudno nie podzielać.

Metamorfozy

Kiedy Capella Cracoviensis i Spółdzielnia Muzyczna przeniosą się do budowanego na skraju Błoni Centrum Muzyki, ich grania nie zastąpi cisza. W kościele Niepokalane-go Poczęcia, który sąsiaduje bezpośrednio z klasztorem, będą regularnie odbywać się koncerty. Akustyka zabytkowych murów

pitbulls for a short walk before work. I head into Wesola.

My gaze is drawn to benches on a lawn beneath ancient trees. An elderly man sits on one and carefully reads a piece of paper. It could be results of hospital tests – haematology and oncology departments are still operational.

A few steps away, I can hear music resounding from the former monastery owned by the hospital until recently. Am I imagining things? I come closer... No, it's real. The Capella Cracoviensis early music ensemble is using the building as a temporary rehearsal space. They are practising before heading on tour to Germany. In August, the Spółdzielnia Muzyczna contemporary ensemble also took up residence at the former monastery. The group is perhaps best known to Kraków's audiences for their performances at the Sacrum Profanum, Audio Art and Unsound festivals.

Wesola is a living organism. Some organisations have been here a long time but are moving out, others are here temporarily, others still are planning on settling in. The latter include the Kraków Library. Although the enormous institution has dozens of branches in all corners of the city, it is yet to have a main site – a dream space for the written and spoken word. “Finally we are going to have something Kraków has been waiting

Każdy ma prawo
wyrazić siebie i urzą-
dzić swój skrawek
Wesołej na własny
sposób.



Everyone has the
right to express
themselves and
make a little cor-
ner of Wesoła their
own.

sprzyja muzyce – pisanej często właśnie po to, by grać ją w świątyniach. „Urządzaliśmy otwarte próby w maju – mówi Teresa Bałos, wicedyrektorka Capelli. – Ale teraz też każdy może przyjść. Ludzie wchodzą pytają, czy mogą posłuchać, a dyrektor Adamus i my wszyscy nie wyganiamy żadnego gościa”.

Pani Teresa ma biuro w dawnym dzienniku podawczym dermatologii. Jeszcze teraz przychodzą tu ludzie z papierami i upierają się, że nie ma pomyłki: „Przecież tu zawsze był dziennik podawczy”. To nie jest odoobniony przypadek, podobne nieporozumienia zdarzają się również w pomieszczeniach zajętych przez KBF w budynku dawnej diagnostyki i do niedawna jeszcze czynnej apteki, dziś Aptecę Designu, do której pacjenci przychodzą zrealizować recepty.

Wysłużonymi schodami, które przemierzała m.in. pracująca tu przez dwadzieścia lat na oddziale skórno-wenerycznym pielęgniarka Rozalia Celakówna, zmarła w 1944 roku w opinii świętości, idę z pierwszego piętra byłego klasztoru ku wyjściu. Naprzeciw skąpana w zieleni stoi Apteka.

Recepta na kreatywność

Apteka Designu nie jest przypadkową nazwą. Przez lata w postmodernistycznym budynku mieściła się szpitalna apteka, niemała „fabryka leków” preparowanych na potrzeby



Widoki z okna Apteki Designu

Views from the Pharmacy of Design window

foto. / photo by Katarzyna Kukielka

for for over a century, and something other ‘Kraków’s of Europe already have: a suitably large, spacious library,” says Agnieszka Staniszevska-Mól, director of the Kraków Library which has recently been awarded numerous prestigious prizes. “A place for everyone, open from early morning until late evening – somewhere to work at a desk with a book or laptop, or on comfy sofas, couches and pouffes. With good coffee, good energy and a good atmosphere. Spending time among books surrounded by beautiful design – time which will be filled with calm. It will be a brand-new ‘cultural clinic’ using literature to soothe the rather hectic and lost contemporary world,” she adds with infectious conviction.

Metamorphoses

Once Capella Cracoviensis and Spółdzielnia Muzyczna move to the Centre of Music,

currently under construction by Błonia Meadows, their music won’t be replaced by silence. The Church of Immaculate Conception next to the former monastery will regularly host concerts. The acoustics of the historic building is perfect for music, frequently penned especially to be performed in churches. “We hosted open rehearsals in May,” says Teresa Bałos, deputy director of Capella Cracoviensis. “Now everyone can come along. People pop in, ask if they can listen, and Jan Tomasz Adamus [the ensemble’s music director – trans.] and the rest of us welcome all visitors.”

Teresa Bałos has an office in the former administration office of the dermatology

Tylko dzięki programowi kulturalnemu i kreatywnemu dla Wesolej możliwe jest stworzenie dzielnicy otwartej na mieszkańców.



It is Wesola's cultural and creative programme which makes the district so welcoming to its residents.

okolicznych klinik. Kiedy się tu przechadzam, jest sierpień. W środku słychać szlifierkę, stukanie młotka i ożywione rozmowy – trwają przygotowania do oficjalnego otwarcia planowanego na 26 września. We wnętrzu zachowano pamięć nieodległej przeszłości: kawałek ścianki z kranem na środku pomieszczenia, wyłożoną białymi kafelkami szafę wnękową na produkowane leki, szereg czynnych zlewów pod oknem. Działa już jednak także nowoczesnie wyposażona sala konferencyjna.

Pomysłodawczyni Apteki Designu, dyrektorka KBF Carolina Pietyra z błyskiem w oczach oprowadza po remontowanych pomieszczeniach, które w jej wyobraźni wypełnione są już twórczymi ludźmi i ideami. Tu ma być republika designerów. „Oni nie będą programować działań innych ludzi, bo każdy ma prawo wyrazić siebie i urządzić swój skrawek Wesolej na własny sposób. Jednak na podstawie doświadczeń innych dzielnic kreatywnych, których w ostatnich trzydziestu latach powstało całkiem sporo, będą przedstawiali autorskie wizje rozwoju Wesolej. Z pewnością projekty, które znajdą uznanie użytkowników, będą wykorzystane. To od nas zależy, jaka będzie Wesola. Tu każdy jest u siebie” – mówi.

Carolina doskonale zna rozmaite praktyki kreatywnych dzielnic w Marsylii, Nantes, Szanghaju i wielu innych miastach. „Marsylia jest przykładem, jak to dobrze, kiedy mieszkańcy sami budują swoje miejsce spotkań. Tamtejsza dzielnica kreatywna powstała trzydzieści lat, wciąż się rozwija i jest miejscem twórczego działania, spotkań artystów, przestrzenią, w której każdy znajdzie coś dla siebie” – opowiada. Ważny sygnał daje przykład Nantes. Po jednej stronie rzeki

department. Even now people occasionally turn up with documents and insist they've made no mistake: “But the office has always been here.” And it's not an isolated case – similar misunderstandings happen at the former diagnostics department, now occupied by the Krakow Festival Office (KBF), and patients continue to bring prescriptions to the former pharmacy even though it is now the Pharmacy of Design.

I take the worn staircase from the first floor of the former monastery towards the exit. It was once the regular route of nurse Rozalia Celakówna; she spent twenty years working on the skin and venereal ward and passed away in 1944 as a servant of God. The Pharmacy, surrounded by greenery, stands opposite.

Prescription for creativity

The Pharmacy of Design is hardly a random name. The postmodernist building was home to the hospital's pharmacy for many years, serving as a considerable “factory of drugs” made for nearby hospitals. It's August when I'm here. I can hear angle grinders, hammers and lively conversation: renovation work is ongoing ahead of the grand opening planned for 26 September. The interiors preserve fragments of the recent future: a short wall with a tap in the middle of the space, a tiled

recess once used to store medicines made on site, and a row of working sinks under the window. The state-of-the-art conference room is already up and running.

Carolina Pietyra, originator of the Pharmacy of Design and director of KBF, has a glint in her eyes as she shows visitors around the renovated space as she imagines it filled with creative ideas and people. It will be a true republic of designers. “They won't be planning other people's activities, because everyone has the right to express themselves and make a little corner of Wesola their own. Based on experiences of other creative districts – and many have sprung up over the last three decades – they will represent Wesola's own vision of development. I'm certain that designs appreciated by their users will be put into use. It's up to us what Wesola will be like. Everyone is at home here,” she adds.

Carolina is very familiar with practices of creative districts in Marseilles, Nantes, Shanghai and many other cities. “Marseilles is an excellent example of the benefits of residents building their own meeting space. The city's creative district has been growing over the course of thirty years; it continues to develop, and it is a space for creativity and meetings with artists – somewhere with something for everyone,” she says. Nantes is another interesting example. On one side of the river, a creative cultural district arose spontaneously, while on the other everything was coordinated by the local authority. The former is home to far more authentic artistic activities. Carolina suggests I read a book by Basile Michel, a French expert on creative districts. She has commissioned a Polish translation of the dissertation, which is due to be published soon. The author reveals the vast potential of creative spaces and warns operators against interfering, explaining that it may suppress passion for spontaneous, organic activities or shift them elsewhere.

Urban tandem

“Jacek Majchrowski has entrusted the discreet overseeing of Wesola's development to the tandem of the Kraków Development Agency and KBF. The Agency is responsible for managing real estate according to the residents' wishes, while KBF initiates and coordinates all cultural, academic and creative



Wianki w Krakowie 2021 na Wesolej
Wianki in Kraków 2021 festival at Wesola
fot. / photo by Robert Slusznik

dzielnica kreatywności kultury powstawała spontanicznie, po drugiej – wszystko programował samorząd. I raczej ta pierwsza stała się dzielnicą autentycznie twórczych działań. Carolina poleca mi książkę pióra Basile’a Michela, francuskiego specjalisty w dziedzinie dzielnic kreatywnych. Na jej zlecenie rozprawa tłumaczona jest na język polski i będzie niebawem wydana. Autor pokazuje ogromny potencjał miejsc kreatywnych, a jednocześnie przestrzega operatorów przed nadmierną ingerencją, która może sprawić, że pasja nieszablonowego działania rozwinie się całkiem gdzie indziej albo przygaśnie.

Miejski tandem

„Prezydent Majchrowski powierzył dyskretne czuwanie nad rozwojem Wesolej tandemowi, jaki stanowią Agencja Rozwoju Miasta Krakowa i Krakowskie Biuro Festiwalowe. ARMK odpowiada za zarządzanie nieruchomościami, zgodne z wolą mieszkańców. Zadaniem KBF jest koordynowanie i inicjowanie działań z dziedziny kultury, nauki i wszelkich przedsięwzięć kreatywnych. Miasto przekazało w aporcje nieruchomości na Wesolej Agencji, której jest stuprocentowym udziałowcem” – podkreśla prezydent Muzyk.

Dyrektorka KBF i jej współpracownicy nie zapominają o historii, która zbudowała tożsamość miejsca i zdecydowała o jego *genius loci*. Szpitalna przeszłość na

activities. The city has handed over management of real estate in Wesola to the Agency, of which the city is the only shareholder,” stresses Muzyk.

Of course KBF’s director and her team aren’t forgetting about the past which built the district’s identity and its *genius loci*. The former hospital has left an indelible mark on collective memory and imagination. In any case, it would be impossible to eliminate the recollections of so many years of Kraków’s clinics, the pride and joy of professors of the Theatrum Anatomicum which taught anatomy to generations of physicians and the helipad on the hospital roof. But we mustn’t forget about the present day, either, which may well give this place a stimulus for growth. After all, the area has been home to people for centuries – first in a mediaeval settlement, and later in the local jurisdiction.

Katarzyna’s jurisdiction

Katarzyna Zamoyska was the wife of Tomasz who, as a young man, was taught by Szymon Szymonowicz, an acclaimed author of pastorals. Szymonowicz was heavily inspired by Jan Kochanowski, Poland’s greatest Renaissance poet and author of *Saint John’s Eve Song About Saturday Festive Night*. Szymonowicz’s pupil was almost certainly familiar with the words uttered by the Twelfth Maiden, “Peaceful village, joyful village”. After her husband’s

death, Zamoyska’s management of her extensive estate breathed new life also into the tract of land right outside of Kraków – was she inspired by those words? Perhaps the idyllic vision painted by Kochanowski was Katarzyna’s dream goal.

Under her rule, Wesola became a self-sufficient settlement with thriving agriculture and craft industry supplying nearby Kraków. Blich Street, mentioned at the start of our little sojourn around Wesola, is a reminder of a site for bleaching linen fabrics by the long-filled river which once flowed here.

Katarzyna Olesiak, director of the Department of Culture and National Heritage at the Kraków Municipal Office, says, “Wesola has a great, unique significance for the city authorities and my department in particular. It has given Kraków something other cities can envy: a space which is at once modern and developed with respect for its past. It is Wesola’s cultural and creative programme which makes the district so welcoming to its residents.”



fot. z archiwum KBF / photo from the KBF archive

zawsze pozostawi ślad w zbiorowej pamięci i wyobraźni. Trudno zresztą wymazać wspomnienie tylu lat działalności krakowskich klinik, będącego dumą profesorów Theatrum Anatomicum, gdzie budowy ludzkiego ciała uczyły się pokolenia lekarzy, i otwieranego z dumą już w tym wieku lądowiska helikopterów ratunkowych na dachu szpitala. Nie zapominamy jednak i o dawniejszym czasie, który ma szansę dać temu miejscu impuls do rozwoju. Bo przecież na terenie Wesołej od wielu wieków mieszkali ludzie – najpierw w średniowiecznej osadzie, w późniejszym czasie w urządzonej tu jurydyce.

Jurydyka Katarzyny

Katarzyna Zamoyska była żoną Tomasza, którego nauczycielem w młodych latach był największy polski sielankopisarz Szymon Szymonowicz. Tymczasem wzorem dla Szymonowicza był największy poeta polskiego renesansu, autor *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* – Jan Kochanowski. Uczeń Szymonowicza znał zapewne pieśń Panny XII i słowa: „Wsi spokojna, wsi wesoła”. Czy to właśnie one zainspirowały Zamoyską, kiedy po śmierci

męża, zarządzając znakomicie ogromną ordynacją, nadała jurydyce nowe życie? Być może sielski obraz roztoczony przez Kochanowskiego był marzeniem i celem Katarzyny.

Pod jej rządami Wesoła stała się samowystarczającą, pełniącą wobec Krakowa usługowe funkcje osadą, w której kwitły produkcja rolnicza i rzemiosło. Wspomniana na początku naszej małej wycieczki po Wesołej ulica Blich przypomina, że kiedyś nad zasypaną już dawno temu rzeczką znajdowało się miejsce, gdzie bielono płótna – czyli właśnie blich.

Imienniczką zarządzającej jurydyką Wesoła ordynatki Zamoyskiej jest dyrektorka Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Katarzyna Olesiak. Jak mówi: „Wesoła dla władz miasta i kierowanego przeze mnie wydziału ma wielkie i unikatowe znaczenie. Dzięki niej Kraków zyska coś, czego mogą pozazdrościć inne miasta. Nowoczesną i jednocześnie utworzoną z poszanowaniem przeszłości przestrzeń. Tylko dzięki programowi kulturalnemu i kreatywnemu dla Wesołej możliwe jest stworzenie dzielnicy otwartej na mieszkańców”.

Facilitatrice

While no-one today would wish to live surrounded by the stench of cowsheds, pigsties and sewers, the idyllic image of old independent Wesoła with its greenery and bustle is attractive. We do want to live in harmony with nature, among lush vegetation and surrounded by creative people. The first step towards this goal is the opening of allotments for residents wishing to grow herbs and vegetables, planned by KBF for next year. KBF's staff are already growing their own flowers and herbs at the Pharmacy of Design – the latter an essential ingredient at any apothecary.

Participation is a favourite term of Carolina Pietyra who has been entrusted with coordinating cultural activities in Wesoła. When I ask her what job she'd have picked at the former hospital, she answers, “I don't really know all these clinical professions. A surgeon perhaps? Anaesthetist? Maybe... Sometimes a director, but more likely a cleaner – there's so much to do! And a midwife. I do all these things to the best of my ability in Wesoła.” She adds that her preferred title would be what the French call *facilitateur* or *facilitatrice*, the

Facilitatrice to taka osoba, która ułatwia pewne działania, sprzyja przebiegowi pożądanym procesów.



Facilitator ensures the smooth running of all activities and processes.

Facilitatrice

Z pewnością nikt nie chciałby dziś mieszkać w zapachu obór i chlewów, a także rynsztoków, jednak sielski obraz dawnej Wesołej, zielonej, pełnej aktywnych ludzi i niezależnej, pociąga. Znowu chcemy żyć w zgodzie z naturą, wśród bujnej roślinności, otoczeni twórczymi ludźmi. Pierwszym krokiem ku temu mogą być planowane na przyszły rok przez KBF ogródki partycypacyjne, w których chętni będą uprawiać warzywa i zioła. Ich zapowiedzią są hodowane już przez pracowników KBF w Aptece Designu, przyniesione z domów i własnych ogródków kwiaty i inne rośliny, a szczególnie tak potrzebne w każdej aptece zioła.

Partycypacja – współudział i współtworzenie – to pojęcie klucz w słowniku Caroliny Pietyry, której powierzono koordynację działań w sferze kultury w rodzącej się na nowo Wesołej. Dlatego kiedy pytam ją, kim chciałaby być, gdyby przyszło jej pracować w dawnej poliklinice, mówi: „Nie znam wszystkich nazw zawodów z tym związanych. Chirurgiem, pewnie tak. Anestezjologiem? Pewnie też... Czasami dyrektorem, ale częściej sprzątaczką – tyle tu rzeczy do zrobienia. No i akuszerką. Takie służebne funkcje wypełniam teraz najlepiej jak umiem na Wesołej”. Dodaje, że swoją rolę tutaj najchętniej nazwałaby francuskim słowem *facilitateur* albo *facilitatrice*. „To



foto. z archiwum KBF / photo from the KBF archive

taka osoba, która ułatwia pewne działania, sprzyja przebiegowi pożądanym procesów, zaś w nowoczesnych metodologiach projektowych modeluje i koordynuje procesy pracy nad rozwiązaniami” – wyjaśnia Carolina.

Pytana, czy działalność KBF ograniczy się teraz głównie do Wesołej, odpowiada: „Wesoła nie ma granic, jednak pamiętajmy, że jest tylko częścią aktywności KBF. Dla Krakowskiego Biura Festiwalowego nadal, zgodnie z nazwą i ideą jego powstania, najważniejsze jest organizowanie festiwali i dużych wydarzeń kulturalnych. Będę się cieszyła, jeśli niektóre z nich znajdą swój dom na Wesołej”.

Prezydent Muzyk dodaje: „Słyszę opinie, że z perspektywy dłuższego czasu kupno przez miasto dla mieszkańców tych 9 hektarów na Wesołej będzie uznane powszechnie za najlepszą decyzję całej prezydentury Jacka Majchrowskiego”.

Kończąc spacer po Wesołej odpoczynkiem na tarasie Apteki Designu. Słyszę koncert ptaków i próbę orkiestry. Nie przeszkadzają sobie nawzajem.●

facilitator. “This ensures the smooth running of all activities and processes, and in the latest project management methodologies, it also involves modelling and coordinating discovering and implementing solutions,” she explains.

When asked whether KBF’s activities will now be limited to Wesoła, she answers, “Wesoła has no boundaries, but let’s not forget that it is just one of KBF’s spheres of activity. As the name and very idea of KBF reveals, our most important goal is organising major festivals and cultural events. I will be delighted when some of them find a home in Wesoła.”

Muzyk adds, “I’m already hearing that in the long term, the city acquiring these nine hectares for its residents will be regarded as the best decision of Jacek Majchrowski’s mayorship.”

I finish my wander around Wesoła with a rest at the terrace of the Pharmacy of Design. I can hear birds performing and an orchestra rehearsing. They do not interfere with each other, on the contrary, they sound great together.●

tot / photo by Rafał Łatosiak



Rekomendacje Recommendations

W cztery strony Krakowa

Four Corners of Kraków

Jakub Kornhauser

Być rowerzystą i mieszkać w Krakowie, to jak trafić szóstkę w totka. Lubisz spokojne pedałowanie po płaskim? Wzdłuż Wisły, Rudawy, Wilgi, Dłubni czy Prądnika możesz robić sobie kilometr za kilometrem. Wolisz przejażdżki leśnymi duktami? Proszę bardzo, Skałki Twardowskiego zapewniają atrakcje dla amatorów rowerów, podobnie Las Wolski i Sikornik, a jeszcze dalej od centrum – Lasy Tynieckie. Czujesz mięć do urządzania mięśniom sekwencji długich i stromych podjazdów? Nic prostszego, gdziekolwiek spojrzeć, czają się pagóry prawie że beskidzkie. I najlepsze, że wcale nie musisz trzymać się szlaków kurczowo niczym maminego fartuszka, bo to, co najfajniejsze, znajdziesz poza wytyczonymi trasami, na rubieżach miasta – i własnych oczekiwaniach. Niezależnie od tego, z której części Krakowa wyruszysz, masz tuż-tuż do atrakcji, którym twój rower ulegnie w mgnieniu oka. Przez cały rok śmigaj z północy na południe, z zachodu na wschód, kolekcjonując wrażenia i pozwalając mięśniom na kąpiele w endorfinach.

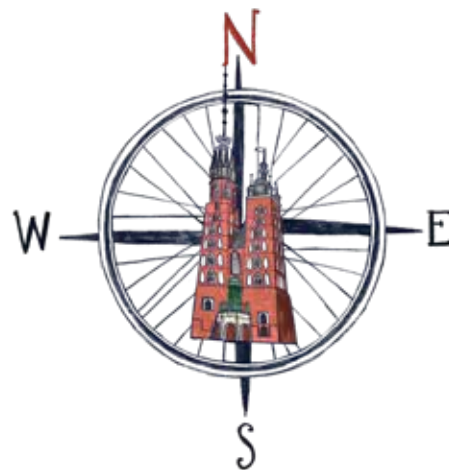
Jakub Kornhauser

Poeta, eseista, tłumacz, redaktor, literaturoznawca. Współzałożyciel i pracownik Ośrodka Badań nad Awangardą na Uniwersytecie Jagiellońskim. Laureat m.in. Nagrody Wisławy Szymborskiej za tom poematów prozą *Drożdżownia* (2015) oraz Nagrody Znaczenia za książkę z esejami krakowsko-rowerowymi *Premie górskie najwyższej kategorii* (2020).

Being a cyclist and living in Kraków is like hitting the jackpot. Enjoy a gentle ride on the flat? You can cycle for mile after mile along the Vistula, Wilga, Dłubnia and Prądnik rivers. Prefer something a bit wilder? The rocky Skałki Twardowskiego Park is a favourite destination, as are Wolski and Sikornik forests, as well as the Tyniecki Forest a bit further afield. If long, steep inclines are your thing, Kraków is surrounded by rolling hills. Best thing is you don't have to worry about following routes all too closely – you'll find the best spots beyond "official" trails on the city outskirts. Regardless of which part of Kraków you're starting from, attractions abound! North to south, east to west – you can dash around every month of the year in search of emotions and bathing your muscles in endorphins.

Jakub Kornhauser

Poet, essayist, translator, editor, literature scholar. Founder of the Avantgarde Research Centre at the Jagiellonian University. Winner of the Wisława Szymborska Prize for a volume of prose poetry (2015) and the "Znaczenia" Prize for a collection of essays on Kraków and cycling (2020).



Północ – parki i rzeki

Sporo jest takich, którzy lubią odetchnąć świeżym powietrzem, zasiąść nad strumieniem i porozmyślać o tym i owym, dając drzewom okazję do powachlowania liśćmi. Choć parków w Krakowie dostatek, warto odwiedzić te na północy metropolii. Wystarczy parę minut jazdy ze Starego Miasta i już otwiera swe podwoje białoprądnicki park Kościuszki z kaczkami, które za garść ziarna dadzą się obfotografować nie gorzej od Cindy Crawford, no i z efektownym jazem na Białusze, rzecze nad rzekami, nad którą grasują wydry, bobry i puszczyki. Dalej same przyjemności kręcenia: albo wzdłuż Białuchy wąskim brzegiem do rezerwatu, który także funkcjonuje jako park, tylko taki dzikszy, i potem przez urokliwe, ciche meandry aż do granic miasta, a dalej hen, do Zielonek, Prądnika Korzkiewskiego i Ojcowa; albo wzdłuż Bibiczanki, niepozornego dopływu Białuchy, w stronę Witkowic, gdzie obok gęsto obsianych pól i starych sadów można znaleźć jedyny w Krakowie park leśny – z ciasnymi ścieżynami, to wspinającymi się po zboczach okolicznych wzgórz, to schodzącymi raptownie nad brzeg rzeki. Tu i ówdzie dostrzeżesz niespodziankę: indiańskie wigwamy, nadpróchniałe kładeczki i punkty edukacyjne, dzięki którym nauczysz się odróżniać wróbla od mazurka.

North: Parks and Rivers

Plenty of us love to breathe fresh air, rest by a river and ponder this or that in the cool shade of trees. There are plenty of parks all over Kraków – let's look at those in the northern reaches of the city. Just a few minutes' ride out of the Old Town takes you to the Kościuszko Park in Biały Prądnik, where the ducks will pose for photos like the finest supermodels for just a handful of grain; admire the picturesque weir on the Białucha River, teeming with otters, beavers and owls. And there's plenty more riding to be done: along the charming, quiet, narrow river bank to the nature reserve, to the city boundaries and onwards to Zielonki, Prądnik Korzkiewski and Ojców. If instead you follow the Bibiczanka River – a small tributary to the Białucha – towards Witkowice, nestled among ancient fields and orchards you'll find Kraków's only forest park, criss-crossed with narrow paths climbing hill slopes and dropping rapidly back down to the river valley. The park is dotted with little surprises such as teepees, wobbly footbridges spanning the river and information boards explaining the differences between various LBJS.



ilustracje / illustrations: Natalia Noszczyńska

Południe – wzgórza i doliny

Tam, gdzie na południowych krańcach krakowska miejskość jakby słabnie, rozciąga się mekka górali: długi garb poprzecinany wąskimi dolinami. Gdy opuścisz swoje Prokocimie, Bieżanowy czy Wole Duchackie – koniec z betonozą. Rządzą małe drewniane domki, między którymi wiją się ulice najstromejsze ze stromych. Żeby pokonać Szczawnicką, Orszańską, Tuchowską, musisz wspiąć się na wyżyny – kolarskiego samozaparcia i realiów topografii. W nagrodę poleż sobie nad którymś z kosocickich stawów wśród pałek wodnych i łabędzych rodzin albo przy forcie w Rajsku, albo na Siarczanej Górze, gdzie gromady piesków tylko czekają na pieszczołę, albo wreszcie w wąwozach Lasu Kosocickiego pełnym dzięciołów, lisów i jelonków rogaczy. Trasy rowerowe są tu tak wielobarwne jak polewy M&M-sów: przecinasz nurt Malinówki, drałujesz bez końca po wertepach, by w końcu zasłużyć na kuracyjny relaks w swoszowickim parku zdrojowym. Pod siarżanową kołderką dochodzisz do siebie raz-dwa. Spomiędzy zabytkowych willi i reliktyw kopalnianych szybów pobłyskuje Wilga. Jest tu tak spokojnie, że warto zaszyć się na dłużej, albo zamiast wracać do centrum, wybrać się na podbój Świątnik Górnych, Sieprawia, a nawet Myślenic. I tu już nie ma przebaczyć. Bez sztamy z jednośladem ujedziesz najwyżej paręset metrów i spadziste drogi wypływają cię niczym cyklistycznego Syzyfa.

South: Hills and Valleys

As the urban architecture thins out, the city gives way to a long ridge marked with narrow gorges. As you leave the familiarity of Prokocim, Bieżanów and Wola Duchacka, the concrete all but disappears to be replaced by small wooden houses lining steep, steep roads. To conquer Szczawnicka, Orszańska and Tuchowska streets, you'll be pushing the limits of your own endurance. Reward yourself with a rest by one of the Kosocice ponds among the reeds and swan families, at the fort in Rajsko, on Siarczana Hill or in the ravines of the Kosocicki Forest, home to diverse fauna including woodpeckers, foxes and stag beetles. The bike trails are as colourful as M&Ms: you'll cross the Malinówka Brook and bounce around seemingly endless rutted roads to finally relax at the Swoszowice spa resort. You'll recover immediately swaddled with a sulfur blanket. The Wilga River meanders among historic villas and old mining shafts. Enjoy the peace and quiet for a bit longer – or, instead of heading back to the centre, go on to explore Świątniki Górne, Siepraw and even Myślenice. But you'll have reached your limits – you won't get further than a few hundred metres before you're spat out by the precipitous slopes like a two-wheeled version of Sisyphus's boulder.

Zachód – forty i bagna

Panie, a Tyniec? Nie wygodniej poszwendować się po lasach i polach, powygrzewać stópki nad starorzeczem Wisły, pogadać z karasem czy innym sumikiem? W końcu jazda po płaskim daje satysfakcję nie mniejszą od zasuwanego po górach. Wszystko ładnie, ale nie lekceważ tego, co po drodze, bo zarówno Bodzów z malowniczo położoną kapliczką, wapiennymi skałkami i ruinami fortu, jak i Kostrze z drobnymi jak ziarenka maku uliczkami to wymarzone tereny, i dla kolarzy zaawansowanych, i dla tych stawiających pierwsze kroki na drodze do triumfu w Tour de France. Na razie miejsce Wielkiej Pętli musi zająć pętka po żwirowo-kamienistych trasach wokół uroczyska, gdzie, jak twierdzą tubylcy, rządzą duchy partyzantów ze starego bunkra. Z każdego miejsca na bodzowskim wzniesieniu rozciąga się szeroka panorama Krakowa, a pośród kostrzeckich bagien Kraków majaczy nowymi osiedlami domków jednorodzinnych. Rower skrzypi wniebogłosy, bo raz musi wspiąć się po głazach, raz grzęznąć w podmokłych mchach. Ale finisz są skuteczne. Dają ci tylko okruciecy cywilizacji – akurat na tyle, by nie osiąść w dżungli Podgórek Tynieckich niczym nowoczesny Mowgli, ale wystarczająco, by poczuć chwilę dzikości w szprychach.

West: Forts and Marshes

What about Tyniec? Why not wander around woods and fields and warm your feet on the banks of the Vistula – maybe even have a chat with the fishes? Riding on the flat can be as satisfying as tearing up and down mountains. That's all very well, but pay attention along the way! Both Bodzów with its beautiful tiny church, limestone rocks and fort ruins and Kostrze with its tiny, winding streets provide great challenges for seasoned and beginner cyclists alike. The route culminates with a loop of gravel track encircling an enchanted spot; locals would have it that it is ruled by ghosts of partisans from the nearby bunker. The elevation offers panoramic views over Kraków, with new housing estates looming over the Kostrze marshes. Your bike screams in agony now as it climbs rocks only to sink in mossy bogs, but victory is soon yours. Only crumbs of civilisation remain – just enough to feel the wilderness whooshing through the spokes without getting lost in the jungle of the Tyniec Hills like a bewheeled Mowgli.

Wschód – bruk i skiby

Jak wiadomo, dzikości najwięcej na wschodzie. Pamiętaj, by nie ufać podszeptom modnych poradników, i zamiast na Zakrzówek śmiało jedź poflâneować za kombinat, tam, gdzie krakowskość rozmywa się z każdym metrem. Z żużlowych hałd zbiegną do ciebie jelenie, jenoty skubną cię za nogawkę pod lamusem w Branicach czy w rusieckim tunelu kolejowym (jednym z najdłuższych w całej Rzeczpospolitej), w Kościelnikach zaczepi lasica. W Łuczanowicach zarządź popas przy starutkim arikańskim cmentarzu, spod którego Kraków zdaje się równie kompaktowy jak Monte Carlo. Po drodze miniesz dwór za dworem, oczka wodne i kanały rzeczne, szkołę na pagórze w Wyciążu i drewnianą świątynkę w Górze Kościelnickiej. Raj dla kolarzy – wszędzie pusto jak w kieszeni po wizycie w spożywczaku, widoki przednie, Przylasek Rusiecki i Kępa Grabska błyszczą w słońcu swoimi stawami, tu i ówdzie asfalt przebija spomiędzy popękanego bruku i pulchnych skib. We Wróźenicach czy Węgrzynowicach wreszcie dotyka cię syndrom krańcowości, wszystkie drogi urywają się niespodziewanie i nawet najmłodniejszy gravel nie pomoże w szybkiej ucieczce. Trzeba oprzeć rower o wierzbę, usiąść pod miedzą i poczekać na przelatującą czapkę.

East: Rocks and Cobbles

Finally, let's explore the Wild East. Remember not to trust trendy guides; instead of Zakrzówek, head beyond the old steelworks where Kraków's vibes become more blurred with every minute. From the slagheaps you'll spot red deer; watch out for raccoon dogs by the old granary in Branic and the railway tunnel (one of the longest in the country!) and mind the weasels scuttling around Kościelniki. Take a well-deserved break at the old Evangelical cemetery in Łuczanowice, from where Kraków seems as compact as Monte Carlo. You'll pass manor houses, ponds and canals, a school on a hill in Wyciąż and a little wooden chapel in Górkę Kościelnicką. It's a cyclist's paradise: no other people as far as the eye can see, stunning views, Przylasek Rusiecki and Kępa Grabska revealing ponds gleaming in the autumn sunshine, tarmac emerging here and there among cracked paving and clods of earth. You'll feel like you're reaching the end of the world when you arrive in Wróźenice and Węgrzynowice, and even the trendiest gravel won't help you escape. All that's left to do is lean your bike against a willow tree, sit by the hedge and wave at herons as they fly overhead.



Patrząc w przeszłość, tworzymy przyszłość

W tym roku jesienny blok wydarzeń związanych ze sztuką i designem mocno czerpie z tradycji, a jednocześnie poszukuje odpowiedzi na najważniejsze wyzwania współczesnego projektowania.

Shaping the Future by Looking to the Past

This autumn's cycle of events focusing on art and design reaches for traditions while looking for answers to some of the greatest challenges of contemporary design.



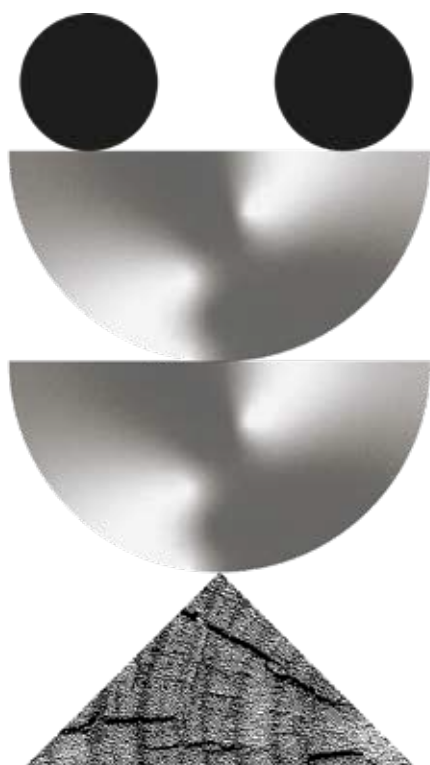
Sztuka do Rzeczy 2023
A Thing for Art 2023

4–30.11.2023

facebook.com/sztukadorzeczy



Dorota Dziunikowska
Kraków Culture



Szósta edycja projektu Sztuka do Rzeczy – organizowanego przez Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, w tym roku po raz pierwszy w ścisłej współpracy z KBF – odbywa się pod hasłem *Sprawczość*. „Rosnące w ostatnich latach zainteresowanie pracą ręczną, rzemiosłem i designem wskazuje na to, że dziś jeszcze bardziej niż kiedyś poszukujemy wokół nas autentyczności i unikatowości – podkreśla Katarzyna Olesiak, dyrektorka wydziału. – Dobry design stał się nieoceniony w naszym silnie zglobalizowanym i opanowanym przez technologie świecie. Dlatego w Sztuce do Rzeczy kierujemy uwagę na ludzi, którzy »wzięli sprawy w swoje ręce« i swoją pracą wprowadzają w nasze otoczenie wyjątkowe, zrodzone z ludzkiej pasji idee i przedmioty” – dodaje. Rozpisane jak zawsze na cały miesiąc wydarzenia tym razem koncentrują się wokół czterech listopadowych weekendów.

Nówka Sztuka

Chcecie żyć w zgodnym z waszymi potrzebami estetycznym świecie, który nie jest wypełniony produktami z sieciówek? Odpowiedzią na te aspiracje są doroczne

The sixth edition of the project A Thing for Art – organised by the Department of Culture and National Heritage of the Kraków Municipal Office, with close support from KBF for the first time – is held under the banner of *Instrumentality*. “The recent increase in interest in handiwork, arts, crafts and design show that we need authenticity and uniqueness more than ever,” says Katarzyna Olesiak, director of the department. “Good design is priceless in today’s globalised and digitised world. In A Thing for Art, we are turning our attention to people who take matters in their own hands and bring unique ideas and objects, originating in human passion and creativity, into our lives,” she adds. Held over the course of a month, events are mainly focused on four weekends in November.

Nówka Sztuka

Want to live in a world which follows your aesthetic principles and which isn’t filled with identikit products from global chains? The answer is the annual Nówka Sztuka Artists & Designers Fair. Held at the Palace of Art on the first weekend of November (4–5.11), the informal atmosphere abounds



Nówka Sztuka – Targi Artystów i Designerów 2022

Artists & Designers Fair 2022

fot. / photo by Rafał Chruściel



Targi Artystów i Designerów Nówka Sztuka. Organizowane – tym razem w pierwszy weekend listopada (4–5.11) w Pałacu Sztuki – w nieformalnej atmosferze zaprezentują kilkadziesiąt unikatowych, nowoczesnych prac, których autorami są zarówno debiutanci, jak i uznani już twórcy, posługujący się różnymi technikami i stylami. Na targach można nie tylko kupić wybrany przedmiot, ale też nawiązać bezpośrednią relację z autorem i poznać historię, która stoi za jego dziełem. Nowością będzie osobna sekcja, w ramach której zaprezentują się twórcy w szerokim rozumieniu związani z Krakowem. Istotną częścią wydarzenia są także spotkania i wykłady – skierowane zarówno do artystów, jak i potencjalnych kolekcjonerów.

W tym roku tematem wydarzeń towarzyszących (odbywają się w Pałacu Potockich) jest materialność i niematerialność w sztuce współczesnej. Wśród prelegentów oraz gości zaproszonych do udziału w dyskusjach znaleźli się eksperci z różnych środowisk: Cem A. – artysta i kurator znany z prowadzenia strony z memami artystycznymi @freeze_magazine – czy Paweł Pinio i Marek Zabicki z portalu Arteia. Kamila Bodnar, Karolina Plinta i prof. ASP Robert Sowa porozmawiają o współczesnych wyzwaniach i szansach na rozwój zawodowy i artystyczny twórców w Polsce, a specjalistka rynku fotografii kolekcjonerskiej w Polsce Katarzyna Sagatowska oraz Anna Olszewska z MuFo opowiedzą o kolekcjonowaniu fotografii.

Weekend Rzemiosła

Po 1989 roku zachłysnęliśmy się nowoczesnymi, produkowanymi masowo rzeczami, jednak obecnie, wraz z nastaniem mody na *vintage*, coraz bardziej doceniamy przedmioty unikatowe. Meble czy bibeloty, których jeszcze niedawno pozbywaliśmy się z naszego otoczenia, osiągają dziś zawrotne ceny na aukcjach internetowych i nierzadko inspirować współczesnych projektantów. Wiele z nich powstało w kultowych, coraz częściej niedziałających już niestety krakowskich zakładach. „Kraków to miasto wyjątkowego dziedzictwa kultury, miasto rzemiosła i designu o głębokich korzeniach sięgających

with dozens of unique contemporary works made by up-and-coming and acclaimed artists, reaching for a variety of techniques and styles. As well as buying your favourite items, you can get to know their makers and learn the stories behind their creation. This year we will see a new section presenting artists with links to Kraków. Meetings and lectures, aimed at artists and potential collectors, form an important part of the event.

The accompanying events, held at the Potocki Palace, will focus on materiality and non-materiality in contemporary art. Speakers and guests invited to participate in discussions include experts from a range of fields: Cem A., artist and curator best known for running the @freeze_magazine artistic meme Instagram account, and Paweł Pinio and Marek Zabicki from Arteia. Kamila Bodnar, Karolina Plinta and Robert Sowa, professor at the Academy of Fine Arts in Kraków, talk about contemporary challenges and opportunities in professional and artistic development in Poland, while Katarzyna Sagatowska, photographer, lecturer and curator, and Anna Olszewska from the Museum of Photography, discuss photography collection.

Art & Craft Weekend

In the wake of the political and social changes of 1989 in Poland, we were all enthralled by



fot. z archiwum Pracowni i Muzeum Witrażu / photo from the archive of the Stained Glass Workshop and Museum

m.in. okresu Warsztatów Krakowskich czy spuścizny rodzimego modernizmu, ale też łączących się z dziedzictwem niematerialnym regionu, w tym kulturą ludową – podkreślają organizatorzy projektu. – Chcemy pokazać ten dorobek, a zarazem ludzi, którzy twórczo z niego czerpią, poszerzając nasze rozumienie designu”. Zaplanowany na trzeci weekend listopada (18–19.11) Weekend Rzemiosła pod wspólnym szyldem skupia przedsięwzięcia wpisujące się w kontekst promocji rzemiosła i pracy ręcznej. W organizację wydarzeń i warsztatów włączyli się organizatorzy reprezentujący działające od lat w Krakowie przedsiębiorstwa – jak szczycąca się ponad stuletnią tradycją Pracownia i Muzeum Witrażu, gdzie doświadczeni rzemieślnicy krok po kroku pomogą stworzyć własne dzieło: od doboru kolorów, przez cięcie i szlifowanie szkła, po oprawianie i lutowanie. Tylko nieco krótszą tradycję ma Krakowska Huta Szkła, która choć zaniechała już produkcji, poprzez działalność edukacyjną, dydaktyczną, wystawienniczą i kulturalną popularyzuje historię i technologię sztuki szklarskiej. Tutaj zarówno dorośli uczestnicy, jak i dzieci poznają tajniki ręcznej produkcji unikatowych przedmiotów.

W program Weekendu Rzemiosła włączyły się także młodsze krakowskie inicjatywy, na co dzień skupiające się na rozwijaniu kreatywności w różnych grupach wiekowych – zarówno prywatne pracownie artystyczne, jak i fundacje, stowarzyszenia czy domy kultury, a także Wydział Form Przemysłowych ASP. Bardzo wiele zajęć nawiązywać będzie do dorobku Stowarzyszenia Warsztaty Krakowskie, ugrupowania założonego w 1913 roku przez artystów, architektów, rzemieślników i działaczy społecznych stawiających sobie

za cel podniesienie artystycznej jakości produkcji rzemieślniczej. Stowarzyszenie sięgało po metody pracy bliskie wytwórczości ludowej, oryginalne materiały, sposoby produkcji oraz narzędzia i proste urządzenia techniczne, które w rękach wykształconych w akademiach sztuk pięknych artystów miały służyć stworzeniu nowych wartości. Pod okiem doświadczonych twórców i edukatorów nauczymy się m.in. wytwarzać ekologiczne zabawki oraz ozdoby choinkowe, ekologiczne klosze do lampy czy nadruki na tkaninie, a także dowiemy się, jak nadać starym przedmiotom nowe życie. W roku 550-lecia druku w Polsce nie mogło zabraknąć warsztatów drukarskich i litograficzno-drukarskich. Wisienką na torcie Weekendu Rzemiosła będą Targi Vintage i Retro Kogel Mogel w Hevre.

Design w Krakowie

Aż dwa listopadowe weekendy (11–12.11 oraz 25–26.11) wypełnione będą przez wykłady, debaty i warsztaty organizowane przez KBF w ramach programu Design w Krakowie w Aptece Designu. To zupełnie nowa przestrzeń na mapie Krakowa, która ma stać się częścią transformacji Wesołej w dzielnicę kreatywną. Oddany w ręce projektantów pawilon poszpitalnej apteki na naszych oczach przekształca się w centrum designu, otwarte laboratorium twórcze, gdzie architektura, webdesign, technologie i projektowanie przemysłowe spotykają się z aktywizmem społecznym. Więcej zarówno o historii dzielnicy, jak i o zachodzących w niej zmianach oraz planach na rozwój tej części Krakowa piszemy na s. 58, natomiast temat tegorocznego wydarzenia Design w Krakowie skupia się na wartościach osnutych wokół budowania społeczeństwa odpowiedzialnego za

Rosnące w ostatnich latach zainteresowanie pracą ręczną, rzemiosłem i designem wskazuje na to, że dziś jeszcze bardziej niż kiedyś poszukujemy wokół nas autentyczności i unikatowości.

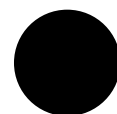


The recent increase in interest in handiwork, arts, crafts and design show that we need authenticity and uniqueness more than ever.

Apteka Designu, sierpień 2023

Pharmacy of Design, August 2023

fot. / photo by Katarzyna Kukiela





fot. Edyta Bobela, z archiwum Krakowskiej Huty Szkła
photo by Edyta Bobela, from the archive of the Krakow Glassworks

wspólne dobro. Hasło przewodnie *Wspólnota* nawiązuje zarówno do idei nowego wykorzystania budynku dawnej apteki, jak i w szerszym kontekście do funkcji dzielnicy kreatywnej, jaką ma się stać Wesoła. Istotną rolę w myśleniu organizatorów odgrywa także wspólnota projektantów, których misją jest odpowiedzialne projektowanie skupiające się na potrzebach użytkowników. Design w Krakowie ma stanowić przestrzeń spotkań i integracji krakowskiego środowiska: „Jesteśmy dumni z tego, że prelegentami będą projektanci i designerzy związani z naszym miastem, tworzący jego bogactwo i różnorodność” – podkreślają organizatorzy. W Aptece spotkamy się także z gośćmi z zagranicy, m.in. Mykołą Skybą z Kharkiv School of Architecture oraz Thomasem Geislerem z Kunstgewerbemuseum w Dreźnie. *Projektowanie społecznie odpowiedzialne, Opuszczane dzielnice. Czysta karta czy zagrożenie konfliktem interesów?, Pamięć miejsca: przestrzeń z koncepcją troski czy Współczesne zagrożenia zieleni* – to tylko niektóre z tematów, które będą zgłębiać uczestnicy zaplanowanego na cztery dni programu. Dla szerszego grona odbiorców spotkania i debaty dostępne będą także w streamingu. Wśród wydarzeń towarzyszących znalazły się m.in. społeczna wymiana książek o tematyce związanej z projektowaniem oraz wystawa.

mass-produced goods; however, the growing popularity of vintage products is driving demand for unique items. Furniture and trinkets which we were discarding readily just a few years ago are now soaring in price in online auctions and inspiring contemporary designers. Many used to be produced in cult factories in Kraków, some of which are now sadly defunct. “Kraków is a city of fantastic cultural heritage, craft and design with roots reaching back to the period of Kraków Workshops in the 1910 and home-grown Modernism, as well as the region’s non-material heritage, including folk culture,” explain the organisers. “We want to show off these achievements and the individuals who reach for them to expand our understanding of design.” Held on the third weekend of November (18–19.11), the Art & Craft Weekend brings together myriad promotional activities. Events and workshops are organised by representatives of some of Kraków’s longest-running businesses, such as the Stained Glass Workshop and Museum. With traditions dating back over a century, its expert craftsmen will help participants through all stages of making their own creations: from selecting colours, cutting and polishing glass, to framing and soldering. Although the Krakow Glassworks is no longer operational, it continues to popularise the history and technology of glasswork arts

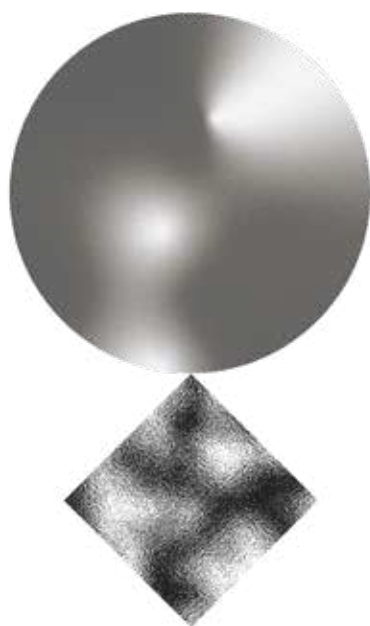
Temat tegorocznego cyklu Design w Krakowie skupia się na wartościach osnutych wokół budowania społeczeństwa odpowiedzialnego za wspólne dobro.

”

Themes of this year’s Design in Kraków focus on values centred around building a society responsible for the common good.



fot. z archiwum FabLab Małopolska / photo from the archive of FabLab Małopolska



Jeszcze więcej sztuki

W rozpisany na cały miesiąc i skierowanym do najróżniejszych odbiorców programie nie mogło zabraknąć dorocznej propozycji Forum Designu – Strefa Debiutów to wystawa i targi, które od sześciu lat pomagają młodym twórcom zaistnieć na rynku sztuki. Także już tradycyjnie na inspirowane ekologią warsztaty architektoniczne dla dzieci zaprosi Miarologia – w Centrum Szkolenia i Organizacji Systemów Jakości Politechniki Krakowskiej. W tym roku podczas Sztuki do Rzeczy zadebiutuje nowy projekt fundacji Liberty Art *Nowa Huta 2099*, w ramach którego studenci Politechniki Krakowskiej zaprezentują futurystyczne wizje dzielnicy w 150-lecie jej istnienia. Galeria Dystans pokaże z kolei wystawę krakowskiej rzeźby i ceramiki *Ślad ludzkich rąk*, a Galeria Sosenko Art Decor zaprosi na pokaz polskiego szkła i ceramiki 2. połowy XX wieku.

Pełny program Sztuki do Rzeczy można znaleźć na Facebooku. Na część wydarzeń obowiązują zapisy. ●

through its educational and cultural programmes and exhibitions. Participants of all ages will learn the secrets of handmaking unique glass items.

The weekend programme also includes activities by Kraków's more recent initiatives which help various age groups develop their creativity; they include private art studios, foundations, associations, cultural centres and the Faculty of Industrial Forms at the Academy of Fine Arts. Many activities recall the achievements of the Kraków Workshops Association, founded in 1913 by artists, architects, craftsmen and social activists aiming to improve the artistic quality of production. The association reached for methods resembling folk arts, original materials, production means and simple tools which would be used by trained artists to create new values. Under the watchful eye of experienced artists and educators we will learn how to make environmentally-friendly toys, Christmas decorations, lampshades and printed fabrics, and discover how to breathe new life into used items. Since this year marks the 550th anniversary of the printing press in Poland, the event naturally features printmaking and lithography workshops. The cherry on the cake that is the Art & Craft Weekend will be the Vintage Fair and Retro Kogel Mogel at Hevre.

Design in Kraków

Two weekends in November (11–12 and 25–26.11) will be filled with lectures, debates and workshops organised by KBF as part of the Design in Kraków festival at the Pharmacy of Design. This brand-new space on Kraków's map will form a part of the transformation of Wesola into a creative district. The former hospital pharmacy is now a design centre and open creative laboratory where architecture, web design and industrial design

and technologies intertwine with social activism. You can read more about the district's history, ongoing changes and development plans on p. 58; the themes of this year's Design in Kraków focus on values centred around building a society responsible for the common good. The motto *Community* refers to the idea of bringing the former pharmacy back to life and a broader context of the function of Wesola as a future creative district. An important role is played by the community of designers, whose mission is sustainable design focusing on users' needs. Design in Kraków provides a space for meetings and integration of Cracovian circles: "We are proud that this year's lecturers will be designers with ties to our city and shaping its diversity," explain the organisers. We will also meet guests from abroad, including Mykola Skyba from the Kharkiv School of Architecture and Thomas Geisler from Kunstgewerbemuseum in Dresden. Some of the themes explored by the participants include *Sustainable social design*, *Abandoned districts*, *Clean slate of conflict of interests?*, *Memories of places* and *Contemporary threats to greenery*. Meetings and debates will be streamed online to reach an even broader audience. Accompanying events include an exchange of books on design and an exhibition.

Even more art

The month-long programme aimed at all kinds of audiences also features this year's instalment of the Design Forum: the Debut Zone includes an exhibition and fair, both of which have been supporting up-and-coming artists for the last six years. The traditional eco-friendly architectural workshops for children are hosted by Miarologia at the Centre of Quality Systems of the Kraków University of Technology. This year's A Thing for Art sees the debut of the latest project by the Liberty Art Foundation: students from the University of Technology in Kraków present their futuristic visions of the district looking towards the 150th anniversary of its foundation as part of *Nowa Huta 2099*. Dystans Gallery presents an exhibition of Cracovian sculpture and ceramics *Traces of Human Hands*, and the Sosenko Art Decor Gallery hosts a presentation of Polish glass and ceramics from the second half of the 20th century.

You'll find the full programme of A Thing for Art on the event's Facebook page. Note: registration is required for certain events! ●



KRAKÓW NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI



SPRAWDŹ NA
PLAYKRAKOW.COM

PLATFORMA MULTIMEDIALNA MIASTA KRAKOWA



Muzyka · Festiwale · Teatr · Lifestyle · Rozmowy... i wiele więcej

Oni tam tylko na kawce siedzą

Przy kawie o książkach i pięknych przedmiotach rozmawiamy z **Agą Kozak, Filipem Bartelakiem i Łukaszem Wojtusikiem**, kuratorami Kraków Story.



Aga Kozak

To zestawienie wydaje nam się oczywiste: siadamy w fotelu z ulubioną filiżanką, delektujemy się kawą i lekturą.

FILIP BARTEŁAK: Obie te rzeczy – książka i kawa – są naszymi superumilaczkami czasu. Kawa jest w tym zestawie po to, żeby nas pobudzić i pomóc nam w koncentracji. Potrzebujemy tego, bo naszym problemem jest rozproszenie uwagi. Jesteśmy przebudzowani i mamy kłopoty z utrzymaniem uwagi potrzebnej do czytania książki.

Kraków się zmienia – w nieoczekiwanych dla nas kierunkach. Mamy w mieście na przykład zaskakująco dużo palarni kawy.

F.B.: Jeszcze 15, 20 lat temu w Polsce palarnie były tylko duże, prawie że przemysłowe. Od kilkunastu lat mamy modę na zakładanie małych palarni, kupowanie małych pieców. To trend przyjemny dla nas, odbiorców: jeśli chcemy, możemy pić taką wypaloną na świeżo, z większą troską, bardziej „slow”. Uważam, że to bardzo dobry kierunek.

ŁUKASZ WOJTUSIK: W tym mieście dzieje się dużo nowego. Czasem nawet za dużo – jesteśmy przebudzowani, jak na początku mówił Filip. Stąd też w Kraków Story wybory towarów. Te wybory są nasze, subiektywne, ale pokazujemy je w jakimś kontekście. W Kraków Story jest nim nowa opowieść o mieście.

Czy Kraków jest miastem literatury?

Ł.W.: Jest, ale trzeba się postarać, żeby wciąż nim był. Musimy zadbać o miejsca kulturotwórcze, np. kameralne księgarnie. Mimo że miasto wspiera je różnymi programami, to i tak trudno im się utrzymać. Wzrosły czynsze, pracownicy chcą więcej zarabiać, dużą konkurencję stanowi sprzedaż

This alignment seems obvious: we sit in an armchair with a favourite cup and we relish coffee and book.

FILIP BARTEŁAK: Both those things – book and coffee – are our time amusers. Coffee is here to wake us up and help concentrate. We need it, as our problem is attention span. We are overstimulated and we have problems with maintaining attention needed for reading a book.

Kraków is changing – in inapparent for us directions. For example we have a lot of roasteries in our city.

F.B.: 15, 20 years ago in Poland roasteries in Poland were big, almost industrial. Since a dozen or so years we have this trend of small roasteries, buying small furnaces. This is a nice trend for us, receivers: if we want, we can drink coffee fresh, with more care, more “slow”. I think it’s a very good direction.

ŁUKASZ WOJTUSIK: In this city a lot of new is happening. Even too much sometimes – we are overstimulated, as Filip said. That’s where the choice of goods in Kraków Story is from. Those choices are ours, subjective, but we’re showing them in some context. In Kraków Story it’s the new story about a city.

Is Kraków a city of literature?

Ł.W.: It is but one has to try for it to still be one. We have to take care of culture-forming places, for example small bookshops. Despite the fact that the city supports them with various programs, it is still hard for them to stay afloat. The rent has gone up, employees want to earn more, online sale is also a big competition – it’s easier and cheaper. In Kraków we also have a lot of great publishing companies, also small and medium ones, with a set profile, for example Karakter or Austeria.

And is Kraków a city of design?

AGA KOZAK: Kraków raised me aesthetically, since forever I think of it as “Polish Italy”. The accessibility to art, architecture, unique microclimate and care of the community, as well as of the city, university and many institutions to promote poetry, cinema or literature made beauty important to me. It drives me to live as some have with nature. I like to know that an object I’m holding in my hands was made by someone’s talented hands.

It is said that Kraków is a coffee capital city of Poland, isn’t it?

F.B.: We have many cafés in Kraków, we will find them also in songs and books. The café world is very rooted in Kraków. I think



They're Just Sitting There Having Coffee

Over coffee about books and beautiful objects we talk with **Aga Kozak, Filip Bartelak** and **Łukasz Wojtusik**, curators of Kraków Story.



Filip Bartelak



Łukasz Wojtusik

online – łatwiejsza i tańsza. W Krakowie mamy też sporo porządných marek wydawniczych, także małych i średnich, o ustalonym profilu, np. Karakter czy Austeria.

A czy Kraków jest miastem designu?

AGA KOZAK: Mnie Kraków wychował estetycznie, od zawsze uważam go za „polskie Włochy”. Dostępność sztuki, architektura, specyficzny mikroklimat i dbałość zarówno społeczności, jak i miasta oraz uniwersytetu i rozmaitych instytucji o promocję poezji, kina czy literatury sprawiły, że piękno jest dla mnie ważne. Napędza mnie do życia, tak jak niektórych pewnie kontakt z naturą. Lubię wiedzieć, że przedmiot, który trzymam w rękach, wyszedł spod czyjejś utalentowanej ręki.

Podobno Kraków jest kawową stolicą Polski?

F.B.: Mamy mnóstwo kawiarni w Krakowie, znajdziemy je też w piosenkach i książkach. Kawiarniany świat jest w Krakowie bardzo zakorzeniony. Uważam, że miasto ma potencjał, żeby być dumną kawową stolicą Polski – jeżeli poprawi jakość serwowanej kawy, jeżeli będzie ciągle nad nią pracował i jeżeli będzie pracował nad rozumieniem tego, czym jest zrównoważony rozwój.

A.K.: Kraków kojarzy się z kawą – od zawsze towarzyszy nam powiedzenie: „Oni tam tylko na kawce siedzą”. Ten nasz *slow life* jest bardzo kawowy. Podobnie jest z krakowską „powolnością”, która moim zdaniem napędza to, co skupienia wymaga – czyli rzemiosło, w tym np. modę czy nowoczesne i tradycyjne jubilerstwo. Z jednej więc strony paloną u nas w palarniach kawę (która powinna nas przyspieszyć) pijemy, delektując się nią, z drugiej – od średniowiecza cenimy czas włożony przez wytwórców w przedmioty. Stąd tyle u nas nie tylko kawiarni, ale i pracowni ceramicznych, litograficznych, lutniczych, zakładów reperujących rowery i parasole czy repasujących pończochy...

À propos rowerów: w Kraków Story są książki pokazujące Kraków „nie wprost”, ale na przykład widziany z siodła rowerowego...

Ł.W.: Lubię, kiedy Kraków w książkach nie jest oczywisty, bo to miasto to nie tylko smok wawelski, a literacko to nie tylko Miłosz i Szymborska – przy całym do nich szacunku. Esencją pokazywania miasta inaczej są eseje rowerowe Jakuba Kornhausera. Można je też potraktować jako przewodnik rowerowy i ruszyć w Kraków szlakiem opowieści.●

that the city has a potential to be a proud coffee capital of Poland – if the quality of served coffee is improved, if it will be worked on all the time and on understanding what a balanced development is.

A.K.: Kraków is associated with coffee – since forever we have a saying: “They’re just sitting there having coffee”. Our slow life is very coffee-like. It’s similar with a Cracovian slowness that according to me drives what demands focus – craft, including fashion or modern and traditional jewellery. On one hand, we drink the coffee roasted in our roasteries (which should make us speed up), we relish it, on the other – since the Middle Ages we value the time put in the objects by their makers. That’s why we have not only a lot of cafés but also ceramics, lithographs, lute ateliers, workshops repairing bikes and umbrellas or ones re-sizing the stockings...

Talking about bikes: in Kraków Story there are books that show Kraków “not directly” but for example from the perspective of a saddle...

Ł.W.: I like when Kraków in books is not so obvious, as this city is not only the Wawel dragon, and when it comes to literature it’s not only Miłosz and Szymborska – with due respect. The essence of showing a city differently are bike essays of Jakub Kornhauser. They can be also treated as a cycling guide and set off into Kraków on a story trail.●

Interview by Monika Frenkiel

Materiał promocyjny, powstał we współpracy z Kraków5020, operatorem marki Kraków Story.

Promotional material, published in collaboration with Kraków 5020, operator of Kraków Story.

Rozmawiała Monika Frenkiel

Polifonie Kazimierza

Kazimierz to nie tylko niemy świadek skomplikowanej przeszłości, ale też żywa i inkluzywna przestrzeń spotkań nowych mieszkańców Krakowa.

Kazimierz's Polyphonies

Kazimierz isn't just a silent witness to a complicated past – it is a living and inclusive space for Kraków's new residents to come together.



Jakub Nowakowski

Absolwent Judaistyki na UJ. W 2005 roku dołączył do zespołu Żydowskiego Muzeum Galicja w Krakowie, w latach 2010–2023 dyrektor tego muzeum. Współautor publikacji muzealnych, kurator i współkurator wystaw, m.in.: *Walka o godność. Żydowski ruch oporu w Krakowie* i *Dziewczynka z pamiętnika. W poszukiwaniu Rywki z łódzkiego getta*. W 2023 roku wraz z rodziną opuścił Kraków i zamieszkał w Kapsztadzie (RPA), gdzie objął funkcję dyrektora Centrum Holokaustu i Ludobójstwa.

Graduate of the Faculty of Jewish Studies at the Jagiellonian University. He joined the team of the Galicia Jewish Museum in Kraków in 2005, serving as director between 2010 and 2023. Co-author of numerous publications and curator and co-curator of exhibitions held at the museum. In 2023, he and his family left Kraków to move to Cape Town (South Africa), where he took over as director of the Cape Town Holocaust & Genocide Centre.

Jako krakowianom i krakowiankom przyszło nam żyć i mieszkać w miejscu niezwykłym: historycznym i kulturalnym sercu Polski, przestrzeni wypełnionej śladami przeszłości, namacalnego dziedzictwa, które pomimo pożarów, wojen i epidemii nigdy nie zostało nam odebrane. Ale Kraków, tak jak i teren dawnej Galicji, to miejsce szczególnie również z innego powodu: nigdzie indziej w tak dosłowny i widoczny sposób ślady żydowskiego życia nie sąsiadują ze śladami Zagłady i zniszczenia. Nigdzie indziej obecność pustki wywołanej przez Holokaust nie jest tak namacalna, jak na ziemiach współczesnej Polski i Ukrainy. Nigdzie indziej dowody zniszczenia nie są tak trwałe i wszechobecne jak tutaj – ponieważ nigdzie indziej w Europie życie żydowskie nie było tak rozwinięte jak w historycznej Galicji. Cały ten świat, którego Kraków – *Kroke* – był ważną częścią, po ataku Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 roku i wybuchu II wojny światowej spłonął. Z centrum żydowskiego życia Polska stała się epicentrum żydowskiej śmierci. W trakcie Holokaustu – przeprowadzonej przez Niemców i ich pomocników w podbitych krajach Europy masowej zagłady – zamordowano 90% polskich Żydów. Ponad 3 miliony ludzi.

Co więcej, powojenna rzeczywistość polityczna i społeczna sprawiła, że te fizyczne elementy, które przetrwały, zostały zapomniane na lata. Zamiast pamięci pojawiła się wymuszona amnezja, sankcjonująca dalszą masową dewastację tych fragmentów rozbitego świata, które w jakiś sposób

As Cracovians, we have the honour to live in a very special place: the city is Poland's historic and cultural heart filled with traces of the past and tangible heritage which has withstood conflagrations, wars and epidemics. But Kraków, as well as the former Galicia region, is notable for another, darker reason: here, traces of Poland's once thriving Jewish populations coexist with scars left by the Holocaust which are more literal and physical than anywhere else. Nowhere else is the destruction wrought by the Nazis as tangible as in today's Polish and Ukrainian lands. And the evidence of the devastation is so enduring and omnipresent here because historic Galicia was Europe's greatest centre of Jewish life and culture. This entire world, of which Kraków – *Kroke* – was an important part was ravaged in the wake of Nazi Germany's attack on Poland in September 1939 and the Second World War that followed. In an instant, Poland turned from being a centre of Jewish life into an epicentre of Jewish death. During the Holocaust committed by the Nazis and their supporters in conquered European lands, 90% of Polish Jews were murdered – that's over three million people.

What's more, the post-war political and social realities meant that the physical elements of this world which did survive remained forgotten for decades. Remembrance was replaced by a forced amnesia bringing a further mass devastation of the surviving shards of this shattered world. With a few exceptions, synagogues and temples



Ściana cmentarza Remuh
The wall of the Remah cemetery

fol. Chris Schwarz, dzięki uprzejmości Żydowskiego
Muzeum Galicja, z wystawy stałej Ślady pamięci.
Współczesne spojrzenie na żydowską przeszłość Polski

photo by Chris Schwarz, courtesy of the Galicia Jewish
Museum, from the permanent exhibition Traces of Memory:
A Contemporary Look at the Jewish Past in Poland

ocalały. Poza nielicznymi wyjątkami synagogi i domy modlitwy zamieniono w warsztaty, biura i sklepy. Miejsca kaźni stały się ogródkami działkowymi, place, z których deportowano ludzi do komór gazowych Bełżca – dworcem. Budynki i obiekty jeszcze niedawno służące społecznościom żydowskim stały się enigmatycznymi artefaktami niejasno przypominającymi o istniejącym niegdyś świecie. Taka była rzeczywistość Krakowa i Polski jeszcze 40 lat temu.

Wszystko zaczęło się zmieniać na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Po raz pierwszy publicznie zaczęliśmy rozmawiać o pozostałościach żydowskiego dziedzictwa, którego staliśmy się, chcąc nie chcąc, spadkobiercami. O naszym własnym *Atlantis*. Rozmowy te toczyliśmy w różnych miejscach i w różnym tonie: profesor Gierowski na Uniwersytecie Jagiellońskim, Janusz Makuch i Krzysztof Gierat w ramach stworzonego przez nich Festiwalu Kultury Żydowskiej. W 1993 roku powstało Centrum Kultury Żydowskiej, a Steven Spielberg kręcił *Listę Schindlera*... Miałem wtedy 10 lat i pamiętam zarówno towarzyszącą nam – mieszkańcom Kazimierza – ekscytację z powodu jego obecności, jak i niekończące się dyskusje, które nastąpiły potem: na temat samego filmu, opowiedanej w nim historii

i wreszcie tego, w jaki sposób portretował on nas – Polaków.

W kolejnych latach byliśmy świadkami przemiany Kazimierza, jego stopniowego odkrywania przez turystów, ale też krakowian. Nagle, ku naszemu – mieszkańców Kazimierza – zdziwieniu, dzielnica stała się modna. Knajpy, restauracje, hotele. Klezmerzy, przewodnicy, sprzedawcy. Postępująca komercja, wszechobecny kicz, w ramach którego oferowaliśmy produkty „kulturopodobne”. *Jew-rassic park*...

Szczęśliwie, dzięki polityce miasta, ale też działalności badaczy i aktywistów, a wreszcie dzięki powoli odradzającemu się żydowskiemu życiu Kazimierz począł raz jeszcze się zmieniać. Pośród warstw wymyślonych opowieści zaczęliśmy dostrzegać strzępy przeszłości, a na ich fundamencie – tworzyć coś wyjątkowego.

Takiego miejsca szukał właśnie brytyjski fotograf Chris Schwarz, kiedy w 2004 roku zakładał Żydowskie Muzeum Galicja. Chris chciał stworzyć przestrzeń, która upamiętniałaby żydowski świat istniejący w tej części Europy, w której odwiedzający, niezależnie od pochodzenia, mogliby obcować z żywą kulturą żydowską. Z czasem z celami muzeum połączyło się jeszcze jedno, być może najważniejsze zadanie: udział w odradzaniu

were converted into workshops, offices and shops. Sites of mass murder became allotments, while the squares where people were deported from to the extermination site at Bełżec became a railway station. Buildings and other sites which were serving Jewish communities just a few years earlier turned into enigmatic artefacts only vaguely recalling pre-war times. That was the reality of Kraków and Poland just 40 years ago.

The shift came in the late 1980s and early 1990s, when we first started discussing publicly the remains of the Jewish heritage – a heritage we inherited whether we wanted it or not. It was our own *Atlantis*. The discussions were held in different locations and on different levels: Prof. Gierowski spoke at the Jagiellonian University, while Janusz Makuch and Krzysztof Gierat were starting to develop their Jewish Culture Festival. The Jewish Cultural Centre was created in 1993 – the same year when Steven Spielberg was filming *Schindler's List*. I was ten years old, and I clearly remember the excitement which spread throughout Kazimierz, as well



Wystawa Helena Rubinstein.
Pierwsza dama piękna, 2022

Helena Rubinstein. First Lady
of Beauty exhibition, 2022

fot. dzięki uprzejmości Żydowskiego Muzeum Galicja
photo courtesy of the Galicia Jewish Museum

się życia żydowskiego w Polsce, procesie, który dzieje się na naszych oczach.

Dziś, obok szeregu instytucji zajmujących się kulturą i historią krakowskich Żydów, istnieją też prężnie działające instytucje żydowskie: Centrum Społeczności Żydowskiej, Gmina, Chabad, Or-Hadasz, FestivAlt. Po raz pierwszy od ponad 70 lat Polska doświadcza rosnącej polifonii żydowskich głosów – dobitnego świadectwa wachlarza dostępnych możliwości i trendów: od ortodoksyjnych, przez postępowe, po całkowicie świeckie. Ta polifonia, zgiełk, hałas i pluralizm, a nawet związane z nimi napięcia i problemy, są wymownym świadectwem prawdziwej vitalności tego świata.

Miałem ogromne szczęście, że mogłem być świadkiem tych przemian, a także, w jakimś stopniu, ich uczestnikiem. Pochodzę z nieżydowskiej rodziny, która od pokoleń mieszkała na Kazimierzu. W moim domu rodzinnym, kiedy dorastałem, nigdy nie rozmawialiśmy o Żydach. Nie odczuwaliśmy ani smutku, ani satysfakcji, że Żydów już tu nie ma. Zabytkowe synagogi nie wzbudzały w nas zachwytu. Nie napawały nas dumą. Były po prostu częścią krajobrazu – który, nawiasem mówiąc, pod koniec lat 80. i na początku lat 90. wyglądał raczej obskurnie.

Jednocześnie w moim rodzinnym domu obiad zawsze gotowało się na piecu, który mama nazywała szabaśnikiem – piecem szabasowym. Kiedy byłem niegrzeczny, krzyczała na mnie „Ty bachorze!”, nieświadoma, że używa hebrajskiego słowa *bachur* oznaczającego chłopca. Podczas ważnych świąt zawsze jedliśmy rybę gotowaną po żydowsku... I tyle. Nieświadomie i bezrefleksyjnie

zaadoptowaliśmy te okruchy świata, który już nie istniał, przywłaszcziliśmy je sobie do naszego codziennego życia.

Ale oczywiście Żydzi z Kazimierza pozostawili po sobie znacznie więcej. Mieszkania, meble, buty, poduszki, sztucce, ubrania, zabawki... mikrokosmos świata, który definiował ich status społeczny, opisywał, kim byli, co osiągnęli i do czego aspirowali. Rzeczy te możemy dostrzec na zdjęciach zrobionych w trakcie wysiedlenia z krakowskiego getta – pakunki porzucane podczas marszu z placu Zgody (dziś Bohaterów Getta) w stronę wagonów czekających w Płaszowie.

Moja rodzina mieszkała na Kazimierzu przed wojną, ale większość naszych sąsiadów wprowadziła się po 1945 roku. Wypełnili zastaną przestrzeń, zagłuszając swoimi głosami straszliwą ciszę po zamordowanych Żydach. Wypełnili ją swoimi opowieściami tak szczelnie, że nie pozostawili – nie pozostawiliśmy – miejsca na żadne inne głosy. Nadpisaliśmy historię tego miejsca, tworząc swoisty palimpsest ludzkich losów.

Z czasem jednak nastąpiła zmiana. Zaczęliśmy dostrzegać, że historie, które sobie opowiadaliśmy, były niekompletne. Zaczęliśmy zauważać rzeczy, drobiazgi, które nie pasowały. Zaczęliśmy zadawać pytania. I, co ciekawsze, zaczęliśmy szukać odpowiedzi.

To właśnie te pytania zaprowadziły mnie do Żydowskiego Muzeum Galicja, które od 2010 roku miałem zaszczyt prowadzić jako dyrektor. Przez te 13 lat muzeum się zmieniło, tak jak i zmienił się Kraków i cały otaczający nas świat. Zmienili się nasi odwiedzający: w 2010 roku spośród około 20 tysięcy gości przeważającą większość, ponad 90%, stanowiły osoby z zagranicy. W 2019 roku około 40% spośród ponad 70 tysięcy stanowili już Polacy. W tym samym

as the endless conversations that followed: of the film itself, of the story it told, and how it portrayed us Poles.

In the following years, we witness Kazimierz's transformation as it was gradually being discovered by tourists – and by locals. Suddenly, to the great surprise of us, the district's residents, Kazimierz became fashionable. New bars, restaurants, hotels, Klezmers, tour guides, hawkers... Progressing commerce and the ubiquitous kitsch offering the illusion of culture – *Jew-rassic park*...

Fortunately, thanks to the city's policies and tireless work of scholars and activists – as well as the gradual return of Jewish life – Kazimierz started to change once again. Fragments of the past were beginning to emerge from imagined threads of the story, and something unique started to arise on its foundations.

When the British photographer Chris Schwarz was founding the Galicia Jewish Museum, this was exactly what he was looking for. Chris wanted to create a space which would commemorate Jewish life and culture in this part of Europe; somewhere where visitors could interact with living Jewish culture regardless of their own background. Over time, the museum gained another, even more important goal: participating in the rebirth of Jewish life in Poland – a process taking place in front of our very eyes.

Today, institutions concerning the history and culture of Cracovian Jews exist alongside numerous dynamic Jewish institutions: the Jewish Community Centre, the Religious Community, Chabad, Or-Hadasz and FestivAlt. For the first time since the 1970s, Poland is hearing a growing polyphony of Jewish voices, testament to the existing opportunities and trends, from Orthodox, via progressive, all the way to completely secular. This polyphony, bustle, noise and pluralism, and even the tensions and problems they create, are testimony of the genuine vitality of this world.

I was extremely lucky to have been witness to these changes, and, to some extent, their participant. I come from a Gentile family which happened to have lived in Kazimierz for generations. We never talked about Jews when I was growing up; we felt no sadness nor satisfaction that Jews were no longer here. The historic synagogues didn't enchant us or make us proud. They were simply there, part of the landscape – which, in the late 1980s and early 1990s, was frankly rather shabby.



roku w programach i wydarzeniach, które muzeum organizowało poza swoim budynkiem na terenie całej Polski udział wzięło ponad 40 tysięcy uczestników. Ta zmiana odzwierciedla gwałtowny wzrost zainteresowania żydowską kulturą i historią, której byliśmy świadkami w ostatnich latach.

Zmiany tej nie zastopowały polityczne napięcia, pandemia ani wojna w Ukrainie. Z pewnością jednak napływ setek tysięcy uchodźców z Ukrainy odmienił nasze miasto. Stworzy nowe wyzwania, ale też – nie mam co do tego żadnych wątpliwości – da nowe szanse.

Kraków jest już zresztą miastem wielokulturowym – widać to nie tylko na ulicach, ale też w przedszkolach, szkołach, parkach i sklepach. Kazimierz, dawna żydowska dzielnica, jest dziś nadal centrum żydowskiego życia – z synagogami, Centrum Społeczności Żydowskiej i siedzibą Gminy Wyznaniowej. Ale o ile 20 lat temu w centrum Kazimierza dominowała kuchnia *w stylu* żydowskim, o tyle dziś znajdują się tu restauracje, których właściciele pochodzą z całego świata i serwują dania kuchni izraelskiej, ale też polskiej, arabskiej, włoskiej, azjatyckiej, gruzińskiej, meksykańskiej, francuskiej...

Ta zmiana jest symptomatyczna, pokazuje bowiem, że w tej niezwyklej przestrzeni krakowskiego Kazimierza byliśmy w stanie wyjść poza ramy fantazmatu, który przez lata sami tu tworzyliśmy. Było to możliwe dzięki odradzającemu się życiu żydowskiemu i żydowskim instytucjom, ale też dzięki napływowi nowych mieszkańców, którzy przynieśli ze sobą fragmenty swojej kultury, religii, a także kuchni. Po raz kolejny nadpisują oni zastaną przestrzeń, wzbogacając ją. Ale proces ten działa w dwie strony. Kraków ze swoją historią i dziedzictwem wpływa

Po raz pierwszy publicznie zaczęliśmy rozmawiać o pozostałościach żydowskiego dziedzictwa, którego staliśmy się, chcąc nie chcąc, spadkobiercami.



We first started discussing publicly the remains of the Jewish heritage – a heritage we inherited whether we wanted it or not.

Yet we were surrounded by traces of Jewish life. When I was naughty, my mum called me a “bachor” – a Polish version of the Hebrew *babur* meaning a young boy. Important holidays were always accompanied by fish prepared according to a traditional Jewish recipe... And that was that. We adopted crumbs of this vanished world without even realising, and made them part of our own lives.

WYDARZENIA W NUMERZE FEATURED EVENTS

- 38 **Sacrum Profanum: Multiwersum**
Sacrum Profanum: Multiverse
23, 24.09 i 9–12.11
- 38 **Unsound: DADA**
1–8.10.2023
- 42 **Kraków Jazz Week**
9–15.10.2023
- 38 **Festiwal Sztuki Cyfrowej Patchlab**
Patchlab Digital Art Festival
19–22.10.2023
- 4 **15. Festiwal Conrada: Migracje**
15th Conrad Festival: Migrations
23–29.10.2023
- 68 **Sztuka do rzeczy 2023**
A Thing for Art 2023
4–30.11.2023
- 18 **Bomba Megabitowa 2023**
Megabit Bomb 2023
2–5.11.2023
- 34 **30. Międzynarodowy Festiwal Filmowy Etiuda & Anima**
30th International Film Festival Etiuda & Anima
21–26.11.2023
- 38 **Audio Art**
17–26.11.2023
- 10 **10 lat Krakowa Miasta Literatury UNESCO**
10 Years of the Kraków UNESCO City of Literature



Mural autorstwa
Marcina Wierchowskiego
Mural by Marcin Wierchowski
fot. dzięki uprzejmości Żydowskiego Muzeum Galicja
photo courtesy of the Galicia Jewish Museum

**W tej niezwyklej
przestrzeni krakow-
skiego Kazimierza
byliśmy w stanie
wyjść poza ramy
fantazmatu, który
przez lata sami tu
tworzyliśmy.**



**The extraordinary
space of Kraków's
Kazimierz has
moved beyond the
framework of the
phantasm which
was prevalent for
many years before.**

Of course, Kazimierz's Jews left behind far, far more. Apartments, furniture, shoes, clothes, cushions, toys... an entire microcosm of the world which previously defined their social status and described who they were and who they aspired to be. We see such details in photos taken during the liquidation of Kraków's ghetto – packages strewn around as Jewish people were being herded from Zgody Square (now Bohaterów Getta Square – Heroes of the Ghetto Square [trans.]) towards wagons awaiting in Płaszów.

My family had been living in Kazimierz since before the Second World War, but most of our neighbours moved in after 1945. They filled the empty space and drowned out the terrible silence left behind by the murdered Jews. In fact, they filled them with their own stories to the brim, so that they didn't – we didn't – leave any space for other sounds. We overwrote the history of this place to create a palimpsest of myriad human voices.

Still, things shifted over time. We started to notice that the stories we told each other were incomplete. We picked up on details which didn't quite fit. We started asking questions, and – more importantly – we started searching for answers.

It was these questions which led me to the Galicia Jewish Museum; I have had the honour to serve as its director since 2010. In the intervening 13 years, the museum has changed considerably – as have Kazimierz, Kraków and the whole world around us. We have seen a shift in the demographics of our visitors: in 2010, over 90% of our approx. 20,000 guests came from abroad. By 2019, the total number rose to over 70,000 visitors, with around 40% from Poland. The same year, the museum held numerous programmes and events beyond its walls, with over 40,000 participants throughout Poland. This shift

reflects the rapid growth of interest in Jewish history and culture in recent years.

Although these changes haven't been halted by political tensions, the pandemic or the war in Ukraine, it's true to say that the arrival of hundreds of thousands of Ukrainian refugees will have an impact on our city. It will bring new challenges, but I am quite sure that it will also bring fresh opportunities.

In any case, Kraków is already a multicultural city as we can see in the streets, kindergartens, schools, parks and shops. Kazimierz, the former Jewish district, is once again a centre of Jewish life with its synagogues, Jewish Community Centre and the Jewish Religious Community. However, while just twenty years ago the centre of Kazimierz was dominated by Jewish-style culture, today it is home to restaurants with owners from all over the globe; of course many serve Jewish and Israeli cuisines, but others also offer Polish, Mediterranean, Italian, Asian, Georgian, Mexican and French dishes.

This shift reveals that the extraordinary space of Kraków's Kazimierz has moved beyond the framework of the phantasm which was prevalent for many years before. This was possible thanks to the returning Jewish institutions and life, as well as by the influx of new arrivals bringing in elements of their own cultures, religions and cuisines. Once again they are overwriting the existing space, enriching it in the process. And the process works both ways: Kraków's history and heritage also have an impact on them. Our inclusivity means everyone is able to participate equally and fully in the city's life. This openness isn't just an element of our history; to a large extent it's also an important element of municipal policies and programmes which all mean Kraków is so easy to fall in love with. And so hard to leave...●

również na nich. Poprzez inkluzywność i otwartość daje szansę pełnej i równej partycypacji w życiu miasta. Ta inkluzywność jest nie tylko elementem naszej historii, ale też w bardzo dużym stopniu efektem świadomej polityki miasta, wypracowanych schematów i rozwiązań, które przekładają się na to, że Kraków tak łatwo jest pokochać. I tak trudno zostawić...●

#weareLIFEstylers

**ZAWSZE
DO
70%
TANIEJ**

KARL
LAGERFELD


LACOSTE



Levi's[®]



**Przywitaj
złotą jesień!**

FACTORY



**"FASHION?
ABSOLUTELY
AMAZING
AUTUMN"**

GK | GALERIA
KRAKOWSKA